

A JEDNAK można!

W pilskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego do niedawna ludzie pracowali w trudnych warunkach. W ciągu kilku miesięcy warunki się poprawiły radykalnie. Zrobiono to bez wielkich nakładów, bez czekan na zmianę obiektów nych warunków.

Jak do tego doszło, że nie możliwe stało się możliwe? Piszemy o tym na stronie 3 w artykule pt. „Pokonali „obiektywne trudności”.

Z czym w nowy rok

Z lepszej pracy więcej produktów

Z czym w nowy rok? — z pytaniem tym zwrócił się do kolejnych poznańskich zakładów pracy, którym w porównaniu z rokiem ubiegłym, znacznie rosła zadania. Osiągnięcie większej ilości i wyższej jakości produkcji wytęcza obecnie KSR-y licząc na zwiększenie wydajności, poprawę dyscypliny i organizacji pracy.

Na czynnik ten stawia załoga Fabryki Pomocy Naukowych, planując przy zmniejszonym zatrudnieniu wzrost produkcji o około 8 procent. Natomiast eksport pomocy naukowych, które z Poznania są wysyłane w świat, wzrosło o 60

procent. Już od 2 stycznia z FPN wychodzą olbrzymie przeżytki, m. in. do Szwecji, Egiptu, krajów arabskich i Meksyku.

W zaopatrzeniu rynku krajowego zakład „przymierza się” już do szkoły 10-letniej. Już w tym roku wyszły zmodernizowane układy elektroniczne, a dalszymi nowościami będą m. in.: przyrząd do ćwiczeń z mikrofalanami, zbudowany na nowoczesnych elementach elektronicznych, przystawka do projektoskopu „Lech 3”, głowica do dużych ekranów w salach audiowizualnych. W bieżącym roku w poznańskiej fabryce powstaną pomoce naukowe o łącznej wartości ponad 100 milionów złotych.

Produkcja rynkowa Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Moda” wzrosła w tym roku o 12 procent; o tyle samo też większa będzie, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wartość usług. Zakłady „Mody” uszyją m. in. 12 630 okryć damskich na rynek krajowy i 16 000 na eksport, a w sumie okryć męskich — 25 800. Do sprzedaży detalicznej wejdzie około 20 nowych modeli odzieży, szczególnie na okres jesienno-zimowy.

W produkcji nakładkowej szyte są zasłony, firanki, obrusy i bielizna pościelowa dla budowanych w całym kraju hoteli orbisowskich, m. in. „Poznań” i warszawskiej „Wictorii”. Nowością w spółdzielni będzie w tym roku wprowadzenie usług przygotowanych systemem przemysłowym, tj. odzieży na pół uszytej, do wykończenia na figurę nabywcy.

Wiele nowości na bieżący rok zapowiadają Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarskiego. Są już opracowane receptury pieczywa dietetycznego, wzbogacone w białko i sód; na chleb formowy o dłuższej świeżości; specjalny chleb dla chorych na cukrzycę oraz

bułki o zwiększonym dodatku tłuszczu, przedłużającym świeżość. W ciągu roku pojawi się na rynku 12 nowych asortymentów wyrobów ciastkarskich, wśród nich ciasta opakowane w folię, które cieszą się dużym powodzeniem.

W sumie poznańscy piekarze dostarczą w tym roku 46 700 ton chleba i bułek oraz 2 030 ton różnego rodzaju ciast. Ze względu na brak możliwości modernizacji zakładów piekarniczych, wzrost produkcji osiągnie się przez wydajniejszą pracę i lepszą organizację. (gra)

Gwałtowne

walki w Bejrucie

W nocy z środy na czwartek na wschodnim przedmieściu Bejrutu wybuchły gwałtowne walki między bojówkami falangistowskimi a oddziałami komandosów palestyńskich z obozu dla uchodźców w Tel Zaatar. Obóz ten od wielu dni jest oblegany przez zbrojne grupy falangistów, którzy zatrzymują wszystkie transporty z zaopatrzeniem dla Palestyńczyków. Agencja Reutersa pisze, że siły falangistowskie zajmują pozycje na wzgórzach dominujących nad rejonem znajdującym się pod kontrolą Palestyńczyków i ostrzeżują stamtąd pozycje palestyńskie z moździerzy i broni maszynowej.

W wyniku śródogodowych starć między zwolennikami zwalczających się ugrupowań zginęło w Bejrucie co najmniej 25 osób.

Premier Libanu Rasid Kara mi oświadczył w środę wieczorem, że jedynym możliwym rozwiązaniem kryzysu libańskiego byłoby rozszerzenie składu rządu i pojednanie narodowe. Premier wezwał Komitet Koordynacyjny do natychmiastowego wznowienia obrad w celu przywrócenia spokoju w Bejrucie. PAP

Na Zamku Królewskim



Na Zamku Królewskim w Warszawie sprawnie przebiegają prace rzeźbiarskie, sztukatorskie i stiukarskie. Na zdjęciu: artysta rzeźbiarz Henryk Kłys przy rzeźbieniu akroterionów elewacji saskiej. Fot. — CAF

Kultura w nowym podziale administracyjnym

Współpraca Piły z Koszalinem i Słupskiem

Zaczynają się wyłaniać kształty kultury wojewódzkiej w nowym podziale administracyjnym kraju. Przede wszystkim chodzi o upowszechnianie kultury, o równomierny jej rozwój w poszczególnych województwach. Rodzą się też ciekawe inicjatywy polegające m. in. na wzajemnym wspieraniu się sąsiednich rejonów kraju w rozwijaniu różnych form życia kulturalnego.

Wydziały kultury i sztuki urzędów wojewódzkich w Koszalinie, Piile i Słupsku przystąpiły do opracowania programu wspólnego działania. Podyktowane jest to m. in. zbliżonym profilem gospodarczym i społecznym tych trzech województw. Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie obejmuje działalnością trzy województwa zaś Teatr Muzyczny w Słupsku, który jest w stadium organizacji, obsługiwać będzie również te trzy regiony. Podobny zakres działania będzie miał Filharmonia w Koszalinie, a także wiele innych zawodowych placówek kulturalnych, istniejących w Koszalinie, Słupsku i Piile.

Koordynacja taka obejmie

także ruch amatorski i sztukę ludową. Dotyczy to m. in. teatrów jednego aktora, teatrów poezji, chórów, zespołów tanecznych. Każde z województw ma po kilka zespołów. Międzywojewódzkie konfrontacje dorobku, międzyregionalne szkolenie, a także wymiana doświadczeń będzie niewątpliwie bodźcem do dalszego rozwoju tych placówek i zarazem kultury regionów.

Podobną współpracą zostaną objęte również biblioteki i muzea. Przewiduje się, że działające będzie jeden oddział ZLP, ZPAP i innych stowarzyszeń twórczych. Kontynuowane będą wspólnie plenery plastyczne, festiwale i inne imprezy. (PAP)

Manifestacja solidarności w „Arenie”

Delegacja młodych komunistów chilijskich w Poznaniu

Od 5 bm. przebywa w Polsce delegacja Związku Młodych Komunistycznej Chile na czele z Gladys Marin — członkiem Komisji Politycznej KC Komunistycznej Partii Chile i sekretarzem generalnym ZMK. Po pobycie w Warszawie, Oświęcimiu i Krakowie delegacja odwiedziła w czwartek Poznań. Z działaczami chilijskimi przybył także członek Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Zdzisław Kurowski.

Angola

Zestrzelenie samolotu RPA

Jak poinformowało radio Luanda, obrona przeciwlotnicza Ludowej Republiki Angoli zestrzeliła samolot południowoafrykański, na którego pokładzie poniósł śmierć generał wojsk RPA.

Samolot zestrzelono nad terytorium znajdującym się pod kontrolą wojsk Ludowej Republiki Angoli. (PAP)

Rok pracy

„Saluta-4” na orbicie

Pomyślna realizacja obszernego programu badań i eksperymentów na pokładzie stacji „Saluta-4” stanowi wielkie osiągnięcie kosmonautyki radzieckiej — pisze w dzienniku „Prawda” — kosmonauta Konstantin Fieoktistow, podsumowując wyniki rocznej pracy w przestrzeni kosmicznej orbitalnej stacji naukowej „Saluta-4”. Stacja ta jak wiadomo została wprowadzona na orbitę 26 grudnia 1974 roku i na jej pokładzie pracowały dwie załogi kosmonautów.

K. Fieoktistow podkreśla, że podczas lotu „Saluta-4” wiele uwagi poświęcono badaniom ultrafioletowego promieniowania słonecznego. Załogi dokonały kilkuset zdjęć widma słonecznego, głównie rejonu wybuchów na Słońcu. (PAP)

Premier Norwegii złoży rezygnację

Premier Norwegii Trygve Bratteli oznajmił w czwartek w parlamencie, że w piątek złoży rezygnację ze swego stanowiska, aby umożliwić objęcie rządów przez Odvara Nordlię, przewodniczącą grupy parlamentarnej Partii Pracy w Stortingu.

Decyzja premiera nie wywołała zaskoczenia, gdyż jest zgodna z uchwałą podjętą na zjeździe rządzącej norweskiej Partii Pracy we wrześniu ubiegłego roku. (PAP)

W hali sportowo-widowiskowej „Areny” odbyła się, zorganizowana przez Radę Główną i Radę Wojewódzką FSZMP w Poznaniu, manifestacja solidarnościowa polskiego ruchu młodzieżowego z walką narodu chilijskiego. Obecni byli m. in. przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych naszego województwa.

W swoim wystąpieniu Gladys Marin mówiła o cierpieniach narodu chilijskiego, z którym faszystowska junta rozprawia się bezlitośnie. Ogromne znaczenie dla rodaków Salvadora Allende i Pabla Neruda ma w tej sytuacji akcja solidarnościowa postępujących sił całego świata. Z wielkim wnie wżruszeniem przyjmuje naród chilijski poparcie i bratnią solidarność Polaków.

W pełnej ekspresji części artystycznej, wystąpili artyści chilijscy i polscy. Zebrana w „Arenie” młodzież manifestacyjnie dawała wyraz gorącej solidarności z bohaterką młodzieżą Chile, walczącą z przemocą faszystowską. (bran)

Wyróżnienie

A. Dankowskiej

Najlepsza polska gzybowniczka Adela Dankowska — mieszkanka Leszna — otrzymała w czwartek list z gratulacjami od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, za wspaniałe osiągnięcia w sporcie gzybowniczym. W ubiegłym roku Adela Dankowska pobiła 3 rekordy świata i 7 rekordów Polski.

List przekazała Jadwiga Bąk — sekretarz KW PZPR w Lesznie. Przypominamy, że Adela Dankowska zwyciężyła w plebiscycie na najlepszego sportowca Wielkopolski roku 1975. (ti)

Piłkarski plebiscyt

dobiega końca

Plebiscyt „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, w którym czytelnicy naszego dziennika wybierali najlepszego piłkarza Wielkopolski 1975 dobiega końca. Jutro, w sobotę, 10 bm. ostatecznie ogłoszą wyniki. O szczegółach konkursu — na str. 8.

tygodnia

Po gospodarsku

Pierwszy tydzień 1976 roku minął w gospodarce kraju w atmosferze dużej aktywności produkcyjnej. Nie osłabło ani na chwilę tempo robót charakterystycznych dla ostatnich tygodni ubiegłego roku. Tym samym potwierdziła się realność utrzymania wysokiego rytmu pracy w przemyśle, budownictwie i — mimo zakłóceń aury — w transporcie. Równocześnie mamy praktyczny dowód, jak szybko przyjęło się w całym kraju hasło wyższej jakości pracy, które oznacza również zwiększoną odpowiedzialność za powierzone zadania na każdym stanowisku roboczym.

Innym dowodem właściwego pojmowania uchwały VII Zjazdu PZPR są dyskusje w zakładach pracy nad planami roku 1976 i decyzje, które zapadają na Konferencjach Samorządów Robotniczych. W ciągu tygodnia takich konferencji w całym kraju odbyło się wiele. Ich myślą przewodnią jest wypracowanie programów działań, które zapewnią efektywny wzrost produkcji.

Klimat stawiania sobie wysokich wymagań, który dominował na wszystkich KSR-ach świadczy, że świadomość celów i zadań, coraz pełniej obejmuje ludzi ze wszystkich stanowisk roboczych. Współ-

twórcami planów bowiem — a nie tylko wykonawcami — czują się robotnicy, brygadziści i majstrowie. Taka świadomość daje pełną gwarancję, że zatwierdzone przez KSR-y plany będą realizowane konsekwentnie i — sumiennie.

Na dotychczasowych konferencjach w różnych zakładach pracy w Wielkopolsce najmocniej akcentowano generalną zasadę podnoszenia wydajności pracy ludzi i maszyn, nierozdzielnie związaną z dalszym doskonaleniem procesów produkcyjnych i systemu zarządzania. W dyskusjach nad wzrostem efektywności gospodarowania, w wielu zakładach za pilną konieczność uznano też zwiększenie zakresu mechanizacji pracy. Zastępowanie rąk ludzkich ulepszeniami technicznymi wyzwolić powinno liczne jeszcze rezerwy.

Tak sprecyzowane postulaty przy ustalaniu nowego planu wysuwały m. in. załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu, „Runotexu”, Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winiary”, Poznańskiej Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar”, Sremskiej Odlewni Żeliwa HCP. W Poznańskiej Fabryce Samochodów Rolniczych program poprawy organizacji pracy opracowano już w oparciu o wprowadzany obecnie system elektronicznej techniki obliczeniowej.

W zatwierdzonych przez KSR-y planach na rok 1976 wyraźnie widać zdecydowany wzrost zadań w stosunku do roku ubiegłego. W kaliskich „Winiarach” na przykład tegoroczna dynamika osiągnie 24 procent, a w pierwszym miesiącu br. aż 30 procent. Załoga tych zakładów wykona po raz pierwszy produkcję wartości ponad 2 miliardy zł. Podobne zadanie przekroczenia 2 miliardów wyznaczyła sobie też załoga kaliskiego „Runotexu”. Wraz ze wzrostem zadań produkcyjnych poprawiać się będą warunki pracy i socjalno-bytowe.

Te wszystkie ambitne plany trzeba będzie zrealizować w tych samych zespołach, bez zwiększania zatrudnienia. Nie mamy bowiem nadmiaru rąk do pracy, a są nawet takie gałęzie gospodarki — np. usługi, transport, czy handel — gdzie ich sporo brakuje. Podobnie jest w rolnictwie. Trzeba się również liczyć z tym, że w perspektywie nadchodzących lat przyrosty nowych roczników w wieku produkcyjnym będą maleć. KSR-y podejmowały więc w niektórych zakładach pracy decyzje częściowego zmniejszenia zatrudnienia. Gospodarnie to i odpowiedzialnie postanowienia.

Pierwszy tydzień, a właściwie dekada nowego roku, to były również w pewnym sensie dni próby. Zналиśmy już ustalenia VII Zjazdu, odczuwaliśmy też była w społeczeństwie powszechna aproba jego postanowień. Nie wszyscy jednak wierzyli, że grudniowy wzmocniony rytm pracy da się utrzymać w pierwszych dniach stycznia i później. A jednak pierwszy rok nowej pięcioletki rozpoczęliśmy od dobrej i wydajnej roboty.

BOGDAN PARDUS

Prawie 1000 sołtysów z województwa konińskiego spotkało się w czwartek w Koninie na naradzie roboczej z przewodniczącym WRN, I sekretarzem KW PZPR w Koninie Tadeuszem Grabskim, wojewodą konińskim Henrykiem Kaźmierczakiem. Obecny był również minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Tadeusz Bejma.

Narada poświęcona była przedstawieniu i przedyskutowaniu zadań gospodarczych stojących przed konińskimi rolnictwem w bieżącym roku i pięcioletce. Przedstawił je wojewoda koniński, podkreślając zmiany jakie zaszły na konińskiej wsi w ciągu kilku ostatnich lat; np. zbiory 4 podstawowych zbóż znacznie wzrosły od 1970 roku, przy czym poprawiła się struktura zasiewów — konińscy rolnicy sieją dziś dużo więcej wysokowydajnego jęczmienia i pszenicy. Ten kierunek powinien być utrzymany.

W czasie dyskusji kilkunastu sołtysów dzieliło się swoimi uwagami na temat sposobu jeszcze szybszego rozwoju produkcji rolnej.

W czasie narady 45 najlepszych sołtysów otrzymało dyplomy za wzorową postawę i realizację zadań gospodarczych przez ich sołectwa. Na zakończenie zabrał głos Tadeusz Bejma podkreślając rolę sołtysów w unowocześnianiu wsi oraz w przyspieszaniu zachodzących w nich przemian. (Woj)

NOWY NABYTEK PLO

W czwartek w porcie gdyńskim podniesiono banderę na nowym nabyciu PLO, statku „Eugeniusz Kwiatkowski”. Jest to pierwszy z serii tzw. semikontenerowców budowanych w Stoczni Gdańskiej dla gdyńskiego armatora. Statki te przeznaczone są do eksploatacji na linii dalekowschodniej.

M/s „Eugeniusz Kwiatkowski” ma nośność 12 000 ton i szybkość eksploatacyjną 20 węzłów. Statek jest przystosowany zarówno do przewozu kontenerów, których może zabrać jednorazowo ponad 300, jak i drobnych konwencjonalnych. W ciągu najbliższych dni nowy statek PLO wyjdzie w swoją pierwszą podróż na Daleki Wschód. (PAP)

HARCERSKI ZESPÓŁ „PRZYGODA”

POWRÓCIŁ Z PARYŻA

Z Paryża do Piotrkowa Trybunalskiego powrócił miejscowy harcerski Zespół Pieśni i Tańca „Przygoda”. 39 osobowy zespół podczas pobytu we Francji dał 25 koncertów w robotniczych dzielnicach Paryża. (PAP)

Będzie więcej nowalijek

Pierwsze, na razie niewielkie ilości salaty i cykori jakiegoś pokazały się na rynku, są tylko zapowiedzią obiecującego w tym roku sezonu nowalijkowego. Powinno ich być w nadchodzących miesiącach więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku.

Pomyślnie przebiegła kontraktacja „zielonych witamin” u indywidualnych producentów. Podpisano umowy na do stawy nowalijek większe o około 7 000 ton od ubiegłorocznych. Ponadto produkcję warzyw pod szkłem rozpoczęły w ub. roku dalsze duże szklarnie PGR-owskie. W okresie minio nej jesieni państwowe gospodarstwa, specjalizujące się w tej dziedzinie produkcji, dostarczyły około 2,5 tys. ton pomidorów, a na wiosnę przekażą one na rynek około 9 000 ton pomidorów i ogórków, nie licząc innej „zieleniny” np. salaty.

W kraju czynnych jest już ponad 20 PGR-owskich szklarni. Duże kombinaty powstały w ubiegłych latach w Mysiadle pod Warszawą, w Malinowie koło Tczewa i w Naramowicach pod Poznaniem. Do podjęcia produkcji na wiosnę przygotowują się kolejne

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Ciężko. Temperatura minimalna od 0 do 5 stopni, maksymalna — od 4 do 7 stopni.

Dziślejczy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Coraz bliższa współpraca rad narodowych ze środowiskami robotniczymi

Rady narodowe coraz częściej korzystają z sugestii wyborców, dotyczących zarówno długoterminowych planów pracy rad, jak i sposobów rozwiązywania konkretnych, pilnych spraw. W Poznaniu np. w przygotowaniu programu działalności rady do 1980 roku uczestniczyli przedstawiciele 180 zakładów pracy, a we Wrocławiu — z inicjatywy załóg największych zakładów produkcyjnych — rozpatrywano na jednej z sesji sprawy poprawy stanu usług i handlu w mieście oraz zamierzania rozwojowe w tym zakresie na najbliższe lata. Podobnych przykładów jest znacznie więcej.

Niezbędne przyspieszenie skupu zbóż

Dla jak najszybszego wykonania planu skupu zbóż z ubiegłorocznych zbiorów niezbędna jest większa sumienność i dyscyplina rolników, usprawnienie dostaw ziarna do placówek skupu i maksymalne wykorzystanie wszystkich istniejących w tej dziedzinie możliwości. Chodzi zwłaszcza o szybsze likwidowanie dysproporcji w skupie między poszczególnymi rejonami, gminami czy wsiami, aby wysiłek najlepszych przodujących gospodarzy, którzy wywiązali się już z zobowiązań wobec państwa, nie był niweczony przez rolników zalegających z dostawami.

Liczne przykłady dowodzą, że plan skupu zboża można nie tylko wykonać, ale i w wielu przypadkach przekroczyć. Np. w woj. bielskim, gdzie planowane dostawy zboża zrealizowano kilka tygodni temu, rolnicy nadal dostarczają dodatkowe tony ziarna. W województwie tym plan skupu przekroczono o około 5 procent, przy czym najwyższą nadwyżkę zboża dostarczyły gospodarstwa państwowe.

Do grupy województw o najniższym w kraju zaawansowaniu skupu zboża należy radomskie, gdzie plan dostaw zrealizowano dopiero w ponad 42 procentach. Ostatnio notuje się tu przyspieszenie dostaw zwłaszcza w gminach Gowarczów, Jasieniec, Gielniów.

Nie zadowalające tempo skupu zboża z gospodarstw chłopskich obserwuje się w woj. lubelskim, gdzie zadania planu nie zrealizowano dotychczas w około 44 procentach. Tylko dwie gminy sprzedały państwu więcej zboża niż planowano. (PAP)

szklarnie. Wybudowano je w Karnieszewicach pod Koszalinem oraz w Legajnach w woj. olsztyńskim (są to pierwsze PGR-owskie obiekty w tych województwach), a w PGR Nasiegniewo koło Wrocławia uruchomił się już druga w tym gospodarstwie 6-hektarowa szklarnia. Każda z PGR-owskich „fabryk” nowalijek po uzyskaniu pełnych zdolności produkcyjnych, dostarczy około 700 ton warzyw rocznie, głównie pomidorów i ogórków.

Złagodzenie sezonowości spożycia warzyw, bardziej równomierne rozłożenie w czasie ich dostaw przez lepsze zaopatrzenie rynku w nowalijek, jest szczególnie ważnym kierunkiem działalności w gospodarce ogrodniczej.

Intensyfikacja upraw warzyw pod szkłem przyniesie nam w rezultacie blisko 2-krotny — w porównaniu z obecnym — wzrost produkcji nowalijek do 1980 r. Postęp ten uzyskany będzie głównie poprzez rozwijanie specjalizacji w tej dziedzinie, zwłaszcza państwowych gospodarstw rolnych. Równocześnie rozszerzać się będzie produkcja warzyw pod folią. Przewidziano w tym 5-leciu przeszło 5-krotny wzrost powierzchni upraw w namiotach i tunelach foliowych.

PAP

Współpraca rad ze środowiskami robotniczymi — podobnie jak coraz pełniejsze kontakty z samorządami mieszkaniowymi — staje się już jedną z ważniejszych form pracy rad, co w praktyce oznacza coraz większy udział ludności w decydowaniu o sprawach swego terenu.

Jak wynika z oceny Rady Państwa największą inicjatywę w rozwijaniu praktycznych form więzi z organami samorządu robotniczego wykazują rady wojewódzkie i miejskie. Współdziałanie to obejmuje za równo sprawy planowania społeczno-gospodarczego, jak i kwestie rozwoju usług, organizacji wypoczynku i turystyki, ochrony środowiska, sprawy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, organizację i realizację czynów społecznych, a więc wszystkie w zasadzie sprawy, którymi zajmują się rady w swej działalności.

Szczególną wagę przywiązuje się do problemów, które bezpośrednio wpływają na poprawę warunków życia i pracy ludności, a zwłaszcza zagadnień socjalno-bytowych. Z inicjatywy załóg podjęto budowę niejednego ośrodka sportowo-wypoczynkowego, powstają nowe sklepy, żłobki i przedszkola w osiedlach mieszkaniowych, zakłada się nowe trasy komunikacyjne, ułatwiające dojazd do pracy itp.

Ważnym łącznikiem między radą narodową a środowiskiem robotniczym i przemysłowym są zakładowe zespoły radnych. Ogółem na terenie kraju istnieje ponad tysiąc takich zespołów, które skupiają blisko 10 000 radnych i członków komisji rad. W największych zakładach liczą one nawet kilkudziesięciu radnych. Np. w Hucie im. Lenina w Krakowie — ponad 50 osób. Za pośrednictwem tych zespołów rady w szerszym zakresie włączają ludzi pracy w proces zarządzania sprawami swego terenu, a aktywność radnych na terenie zakładu powoduje coraz szersze zainteresowanie załóg tym wszystkim, czym zajmuje się rada.

Jak wykazują badania przeprowadzone w kilkunastu województwach, członkowie zespołów utrzymują stałą łączność z dyrekcjami i organizacjami społeczno-politycznymi w tych zakładach, uczestniczą w naradach produkcyjnych i posiedzeniach rad zakładowych. Inspirowa też niejednokrotnie dzia-

łalność rady. Zespoły współpracują również z organami samorządu mieszkańców w pracowniowych osiedlach, służąc pomocą w rozwiązywaniu wielu spraw, a także w organizacji osiedlowych czynów społecznych. (PAP)

WIPK o dymisji gabinetu

Kryzys rządowy we Włoszech blokuje działalność parlamentu debatuje nad wieloma ważnymi zagadnieniami i opracowywaniem posunięć, których celem jest przeciwstawienie się trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej w kraju. Stwierdza to opublikowany w środę wieczorem komunikat Wydziału Prasowego Włoskiej Partii Komunistycznej w związku z podaniem się rządu do dymisji.

WIPK — jak podkreśla dokument — występuje przeciwko przeprowadzeniu przed terminem wyborów parlamentarnych, ponieważ może to spowodować wielomiesięczną przerwę w pracach parlamentu i utrudnić proces politycznych przemian w kraju. Obecnie, tak jak nigdy dotychczas, konieczne jest ustalenie nowej linii działania w zakresie politycznym i gospodarczym, aby przeciwstawić się panującemu kryzysowi — czytamy w zakończeniu komunikatu WIPK.

PAP

Fundusze CIA dla włoskiej chadeccji

Dzienniki „New York Times” i „Washington Post” doniosły, że amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) wpłaciła włoskiej chadeccji oraz innym partiom i politykom sumy 6 mln dolarów w ramach tajnej operacji mającej na celu niedopuszczenie do dalszych sukcesów Włoskiej Partii Komunistycznej. Powołując się na dobre poinformowane źródła, dzienniki nowojorskie podają, że chodzi o wpłatę dokonaną w ciągu ostatniego miesiąca po udzieleniu aprobaty przez prezydenta Geralda Forda 7 grudnia 1975 roku.

Dziennik waszyngtoński sugeruje, że chodzi o wpłatę w ciągu ostatnich 8 lat oraz przypomina, że finansowanie włoskich chadeków przez CIA było tradycją od czasów De Gasperi, zostało jednak przerwane po ujawnieniu sprawy przez tygodnik „Ramparts” w 1967 roku. (PAP)

jakie w ciągu dwóch dni przeprowadził z ministrem spraw zagranicznych Francji J. Sauvagnarguesem.

Rozmowy dotyczące aktualnych problemów międzynarodowych różnych kroków dla polepszenia odnośności, a także rozwoju stosunków dwustronnych między obu państwami — powiedział minister z NRD. — miały szczerzy, konstruktywny i pozytywny charakter. Obie strony wskazywały na zbliżenie punktów widzenia na podstawowe problemy.

Komunikat radziecko-sudański

W Chartumie opublikowano komunikat o pobycie delegacji Rady Najwyższej ZSRR w Demokratycznej Republice Sudanu. Komunikat podkreśla, że oba kraje wyraziły wolę dalszego rozwijania i umacniania przyjaźnielskich stosunków i wzajemnej współpracy. Strony opowiedziały się za globalnym uregulowaniem sytuacji na Bliskim Wschodzie na zasadzie całkowitej realizacji odpowiednich rezolucji Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia NZ.

Podróże H. Schmidta

Kancelarz RFN H. Schmidt opuścił w czwartek Ateny po zakończeniu wizyty w Grecji i udał się w drogę powrotną do Bonn.

W Londynie poinformowano, że 6 i 7 lutego br. odwiedzi Wielką

Współdziałanie w społecznym interesie

W Poznaniu odbył się w czwartek XI Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Uczestniczyli w nim m. in. sekretarz Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — Zbigniew Rudnicki, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, prezes WK ZSL — Walenty Kolodziejczyk, przedstawiciele władz administracyjnych województwa i Poznania oraz WK FJN.

Okres między X i XI Kongresem SD był czasem wzmożonej aktywności politycznej i społecznej. Członkowie SD czynnie uczestniczyli w przygotowaniu i realizacji reformy administracji państwowej i w ogólnonarodowej dyskusji nad Wytocznymi na VII Zjazd PZPR, brali udział we wszystkich ważnych dla naszego kraju przedsięwzięciach politycznych, gospodarczych, oświatowych, kulturalnych. Zaznaczył się rozwój usług i przemiosła.

W czasie dyskusji mówiono o potrzebie dalszej intensyfikacji zadań Stronnictwa na rzecz społeczno-gospodarczego rozwoju regionu, aktywnym udziale w realizacji programu

usług bytowych — sfer handlowej i usługowej, programu mieszkaniowego, żywnościowego, ochrony zdrowia. Mówiono o doskonaleniu oświaty i wychowania, rozwijaniu społecznego ruchu kulturalnego i turystyki, o politycznym oddziaływaniu na środowisko rzemieślników, pracowników handlu, usług i spółdzielczości, rozbudzeniu aktywności w każdym środowisku oraz w rodzinie.

W dyskusji głos zabrał również I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, który podkreślił, że znaczenie współpracy partii i stronnictw wyrażał przekonanie, że będzie się ona umacniała i służyła pełnej realizacji planu 5-letniego.

A. Spinola w Madrycie?

Antonio de Spinola znajduje się od kilku dni w Madrycie — podała w czwartek agencja „Pyresa”, powołując się na źródła „zazwyczaj dobrze poinformowane”. Dziennik „Arriba”, który opublikował informacje agencji „Pyresa”, pisze, że były generał najprawdopodobniej stale zmieniał miejsce zamieszkania, aby uniknąć rozpoznania przez dziennikarzy, lecz utrzymuje kontakty z członkami opozycji portugalskiej w Hiszpanii. (PAP)

Noworoczne spotkanie

7 bm. w Urzędzie do Spraw Wyznań odbyło się noworoczne spotkanie kierownika Urzędu, ministra Kazimierza Kąkela z kierownictwem Polskiej Rady Ekumenicznej, zwierzchnikami Kościołów nie rzymskokatolickich oraz działaczami ekumenicznymi.

PAP

Nowy arcybiskup wrocławski

Papież Paweł VI powołał na stanowisko arcybiskupa metropolite wrocławskiego ks. biskupa Henryka Gulbinowicza, dotychczasowego administratora apostolskiego w Białymstoku. (PAP)

Przesłuchiwanym w śledztwie K. Mieczak powiedział, że pobliż dzieło bo był nietrzeźwy i wyprowadził go z równowagi płacz Tomka. A. Polus oświadczyła natomiast, że nie wzywała lekarza bo sądziła, że objawy chorobowe wywołane piciem same ustąpią.

Proces K. Mieczaka i A. Polus odbędzie się w lutym przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (y)

Konferencja OJA

W Addis Abebie rozpoczęła się w czwartek konferencja ministerialna, która ma przygotować nadzwyczajną sesję „na szczycie” Organizacji Jedności Afrykańskiej. W konferencji biorą udział przedstawiciele 46 krajów członkowskich OJA. Obrady otworzył gen. T. Banze, przewodniczący tymczasowego rządu wojskowego Etiopii.

Strajk powszechny we Włoszech

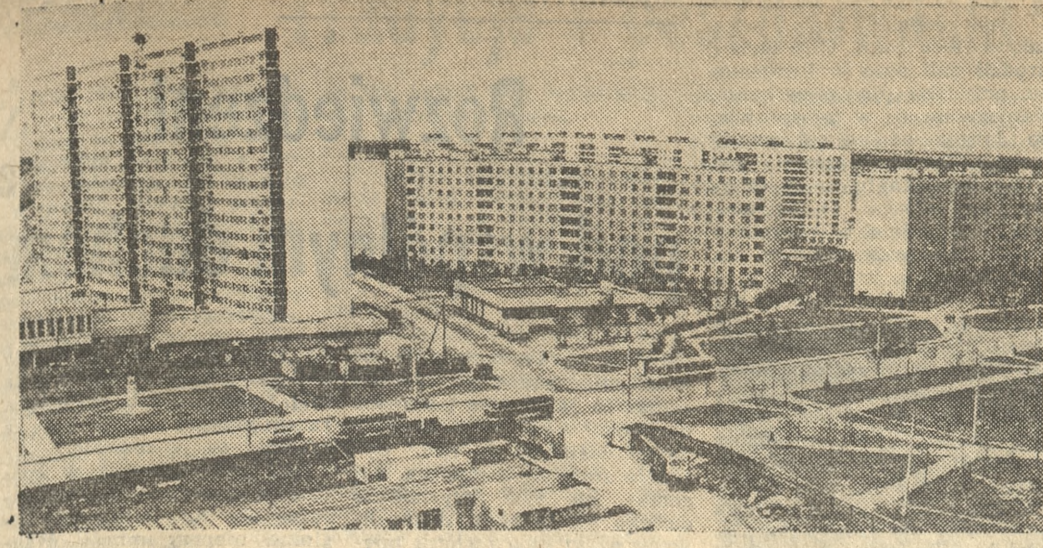
Wszystkie sektory administracji publicznej we Włoszech sparaliżowane wczoraj zostały przez 24-godzinny strajk powszechny, do którego wezwwała federacja trzech central związkowych: Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGIL), Włoskiej Konfederacji Pracowniczych Związków Zawodowych (CISL) i Włoskiej Unii Pracy (UIL). Strajkujący wysuwali żądania ekonomiczne.

Krótko

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz (Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 643-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 653-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35028.



W Moskwie przybywa z każdym rokiem domów mieszkalnych. Są w nich także mieszkania dla pracowników moskiewskich fabryk.

CAF - TASS

ILJICZOWCY

Korespondencja z ZSRR

Setki zakładów pracy, fabryk w Kraju Rad nosi zaszczytne imię Lenina. Moskiewskie zakłady elektromechaniczne im. Włodzimierza Iljicza liczące 6 000 osób załogi przygotowują się obecnie do powitania XXV Zjazdu KPZR. W przededniu tego wielkiego wydarzenia komunistów i bezpartyjnych przagnęło złożyć meldunek o przedterminowym wykonaniu zadań, przewidzianych na I kwartał 1976.

Sekretarz POP zakładów, Wiktor Gajdukow informuje, iż załoga w 3,5 roku wykonania przewidziany plan wydajności pracy dla całej 5-latk, a w 4,5 roku — plan produkcji towarowej. Trwa ciągle współzawodnictwo o zaszczytne miano brygady XXV Zjazdu. Każdy pracownik, robotnik, zależnie od indywidualnych możliwości, wyznaczył sobie własny termin wykonania rocznych zadań; sporo osób wybiera w tym celu uroczyste okazje, święta itp. Przedstawiając krótko profil zakładów, W. Gajdukow przypomina, że gdy zasłaba potrzeba produkowały one i pociski do „katusz” i wyposażenie dla metra. To stąd w 1946 r. wyjechał pierwszy w ZSRR komбайn samobieżny. W kwietniu 1947 przedsiębiorstwo zaliczono do resortu przemysłu elektromaszynowego, w którym szybko wysunęło się ono na przodujące miejsce. Silniki elektryczne, generatory, ruchome elektrownie — oto specjalności „iljiczowców” — wyroby najwyższej jakości stanowią dziś 49 proc. produkcji zakładów.

Wśród „iljiczowców” utarła się tradycja, że nikt nie ogranicza się tylko do swych obowiązków. Jeśli ktoś z robotników w czasie pracy stwierdza w pewnym momencie, iż dany detal można wykonywać tańszym i prostszym sposobem, dzieli się swym spostrzeżeniem z inżynierem. Ale że w pojedynkę żadnemu nie udało się rozwiązać problemu, powołują w tym celu zbiórkę z kilku osób brygadę „twórczo-kompleksową” (w zakładach działa ich obecnie ponad 100). I tak droga od pomysłu do przemysłu staje się łatwiejsza i krótsza. Ten nowy rodzaj współzawodnictwa szybko zdobył popularność w całym Kraju Rad. Korzyści są wielostronne: wynalazki i usprawnienia błyskawicznie wprowadzane są do produkcji, a w ludziach wyrabia się poczucie odpowiedzialności i świadomość, że żaden dobry pomysł się nie marnuje.

Zakłady mogą sobie pozwolić dziś na przekazanie rocznie pracownikom jednego domu o 80—90 mieszkaniach. Przedsiębiorstwo ma własny dom kultury, 4 przedszkola, a pod Moskwą czynnie przez cały rok sanatorium dla dzieci. W pięciolatce przeciętna płaca wzrosła o 22 proc. Stabilność załogi jest tu bardzo wysoka. Można wymienić wiele „dynamistów” robotniczych, w których po dziadku za warsztatem stał ojciec, a po nim syn.

Przy zakładach działają wie-

czorowe: szkoła ogólnokształcąca, technikum i instytut, do których systematycznie uczęszcza 1500 osób. Wszystkie placówki mieszczą się na terenie fabryki.

Przedsiębiorstwo usytuowane jest w centrum Moskwy i już nie może się rozbudowywać. Jedyną drogą prowadzącą do podniesienia produkcji to jej dalsza intensyfikacja. W ósmej i — kończącej się — dziewiątej pięciolatkach w pełni odnowiono asortyment. Przyjęto zasadę, że wprowadzanie nowinek nie może absolutnie wpływać na obniżenie końcowego wyniku działalności gospodarczej. Efekt ekonomiczny nowych pomysłów racjonalizatorskich w okresie 1971—75 wyraża się w spadku wskaźnika „wyspałoności” robotników, „wyspałoności” robotników można skierować na inne odcinki.

Spotkanie dobiega końca. Gospodarze pokazują jeszcze mieszczące się w 3 salach na parterze muzeum zakładowe, otwarte w 40 rocznicę Wielkiej Października. Zgromadzone w nim wszystko co wiąże się z dziejami przedsiębiorstwa, założonego w 1947 r. przez Anglika Willy Hoppera, początkowo jako małe warsztaty. Już w 6 lat później zakłady stały się największą w Moskwie i gubernii fabryką przemysłu maszynowego. Ich historia to zarazem historia rosyjskiego proletariatu. Nigdzie w Moskwie nie eksploatowano tak bezwzględnie pracy dzieci i młodocianych. Pogarszające się warunki pracy, deptanie praw i godności ludzkiej spowodowały w latach 80-tych w całej Rosji falę

wielkich strajków, które objęły również zakłady Hoppera. W 1890 r. pojawiła się w nich zakazana przez carską cenzurę rewolucyjna literatura. Wkrótce zaczęły powstawać pierwsze komórki marksistowskie.

Wybuch Rewolucja Październikowa. 14 lutego 1918 r. następuje nacjonalizacja fabryki. W tym trudnym dla młodego Kraju Rad roku, załoga sześciokrotnie odwiedza Lenina. W czasie piątego spotkania z robotnikami, 30 sierpnia prawicowa „eserka” Kapłan dokonuje nieudanego zamachu na życie twórcy państwa radzieckiego. Na wiecu z okazji powrotu Lenina do zdrowia postanowiono w miejscu zamachu postawić pomnik kowy (wówczas jeszcze drewniany) obelisk, odsłonięty w pierwszą rocznicę rewolucji.

1 maja 1920 r. podczas pierwszego ogólnorosyjskiego sułbotnika, przy warsztacie pracy stanął tu „wszechzwiązkowy starosta”, Michaił Kalinin. Tu przed agitatorami występowała Nadieżda Krupskaja. Załoga jest dumna, że jej fabryka jest także kolebką moskiewskiego Komsomolu (w niej powstała pierwsza w Moskwie komórka związku młodzieży). W jednej z gablot dostrzegamy egzemplarz pierwszego numeru dziennika „Prawda”, a w innej zdjęcia z pobytu w „iljiczowców” 2 kwietnia 1971 Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza. Przechodząc zakłady, są zawsze odwiedzane przez liczne delegacje z zagranicy. Łącznie załoga gościła już przedstawicieli ze 108 krajów.

JACEK WĘGRZYN

Niedawno opowiadał mi znajomy młody człowiek swoje perypetie na pierwszej posadzie. Nie mógł wtedy zrozumieć, dlaczego współpracownicy wrogo na niego patrzyli, unikając z nim rozmów, a jeśli — to bez cienia sympatii. Wyczuwał ich niechęć, mimo że pracował dobrze. Dość długo czuł się wyizolowany od kolegów. Atmosfera była nieprzyjemna. Czuli, że dłużej tego nie zniesie. Wreszcie sam zapytał, dlaczego stronią od niego. To, co usłyszał, było zdawkowe i wykrętne.

Dopiero znacznie później przypadkowo dowiedział się, że powodem takiego traktowania była opinia wystawiona mu przez jednego z pracowników. Po prostu ten zobaczył go na korytarzu i „nowy” z miejsca nie przypałał mu do gustu. I to wystarczyło, by zaczął o nim opowiadać historie wysłane z palca. Dla mojego znajomego było to szokujące. Ale bołało go i to, że pozostali koledzy bezkrytycznie podchwytyli ten osąd. Żaden z nich nie próbował dementować plotek, podważać wiary w autentyczność tego, co usłyszał, o nieznanym im przecież człowieku.

Postępowanie takie, wyni-

kające często z bezmyślności i braku zastanowienia, nie jest na szczęście powszechne. Ale to nie znaczy, że nie trzeba go zwalczać. Bywa, że przesłanką do formułowania niekorzystnego osądu o drugim człowieku jest wyłącznie jego wygląd zewnętrzny. Opierając się na tak kruchej podstawie, ocenia się człowieka

Z życia wzięte

Wyssane z palca

spotkanego pierwszy raz w życiu urabia się nierządno opinie nowo przyjętemu pracownikowi.

Jaskrawiej przypadki ferowania opinii o kimś nowym występują wobec ludzi, którzy mają objąć jakieś kierownicze stanowisko. O nowym szefie lub kierowniku wydziału, chociaż większość pracowników nie widziała ich jeszcze na oczy, plotkuje się, niestety, na ogół chętnie.

Jeszcze zanim bezpośrednio „nowy” zetknie się ze współpracownikami w nowym miejscu pracy, oni już

Nie wiem, jak długo realizatorzy serialu „Dyrektorzy” pokazywanego nie tak dawno w telewizyjnym okienku szukali scenograficznego tła dla swojego dzieła. Nie wiem, jaki to zakład produkcyjny użył dla filmowego „Fabelu”, wiem natomiast, jaki miał na to szanse: rok 1958 w roku 1975 przed kilku jeszcze miesiącami znakomicie można byłoby odtworzyć w pilskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Co ważne: bez przysłowiowego groza na stylizującą kosmetykę. Nie tylko do pomieszczeń produkcyjnych zaprosić ekipę realizatorów i puścić w ruch kamerę.

Czas zatrzymał się tu na dobre przed kilkunastu laty. Kiedy pozostałe pilskie zakłady produkcyjne realizowały program modernizacji pomieszczeń i parku maszynowego, w ZNTK w zasadzie wszystko szło po staremu. Czy tylko dlatego, że dokonuje się tu remontu wysłużonych parowozów w wieku matuzalemu? Sygnali, że nie dzieje się najlepiej w tym zakładzie, który jest największym w regionie skupiskiem klasy robotniczej, nadchodzi właściwie od dłuższego czasu. W okresie dwóch minionych lat odeszło stąd ponad 250 pracowników, ale — co jak najlepiej świadczy o tych, którzy pozostali — wydajność pracy nieustannie rosła, będąc w 1974 roku wyższą o 12 procent od zanotowanej w okresie poprzednich dwunastu miesięcy. Niestety, razem ze wzrastającą fluktuacją narastały też zaniedbania: chcąc ratować zagrożony plan przestano widzieć braki w wyposażeniu obiektów i urządzeń socjalnych, nie respektowano także podstawowych przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Kiedy w czerwcu ubiegłego roku sytuację w ZNTK zaczęła badać specjalna komisja powołana przez wojewódzką instancję partyjną, a w lipcu odbyła się tu wyjazdowa Egzekutywa KW PZPR w Pile, oczom przedstawicieli obu tych zespołów ukazał się widok rodem z filmów włoskiego neorealizmu: „brak czystości” (tak właśnie, superlegancko w jednym z protokołów nazwano zwyczajny brud), brak drewnianych podestów na betonowych posadzkach w szatni i łazni, kałuże mazistej substancji, brudne i częściowo powybijane szyby w oknach i świetlikach...

Trzeba było interwencji władz wojewódzkich, by kto trzeba otrząsnął się z półsnu o obiektywnych podobno przyczynach wszystkich bez wyjątku zaniedbań i wielkiej jakości niemożności obezwład-

wiedzą „co to za jeden”. Bo ten, który spośród nich pierwszy miał okazję z nim się spotkać puścił w obiegu informację, że jest to „jakiś dziwny typ”, „niesympatyczny”, „niepewny”... Opinię tę podchwytuje się bezkrytycznie i większość nastawia się do „nowego” nieprzychylnie.

W przeważającej więk-

szości przypadków kierownictwa zakładów, instytucji i urzędów wykazują dużo troski o to, by nowo przyjęci pracownicy nie czuli się osamotnieni, zagubieni wśród starszych stażem. Ukształtowanie nalezitych stosunków między ludzkimi poświęca się sporo uwagi. A jednak... Zainteresowanie nowym pracownikiem jest uzasadnione. Ludzie chcą wiedzieć coś o człowieku, z którym mają codziennie pracować przy warsztacie lub w jednym pokoju biurowym. Ciekawość — rzecz ludzka.

Pokonali „obiektywne trudności”

niającej, ba! paraliżującej każdą objaw aktywności mającej na celu — znów będą to tylko przykłady — utrzymywanie stałej czystości w ubikacjach, likwidację walących się szop, usuwanie ze stanowisk pracy złomu i błota, które gromadziło się w ich sąsiedztwie układane w specjalnych przyrządach.

**A JEDNAK
można!**

Zarówno zalecenia komisji, jak i te sformułowane podczas pamiętnego dla zakładu posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego zmierzają do opracowania programu w terminie — jak to sformułowano — odwrotnym dwóch programów poprawy sytuacji: „na dziś” oraz modernizacji zasadniczej, dzięki której ZNTK będą mogły nie tylko zmienić profil produkcji, lecz także własne, nie najpiękniejsze oblicze.

Okazuje się, że dla opracowania programu przedsięwzięcia zmierzających do poprawy porządku, warunków pracy oraz zabezpieczenia wykonania zadań produkcyjnych planowanych do realizacji siłami zakładu w latach 1975—1976 wystarczy dwa dni. Okazuje się tak że, iż autorami programu są ci sami ludzie, którzy jeszcze nie tak dawno nie widzieli, nie wiedzieli, nie mieli warunków ani możliwości... Więc — jednak można!

Program „na dziś”, nie przewidując większych nakładów finansowych, zaakceptowany przez Zjednoczenie i uzupełniony przez inspektorów pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych skonsultowany został z miejscową Oddziałową Organizacją Partyjną i Radą Zakładową, a po naniesieniu uwag i sprostowań zgłoszonych przez przedstawicieli załogi natychmiast skierowany

do realizacji. Minęło niewiele miesięcy. Kolejna wizyta — i okazuje się, iż bilans dokonanych w omawianym okresie przekrocza w pilskich ZNTK dorobek niejednego roku. Choć nadal naprawia się tu stare parowozy, które przywożą ze swych długich podróży tony błota i przeżartej rdzą blachy, hale produkcyjne wyglądają dużo korzystniej. W wielu pomieszczeniach odświeżono ściany, można było postarać się o zastony do kabin z natryskami, uzupełnić brakujące zawory i umywalki, można na bieżąco utrzymywać czystość i ład, wywozić śmieci i złom, udało się też wykonać i zamontować wentylatory w spalalni korbowodów i wiązarów.

Można było, chociaż to wszystko, co w tym niedługim okresie udało się uczynić, jeszcze do niedawna wydawało się przerastać możliwości tych wszystkich (to znaczy — całej załogi), którzy przyłożyli rękę do realizacji założonego programu. Wystarczyło wysłuchać głosów szeregowych pracowników, by przy dopingu ze strony władz razem z załogą i przy pomocy władz za nieduże pieniądze uczynić pracę w ZNTK nieco przyjemniejszą i bardziej bezpieczną.

Prawda, że nie jest to w dalszym ciągu — jak długo naprawiane tu będą parowozy — nigdy nie będzie to lśniąca czystością laboratorium. Ale to wszystko, co do tej pory udało się uczynić, stanowi bez wątpienia optymistyczny prognostyk na przyszłość. A przyszłość, którą zapoczątkuje generalna modernizacja zaplanowana na lata 1977—80, to dla ZNTK zasadnicza zmiana produkcji, a dla załogi tego zastępnego zakładu — warunki pracy, o których do niedawna można było jedynie marzyć.

ZYGMUNT ROLA

PREDOM-POLAR

czyli „biały król”

Największy w Polsce producent urządzeń „białej techniki” (łódówek i automatycznych pralek) załoga zakładów „Predom-Polar” we Wrocławiu dostarczy w roku 1976 na rynek krajowy 5 nowych typów wśród 650 000 łódówek i ponad 120 000 automatycznych pralek. Łódówek będzie więc o 100 000 sztuk więcej niż przed rokiem, pralek zaś dwukrotnie więcej.

Szlagierem rynkowym po-

winny stać się oczekiwane od dawna polskie automaty mini pralki typu „P-565”, których dostawy do sklepów wyniosą w tym roku 10 000 sztuk. Mini pralki wytwarzane są w kooperacji z firmą „Blomberg” z Ahlen (RFN). Dysponują one 14 programami działania (nowością jest specjalny program do prania wełny). Beben mini pralki umieszczony jest u góry i mieści 4 kg bielejny.

W roku 1976 w sklepach pojawiają się także nowe łódówki sprężarkowe i absorpcyjne m.in. chłodziarka „Polar-120” (absorpcyjna) posiadająca dwie komory, może utrzymywać na wet w największe upały temperaturę minus 12 stopni. Dostawy rynkowe tych łódówek wyniosą w 1976 roku 40 000 sztuk. Pojawiają się także dwa nowe typy łódówek sprężarkowych o dużych pojemnościach 230 i 280 litrów, chłodziarki te zużywają bardzo niewiele energii elektrycznej, a zaletą ich jest półautomatyczne odszranianie w komorach zamrażalnika. Ogółem rynek krajowy otrzyma 55 000 sztuk tego typu łódówek sprężarkowych. Ponadto ukażą się duże, o pojemności 220 litrów zamrażarki, utrzymujące w swoich komorach temperaturę minus 18 stopni C (przy temperaturze otoczenia plus 32 stopnie. Zamrażarki te przeznaczone są głównie dla potrzeb małej gastronomii i handlu.

W roku 1976 nakłady na drugi etap rozbudowy zakładów „Predom-Polar” wyniosą 600 mln złotych. Rozbudowa zakładów umożliwi zwiększenie produkcji urządzeń „białej techniki” w roku 1977 do 765 000 łódówek i 250 000 pralek automatycznych.

ZBIGNIEW ZAWADA

STRONA

GŁOS — 9/10/11 i 1976

ANNA SIEKIERSKA

Lot na przyrządy

Częste przeloty nad dachami Leszna rolniczych „Antków” byłyby może czymś niecodziennym, gdyby nie bliskie sąsiedztwo Centrum Lotniczego w Strzyżewicach. Stamtąd startują te charakterystyczne, opasłe dwupłatowce. Agrolotnicy — tak się nazywają piloci samolotów pracujących dla rolnictwa. Zimą, kiedy mają martwy sezon, niektórzy z nich doskonalą swoje umiejętności. Właśnie teraz kilku agrolotników zdobywa uprawnienia do latania bez widoczności ziemi. W terminologii lotniczej określa się takie loty skrótem IFR.

W czwartek o 11.55 wystartował do lotu IFR An-2 ze znakami SP-WKS. Przybył akurat na strzyżewickie lotnisko. „Ucieki” mi w powietrze najbardziej kompetentny informator o kursie agrolotników — instruktor pilot Zbigniew Bukowski. Z uczniem Antonim Mydlowskim poleciał na trasę Leszno — Czempiń — Drezdenko — Poznań — Czempiń — Leszno. Temat lekcji: lot IFR z orientowaniem się na radiolotarnię w wymierzonych wyżej miejscowościach. Radiolotarnia emituje sygnały radiowe, każda ma swój charakterystyczny „pisk” słyszany w słuchawkach pilota. Jednocześnie na radiolotarnię skierowuje się w kabinie samolotu strzałka radiokompassu. Pilot znający usytuowanie kilku takich nadajników może doskonale orientować się w powietrzu nawet wtedy, gdy nie widzi ziemi a im wyraźniejszy i głośniejszy jest sygnał, tym bliżej nadajnika. Kiedy startował „Antek” Bukowskiego pogoda była bezchmurna, z każdej wysokości pilot na pewno mógł ziemię zobaczyć. Poszedłem do zawiadowcy Portu Lotniczego w Lesznie — Tadeusza Lisieckiego. Przez radio skomunikowaliśmy się z pilotem Bukowskim — wrócił za półtorej godziny. Jeśli poczekam udzieli po powrocie potrzebnych informacji.

Na skraju trawiastego, pobielonego szronem pola wznoszą się trzy samoloty. Dwa, cztery, pięć. Zakotwiczone stalowymi linkami do ziemi; motory opatulone pokrowcami. Nikt się koło nich nie kręci. — Na dzisiaj — prócz tego lotu, mam zamówienie na przelot do Gdańska, a później wieczorem szkolny lot nocny — mówi zawiadowca. Każdy lot musi być wcześniej zgłoszony u mnie i uzgodniony z ośrodkiem kontroli ruchu powietrznego w zachodniej części Polski. Chodzi o to, aby nie doszło do ewentualnej kolizji z innym samolotem cywilnym lub wojskowym. Ale chyba nie będzie z dalszych lotów. Słońce ledwie widoczny srebrny krążek, prześwieca przez nagle gęstniejącą mgłę. W ciągu następnego kwadransa znikają w mlecznym tumanie stojące o 50 metrów samoloty. Zaskakująca jest ta raptem zmiana pogody. Jak sobie poradzą ci w powietrzu, na „WKS-ie”? Pan Lisiecki nie wydaje się jednak zaniepokojony. Każdy pilot, zanim wystartuje, musi określić lotnisko zapasowe na wypadek złej pogody u celu lotu. Dla nich zapasowy jest Poznań. A jeśli tam też jest mgła? To polecą do Wrocławia albo do Bydgoszczy. Zresztą prawie nigdy się nie zdarza, aby mgła jednocześnie wystąpiła nad wszystkimi okolicznymi lotniskami. Ale Bukowskiego to się dziś nie doczekamy.

Dla Bukowskiego i jego ucznia lekcja z pozorowanym brakiem widoczności ziemi zamieniła się w rzeczywistość trudny lot. Radio podało: — Leszno bez widoczności, lotnisko nie przyjmuje. — Na oknach kabiny niepotrzebne okazały się zasłonki, uniemożliwiające spoglądanie w dół. Pozostały tylko przyrządy: sztuczny horyzont, radiokompass, busola wysokościomierz, szybkościomierz, zegarek i zawczasu wyczone kursy na mapie. Ko-

rzystając z tych przyrządów i wiedzy nawigacyjnej mogli trafić nad każde lotnisko, dokąd im starczy paliwa. Już nad Drezdenkiem podłuchali rozmowy prowadzone przez inne samoloty nad Ławicą i zorientowali się, że i tam nadchodzi mgła. Nad Wrocławiem to samo. Wybrali Poznań. Trzeba czym prędzej siadać, póki jeszcze cokolwiek widać. Weszli w krag nad Poznaniem. Miasto schowane we mgle — „Lądujcie na radiolotarnię” — poleciał kontroler ruchu w porcie lotniczym na Ławicy. Skierowali się na radiolotarnię znajdującą się na osi pasa do lądowania. Nie widzą torów kolejowych ani dachów Ławicza, nie widzą osiedla na Grunwaldzie i rubinowych świateł ostrzegawczych na wysokich obiektach wokół lotniska, nie widzą betonowego pasa, choć piski w słuchawkach i strzałki przyrządów wołają że tu gdzieś — parędziesiąt metrów pod podłogą kabiny powinno być lotnisko. — Léciecie na drugi krag — poleca kontroler lotów, proponujemy lądowanie według radaru. To ostatnia możliwość bezpiecznego lądowania w Poznaniu dla płynącego we mgle samolotu. Lekcja zaczyna być bardzo emocjonująca, i dla ucznia i dla instruktora. Lądowanie na radar DECA polega na bezwzględnie podporządkowaniu się pilotowi instruktorowi operatora radaru, podawanym przez radio. An SP-WKS znów zatacza rundę nad Poznaniem. Słyszą jego warokt przechodnie na mniej hałaśliwych ulicach, w Parku Kaspzaka, na Ostrorogu. Samolot ustawia się na ścieżce schodzenia, czyli na osi pasa do lądowania, na optymalnej wysokości, coraz mniejszej w miarę zbliżania do początku pasa. Piloci patrzą na kompas i wysokościomierz. Co parę sekund słyszą wskazówkę operatora: „... jesteście na ścieżce... wysokość powinna wynosić 1000 stóp... dwie i pół mili do progu pasa... poprawcie 3 stopnie w prawo...” — Radar i przyrządy mają oznaczenia miar anglosaskie, tak jest przyjęte w lotnictwie na całym świecie. — „Jesteście na ścieżce, pół mili do progu pasa, wysokość powinna być...” Za parę sekund okrzyk w kabinie — „widzimy pas... lądujemy”. Lot na przyrządy kończy się szczęśliwie. W następnych minutach lotnisko na Ławicy całkowicie niknie we mgle.

To nie było nie nadzwyczajnego — mówi Zbigniew Bukowski, kiedy parę dni później

wreszcie zastaje go w Strzyżewicach. Po prostu dobra lekcja w „wymarzonych” warunkach dla tego typu lotów. Trochę wprawdzie pogoda przedobrzyła, ale... wszystko się dobrze skończyło.

Loty na przyrządy to powszedni chleb pilotów w lotnictwie wojskowym i pasażerskim. Inaczej to oni właściwie nie latają. Ale dla agrolotników to już rzecz niecodzienna. Inne też są przyrządy nawigacyjne — o wiele skromniejsze — na pokładach małych samolotów rolniczych. W tej profesji maszyna leci na „partezie”, metr, dwa od wierzchołków opryskiwanych roślin. Pilot musi dokładnie orientować się, jaki pas pola opryskuje, musi widzieć koniec tego pola, a także wszelkie przeszkody na kursie: druty linii napowietrznych, drzewa. To najbardziej niebezpieczne latanie. Ale tu niepotrzebne są szczegółowe wiadomości z nawigacji lotniczej, sztuka latania w chmurach i w nocy, w ruchliwych korytarzach powietrznych dla samolotów komunikacyjnych. Dla pilotów „agro” lotniskiem jest kawał łąki, ściernisko, albo polna droga — była równa, bez drzew i słupów telegraficznych. Lot na opryskiwanie trwa przeciętnie kwadrans. Po coż więc ten kurs doskonalący?

— Afryka, to jedno słowo jest wystarczającym wyjaśnieniem dla wtajemniczonych. Plantacje bawełny w Sudanie i Egipcie, pola w Algierii, Maroku i Libii. Tam coraz częściej latają rolnicze polskie „Gawrony” i „Antki”, z polskimi pilotami przy sterach. Te samoloty częstokroć przeleatują na kontynent afrykański o własnych siłach, nad południową Europą, nad Morzem Śródziemnym. Do takich lotów piloci muszą być przygotowani. Stąd wynika potrzeba zdobywania kwalifikacji do lotów IFR. Najwytrwalsi wkuwają angielskie terminy lotnicze, aby zdać egzamin uprawniający do latania w ruchu międzynarodowym, w przestrzeniach kontrolowanych — w korytarzach i nad lotniskami komunikacyjnymi. Zbigniew Bukowski, przekazując swoją wiedzę kolegom, lata z nimi także nad Warszawą, nad portem lotniczym w Okęcie, żeby ich ośwoić z prawdziwym ruchem międzynarodowym. Dlatego po trudnym lądowaniu w Poznaniu, kiedy tylko pozwolili warunki atmosferyczne, wystartował ze swoim uczniem do Warszawy. Za parę dni egzamin.

TOMASZ TALARCZYK

A więc tu, w tym pokoju pracował... Tu powstały jego wielkie dzieła, będące własnością całej ludzkości.

Pod ścianą — szklane gabloty z okazami minerałów, szeroki pulpit z szufladami i niedużym popiersiem Bonapartego, stół do pracy, proste krzesła. Skośnie w głąb pokoju padają promienie słońca i rozjaśniają surowe deski podłogi.

Tu pracował nad dziełem swego życia. Stroną po stronie, akt po akcie dojrzewał najdoskonalszy owoc jego geniuszu: „Faust”. Tu rodziły się również inne jego książki. W swym obszernym weimarskim domu „Am Frauenplan” przeżył Johann Wolfgang Goethe 47 swoich pracowitych lat. Pisał, malował, gromadził książki i dzieła sztuki, przyjmował przyjaciół i gości.

„Warum stehen sie davor? Ist nicht Türe da und Tor?”

Ta wypowiedziana ongiś przez poetę zachęta do odwiedzin jego domu nabrała dziś znaczenia dla tysięcy przybyszów, zjawiających się corocznie w Weimarze. Dom poety, zamieniony w muzeum jego imienia, o wnętrzach prawie całkowicie zachowanych w pierwotnych kształtach, odwiedza dziennie przeciętnie 1800 turystów. Wolnym krokiem przemierzają liczne pokoje wypełnione oryginalnymi sprzętami, których używał Goethe, obrazami, na które spoglądał, książkami, które po-

Ścieżkami wielkiego Wolfganga

chłaniał, zbiorami geologicznymi, którym poświęcił wiele lat życia... Nie mogą uwierzyć, że był nie tylko poetą, ale i politykiem, filozofem, teoretykiem sztuki i przyrodnikiem, że zdołał w ciągu życia zgromadzić aż tyle książek i dzieł sztuki. Dzieci pozbawiają się

resztek wątpliwości w bezpośrednim zetknięciu się z dowodami wielkości Goethego. Pomaga im w tym nagrany na taśmie rzeczowy, półgodzinny

Dom Friedricha Schillera w Weimarze.

CAF — ADN



Śladem ludzkich spraw

Rozwiedzeni pod wspólnym dachem

Od dnia uprawomocnienia się orzeczenia sądowego Janusz zaczął co jakiś czas ponownie nadchodzić swą byłą żonę, a nawet zostawać na noc. Sytuacja stała się nieznośna, najgorzej na tym wychodziło dziecko — świadek dokuczliwych wizyt ojca i kłótni między rodzicami.

Wanda snuje przerywane płaczem opowiadanie o szkale, których pada ofiarą: zerwanej kłódce na schodku z opalem i o założeniu innej, do której od byłego męża nie otrzymała klucza, o wynoszeniu z mieszkania przedmiotów, należących do niej, o kra- dzieży pieniędzy.

Wobec powtarzających się tego rodzaju przypadków Wanda zaczęła założyć w drzwiach inne zamki, co naraziło ją na dodatkowe kłopoty, bowiem byłego męża do mieszkania wprowadziła milicja, gdyż jest w nim nadal zameldowana.

Historia ciągnie się ponad rok, parokrotnie rozmawialiśmy na temat tej nienormalnej i szkodliwej (przede wszystkim dla dziecka) sytuacji w Wydz. Spraw Wewnętrznych „Oczywiście — powiedziano — obywatel ten powinien być tam zameldowany, gdzie faktycznie zamieszkuje i przebywa.” W rezultacie prowadzonych przez redakcję starań, otrzymaliśmy nawet pismo, stwierdzające, że — jak wykazało postępowanie wyjaśniające — Janusz nie przebywa w mieszkaniu swej byłej żony, zatem Wydział zastosował odpowiednie kroki, celem dokonania zapisów meldunkowych, zgodnych ze stanem faktycznym.

Od decyzji tej jednak Janusz się odwołał, przekonując urzędników w ekspozyturze Urzędu Miejskiego, na której terenie sprawa się toczy, że gdyby nie utrudnienia ze strony byłej małżonki to on by stałe przebywał w miejscu za meldowania. A więc na stałe, razem z nią w tej jednej 14-metrowej izbie?

Czy przebywa? Nie, nawet wprowadzony przez milicjantów, nie pozostawał długo i wracał tam, gdzie rzeczywiście zamieszkuje. Żeby jednak postawić na swoim, od czasu do czasu przychodził, lub choć by zostawia w skrzynce kart-

kę (pokazała nam ją Wanda podczas pobytu w redakcji) ta- kie treści: „Jeżeli następnym razem przyjdę a drzwi będą zamknięte to je rozwale.”

Aby nie wchodzić w konflikt z prawem (?) i nie narażać się na milicyjno-kolegialne nieprzyjemności, Wanda udostępniła Januszowi klucze do swego jednoizbowego mieszkania. I tak o każdej porze dnia i nocy obcy mężczyzna może wchodzić do tego pokoju i niepokoić przebywającą w nim kobietę i synka. Mirek jest dzieckiem nerwowym. W ustach 8-letniego chłopca tragicznie brzmi powtarzane stwierdzenie, że ma dosyć życia...

Czy rzeczywiście nie ma wyjścia z takich sytuacji? (Jak powiedziano nam w Wydziale Spraw Wewnętrznych, podobnie skomplikowanych spraw, wynikających z zameldowania osób, które od dawna straciły więź ze swoją byłą rodziną, jest wiele).

Owszem jest wyjście: przy udzielaniu rozvodu orzeczenie sądu powinno zawierać dodatkową decyzję: która ze stron i w jakim terminie zobowiązana jest opuścić zajmowane dotychczas wspólnie mieszkanie. Szczególnie, gdy warunki lokalowe są takie, że dalsze przebywanie dwojga rozwiedzionych osób pod jednym dachem uraga wszelkim obyczajom i moralnym zasadom oraz jest szkodliwe dla dzieci.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

PS. Po napisaniu tego artykułu przeczytałem w prasie szczegółowe omówienie przyjętego ostatnio przez trzy połączone komisje sejmowe (Frac Ustawodawczych, Pracy i Spraw Socjalnych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości) projektu ustawy o zmianie kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W projekcie tym uwzględniono m. in. sprawę konfliktów, w jakie podpadają rozwiedzione małżeństwa na skutek braku uregulowania ich sytuacji mieszkaniowej. W przyszłości sąd w wyroku rozwodowym będzie również orzekał o sposobie korzystania rozwiedzionych małżonków ze wspólnego mieszkania, poprzez np. jego podział lub (w przypadkach, podobnych do opisanego) przyznawanie go temu z rodziców, przy którym pozostają dzieci.

Na posiedzeniu w dniu 19. XII 1975 r. Sejm PRL uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks Rodzinny i Opiekunicy, uwzględniającą m. in. postulaty zawarte w przytoczonym powyżej fragmencie projektu. Ustawa wchodzi w życie 1 marca 1976 r. (zk)

dźwignięcia z ruin przyczynił się ówczesny radziecki komendant miasta, Koleśniczenko. (Dziś w randze generała-majora szczyści się honorowym obywatelstwem Weimaru, nadanym mu z okazji 1000-lecia miasta). Począwszy od 1953 roku blisko 20 historycznych miejsc i obiektów uzyskało dawną świetność i blask, służąc miejscowemu społeczeństwu i przybyszom z całego świata. Kiedy w „szczyście” turystycznego sezonu u wejścia do domu „Am Frauenplan” wiesz się tabliczkę z napisem „Zamknięte z powodu przepełnienia”, oznacza to też zaproszenie do odwiedzenia kilku innych niemieckich miejsc z życia i pracą twórcy „Fausta”. Najbliższym i najbardziej może znanym będzie jego „dom ogrodowy” podarowany mu kiedyś wraz z kawałkiem zalesionego gruntu, gdzie młody poeta spędził sześć lat w bezpośrednim otoczeniu ulubionej przez siebie natury.

Wytrwały tropiciel śladów życia i twórczości wielkiego Wolfganga nie ograniczył się do najbliższych Weimaru miejscowości. Opłaci się sobie wyjazd do Jeny, gdzie — jeśli wierzyć historycznym przekazom — Goethe wraz z profesorem Lodenem zajmował się... studiami anatomicznymi, dokonując w roku 1783 „odkrycia kości między-szczękowej”. Poeta intereso-

Kiedy 3 czerwca 1945 roku do Weimaru wkroczyły oddziały Armii Radzieckiej, domy Goethego, Schillera, podobnie jak wiele innych zabytkowych obiektów, leżały w gruzach. Do ich szybkiego

Życie plastyczne Poznania bywa bardzo bogate, chociaż zdarzają się równocześnie także miesiące, w których nie ciekawego się nie dzieje. W grudniu jednakże przeżyliśmy okres wyjątkowego natłoku rozmaitych imprez i wystaw, przy czym każda z nich w innych okolicznościach mogłaby zapewne stać się wydarzeniem. W Muzeum Narodowym — wystawa malarstwa Stanisława Teisseyre'a, w salach BWA, w „Arsenale” — duża retrospektywna ekspozycja grafiki, szczególnie zasłużonego dla Poznania i Wielkopolski twórcy, Franciszka Burkiewicza, skójarzona z pokazem pełnej ekspresji i siły wyrazu, rzeźby Adama Myjaka z Warszawy. W Galerii Nowej — wystawa malarstwa, jednego z tych nielicznych już obecnie młodych twórców, którzy nadal jeszcze poszukują nowych form obrazu, Włodzimierza Dudkowiaka.

O sztuce Stanisława Teisseyre'a pisałem już na tych łamach. W telegraficznym więc z konieczności skrócie, o pozostałych wystawach.

Był czas, kiedy Franciszek Burkiewicz, jeden z najbardziej aktywnych grafików w środowisku poznańskim na przestrzeni ostatnich lat czterdziestu, niemal co rok wystawiał swe prace w „Arsenale”. Obecnie jego grafiki rzadziej pojawiają się w naszych salonach wystawowych, z reguły jednakże spotykamy się z nimi na kolejnych konkursach im. Wroneckiego w „Empiku”, w których jako jedyny bodajże przedstawiciel starszego pokolenia wciąż staje w szranki z młodymi. Ogromną większość jego plansz graficznych, eksponowanych obecnie w salach „Arsenalu” znamy więc już z poprzednich wystaw, może z wyjątkiem prac z lat trzydziestych, określających w znacznym stopniu aż do dzisiaj charakter jego grafiki.

Sztuka Franciszka Burkiewicza ukształtowała się bowiem jeszcze w końcu lat trzydziestych w trakcie studiów w uczelniach artystycznych w Poznaniu i Warszawie pod wpływem, tak charakterystycznego dla tych lat, kultu precyzyjnego rysunku oraz warsztatu. W późniejszych latach nie uległa ona właściwie jakimś bar dziej zasadniczym zmianom i przeobrażeniom. Raz tylko zdecydował się Burkiewicz na odstępstwo od niej, zaskakując wszystkich w połowie lat sześćdziesiątych cyklem związanych z realistyczną tradycją, wizjoner- skich w całym swym charakterze grafik i rysunków, zapowiadających jak gdyby nowy zupeł- nie rozdział w jego twórczości. Precyzyjne i drobiazgowo opracowane klocka graficznego poparte znakomicie opianowanym rysunkiem i rzemiosłem, wyda-

je się jednak być najistotniejszą cechą jego grafiki.

☆

Z dużym rezonansem, zwłaszcza wśród młodych twórców, spotkała się w Poznaniu, wystawa rzeźby Adama Myjaka. Rzeźby o tak ogromnej sile wyrazu i ekspresji od wielu już lat nie oglądaliśmy w Poznaniu. No waga, odchodzącą od kultu formy i warsztatu, z gruntu emocjonalną i angażującą się w treści, sztukę figuratywną, znamy bowiem wyłącznie z malarstwa i grafiki. Pojawili się nawet opinie, iż rzeźba przestała być partnerem dla malarstwa, nie będąc w stanie przekazać niepokojów i emocji współczesnego człowieka. Poznańska ekspozycja prac warszawskiego artysty zdaje się zaprzeczać tej opinii. Potwierdza pojawienie się nowych zjawisk w młodej polskiej rzeźbie, korespondujących z malarstwem nowofiguracyjnym i w ogóle — szerzej rzecz całą ujmując — z zasadniczymi zmianami i przeobrażeniami dokonującymi się we współczesnej plastyce.

Wystawa malarstwa Włodzimierza Dudkowiaka w Galerii Nowej odbiega dość znacznie całym swym charakterem od wszystkich poprzednich ekspozycji w tej galerii. Przyjęło się bowiem sądzić, że opowiada się ona przede wszystkim za plastyką młodą, zaangażowaną we współczesność, zarówno od strony środków formalnych jak i se mantyki wypowiedzi. Dudkowiak tymczasem angażuje się w nią jak gdyby połowicznie. Wyłącznie w sensie wartości plastycznych obrazu, formy i środków wypowiedzi, lekceważąc sobie równocześnie wszelkie pozostałe punkty odniesienia. Dla niego malarstwo jest przede wszy-

stkim poszukiwaniem nowych form. Jest ciągle polemiką z konwencją malar- ską z tradycją. Rezygnuje więc Dudkowiak w swych pra-

„Powitanie” — drzeworyt Franciszka Burkiewicza.

Fot. — J. Lewandowska

OLGIERD BŁĄŻEWICZ



Bardzo lubię te małe, wypieszczone edytorsko tomiki serii „Z jedno- rożcem”, przynoszące cenne miniaturki prozy światowej — klasycznej i współczesnej. Niedawno otrzymaliśmy znów kilka takich uroczych tomików, kryjących głęboką wartość myślową.

Przełożona przez Romana Popińskiego, zilustrowana przez Józefa Wilkonia nowela Warda Ruyslincka „Bez przebudzenia”, jest silnym, pełnym wewnętrznej dramatu oskarżeniem wojny. Opowiada o parze ludzi, którzy jeszcze w kilkanaście lat po wojnie są „zarażeni śmiercią”, których tamten czas uczynił psychicznymi kalekami. Wytrącenie z normalnego rytmu, dzieła swe dni na wegetację i wspomnienia, zamknięci w swych lękach, czekający nie wiadomo na co.

Alfred Andersch, pisarz za-

Z książką na ty

Seria „Z jednorożcem” i inne

chodnioniemiecki, jeden z założycieli głośnej Grupy 47, mieszkający obecnie w Szwajcarii prezentowany jest przez przekład Anny M. Linke (ilustracje Z. Porady) uroczy, melancholijny, doskonały wycieniony psychologizmem opowiadaniem pt. „Córka”. Jakże wiele subtelności w tym obrazie rozmi- jania się pokoleń, odchodzenia młodych na własne szlaki, niezdolności dorosłych do pojmowania, że świat się odmienia nieustannie i że ci młodzi są właściwie zawsze obrazem takiej odmiany.

W przekładzie Ariadny Demkowskiej-Bohdziewicz, z interesującym postawieniem Ewy Krasnowolskiej, z ilustracjami Izabeli Kuczyńskiej poznaje po raz pierwszy czytelnik w Polsce klasykę literatury angielskiej II połowy minionego wieku, George Meredith'a poprzez opowiadanie „Jaśnie pani i general”. Do charakterystycznych cech tego pisarza należy daleko wyprzedzająca jego czas technika narracji zbliżona do współczesnych tendencji w prozie, do zachodzących w niej przemian. Pośród współczesnych Meredith był niezrozumiały, aprobowany jedynie przez pewną elitę. Obecnie autor przeżywa — choć już pośmiertnie — nawrót popularności. Jego dzieło pisarskie odznacza się głębią psychologiczną, szczerością, niemal ekshibicjonistyczną, ogromną intuicją, a zarazem świetną znajomością psychiki ludzkiej.

I wreszcie w przekładzie Stefana Mollera, z uroczymi zwiennymi ilustracjami Andrzeja Strumiłły dwa, nieobce polskiemu czytelnikowi stanowiące istotne perełki, teksty Alfreda de Musseta — „Dzień białego kosa” oraz „Muszka”.

W serii kieszonkowej PIW-u w trzecim już, masowym teraz wydaniu ukazała się wciąż poszukiwana kapitalna praca Juliana Krzyżanowskiego — „Mądre głowie dość dwie słowie”, czyli „Pięć stuleci przysłów pol-

skich z wszelkich wartości fabularnych obrazu, rezygnuje nawet w swych najnowszych kompozycjach w ogóle z zastosowania koloru. Mimo to jego pokryte workową, surową materią reliefy zachowują wszelkie skojarzenia z obrazem, z malarstwem. Zaskakują nas swym obcym, rażąco malarstwu tworzywem, pokazują nam nowe zupełnie możliwości oddziaływania malarstwa.



Nikt nie dba

Wiadomo, że nie wszystkie ulice i place w Poznaniu są już należycie oświetlone. Ale bywa i tak, że stoją przy ulicy wysokie lampy, nawet z rżniętymi żarówkami — a wokoło ciemno. Tak dzieje się od wielu tygodni na pl. Waryńskiego i na znacznym odcinku ul. Szpitalnej. W wielu latarniach brak tutaj w ogóle żarówek, a w niektórych świeci się tylko połowa. Taki stan trwa od wielu tygodni, jeśli nie miesięcy. Re- zultat — wokół petli jest ciemno lub panuje przykry półmrok, co stanowi wyraźny kontrast z bardzo teraz dobrze oświetloną wieczorami ul. Dąbrowskiego.

Czy tych braków nikt nie widzi? Czy nikt nie czuwa nad stanem oświetlenia i nikt nie jest zobowiązany do konserwowania urządzeń świetlnych? Sądzę, że jest inaczej, tylko ktoś zapomni o swoich obowiąz- kach. (41)

ZYGMUNT K.
Poznań

Bez haraczu

Artykuł pt. „Propozycje bez echa” z cyklu „Opal do piwnicy bez haraczu” (Głos z 30. 12. 75) poruszył wielu czytelników Waszego poczytnego pisma. Błagamy o pomoc w zwalczaniu złodziejstwa i przeciwdziałaniu machinacjom wozaków. Tona koksu z przywozem i zniesieniem kosztuje około 1000 zł. Nie tylko waga ale także gatunek budzi wątpliwości (dużo miało i małego orzecha w pierwszym gatunku koksu). Niestety, my, odbiorcy, jesteśmy bezsilni, narażamy się na ordynarne wyzyski wozaków, jeżeli cokolwiek chcemy inwestować.

Odpowiedź dyrekcji Przedsiębiorstwa Handlu Opalem jest wykretna i nie satysfakcjonuje nas, klientów. Chętnie zapłacimy nawet za worek, byle wagi i gatunek się zgadzały. Worek, jak słusznie sugeruje czytelnik, można by oddawać do dalszego użytkownika. Redakcja, zajmij się tą sprawą aż do skutku, przeciw pombowane worki z opalem są sprzedawane w wielu krajach, bogatszych od nas. Dlaczego ludzie pracy mają płacić haracz nieuczciwym wozakom. (21)

WANDA MIKOŁAJEWSKA
Poznań

Zapotrzebowanie większe niż produkcja

W odpowiedzi na list czytelnika, zamieszczony 1 grudnia 1975 r. na łamach „Głosu”, a zatytułowany „Dlaczego jedna?”, Wydawniczo-Oświatowa Spółdzielnia Inwalidów „Współ na Sprawa” wyjaśnia, że jej Zakłady Fotofilmy są wydawcą i producentem przeźrocz- cy oraz zestawów fotograficz- nych działających od 1957 roku. Dla masowego odbiorcy wydajemy: serie przeźroczki koloro- wych na taśmie o tematyce roz- rywkowej (przede wszystkim bajki dla dzieci) oraz z dziedzi- ny upowszechniania wiedzy. Przed dwoma laty rozpoczęliśmy upowszechnianie przeźroczki pojedynczych w ramach (tzw. slajdów). Do tej pory opraco- waliśmy ponad 50 zestawów te- matycznych, prezentujących róż- ne regiony kraju i miasta.

Zapotrzebowanie na slajdy wyniosło w 1975 r. przeszło 1 milion sztuk, a średnia zapo- trzebowania na jeden temat w zestawie około 3000 kompletów. Wśród dotychczas opracowa- nych kompletów regionowi Wielkopolski poświęciliśmy: 1 zestaw „Poznań”, dwa — „Wiel-

kopolska” i 1 „Osiedle prasto- wiańskie w Biskupinie”. W koń- cowej fazie znajduje się opraco- wywanie drugiego zestawu o Poznaniu. (3894)

LEOPOLD BARANOWSKI
Dyrektor Zakładu
Fotofilmy

Rondo to, czy nie?

Sprawa z pozoru błaża, a przecież niebezpieczna. Cho- dzi mi o tzw. Rondo Kopernika w centrum Poznania, a właści- wie o nazwę, bo w myśl przepi- sów drogowych rondo to skrzyżowanie nie jest.

Półki na tym skrzyżowaniu działają światła, przejazd jest bezkolizyjny. Bywa jednak (czy to przypadek, iż zdarza się w okresie silnych opadów desz- czu?), że gasną światła sygnali- zacyjne i wtedy dla wielu kie- rowców zaczyna się problem: jak tu bezpiecznie przez owo „rondo” przejechać? Kierowcy często jeżdżą na pamięć, nie za- uważając znaków na znanej tra- sie. Tak też bywa na Rondzie Kopernika. Gdy zatem zgaśnie przy skrzyżowaniu światło po- stawia dylemat: rondo to czy zwykłe skrzyżowanie dróg rów- norzędnych? Obserwuję nieraz, że... zdania kierowców są po- dzielone.

Niewtajemniczonych objaśnię, iż według znaków drogowych Rondo Kopernika rondo nie jest, stało się nim jednak dla niektórych z powodu mylnej nazwy. Kto jeździ tu na pamięć sam się może wprowadzić w błąd. Stąd propozycja: wymy- ślimy inną nazwę dla tego skrzy- żowania. I nie lekceważmy sprawy, bo przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka. (55)

LEON B.
Poznań

Samowola czy polecenie?

Piszę, po artykule pt. „Nie stadami” z 3. I. br. Mieszkam w Poznaniu przy ul. Rutkowskiego, narożnik Kas- przaka. Po drugiej stronie ulicy mam przystanek au- tobusowy linii 64, 30 metrów dalej, narożnik ul. Kasprzaka i Chociszewskiego, drugi przy- stanek tej linii w odwrotnym kierunku. Prawie przez cały rok jeżdże tą linia do Gołęci- na i mogę stwierdzić, że au- tobusy kursują tu bardzo nieregularnie. Na przystanku czeka się np. 25 minut na przyjazd autobusu; gdy przyjeżdże wsiąść nie można, bo zatłoczony. Ostatnio — a było to chyba w Sylwestra — z kierunku ul. Matejki jechały 4 autobusy jeden za drugim. W odwrot- nym kierunku — 3. Wszystkie zapchane do ostatniego miej- sca.

Na petli w Gołębiniu zauwa- żyłem bardzo długie postoje. Autobus rusza z Gołębina w jednym czy drugim kierunku dopiero wtedy, gdy przyjeżdża piąty autobus. Na petli zawsze pozostają cztery.

Czekając na petli gołęciń- skiej na odjazd autobusów, sprawdzałem czas odjazdu z rozkładem jazdy i zauważyłem, że każdy autobus odjeżdża z 3—4 minutowym opóźnieniem. Wszystko to odbywa się za zgodą kontrolera, który dyżu- ruje na petli. Zastanawia mnie czy to samowola pracowników MPK czy też polecenie dyrek- cji, by tam cztery pojazdy sta- ty na petli?

MARIAN STACHOWSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe — ja- większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1674 66-353 Poznań.

IRONA

Ponad 200 imprez turystycznych na krajowych szlakach

Ponad 200 propozycji dla turystów przygotowano na krajowych szlakach turystycznych w bieżącym roku. Opracowane już centralny kalendarz imprez turystycznych, który wkrótce znajdzie się w biurach obsługi ruchu turystycznego i placówkach informacji turystycznej, zawiera zestaw rajdów, zlotów i spływów, zarówno międzynarodowych, ogólnopolskich jak i regionalnych, które organizowane będą w poszczególnych porach roku.

3-krotnie krótszy czas ładowania akumulatorów

W Wojskowym Instytucie Techniki Pancernej i Samochodowej opracowano oryginalną metodę przyspieszonego ładowania akumulatorów kwasowych. Skraca ona 3-krotnie czas ładowania, gwarantując jednocześnie sprawne funkcjonowanie sprzętu.

Metoda przekazana została kilku zakładom przemysłowym w kraju. Zdała egzamin i jest coraz szerzej stosowana.

Duże możliwości wykorzystania nowej technologii istnieją zwłaszcza w zakładach, gdzie transport wewnętrzny opiera się na różnego typu pojazdach m. in. wózkach samojazdowych, zasilanych energią elektryczną z akumulatorów kwasowych. (PAP)

30 lat życia teatrem

Henryk Olszewski wcale nie wygląda na „dostojnego”. A jednak.

Wszystko zaczęło się w wojnie w roku 1944. Wówczas Olszewski został po prostu skierowany do zespołu Teatru Frontowego. Współzłask Bogdanem Paprockim, Wiesławem Michnikowskim, Adolfem Chrońskim i Stefanem Rembowskiem przemierzali szlak bojowy, występując prawie w każdym nowo wyzwolonym mieście. Dla żołnierzy, dla ludności. W Poznaniu oronia się jeszcze Cytadela, a zespół Teatru Frontowego przedstawiał już w zdewastowanym budynku Teatru Polskiego jeden ze swych programów: „Wistą do Gdańska”.

Po wojnie, „zarazony” teatrem Olszewski wstępuje do Szkoły Dramatycznej w Lublinie. Równocześnie uzupełnia wykształcenie ogólne. Chciał być nauczycielem — polonistą, historykiem. Aktorstwo traktuje jako uboczne zajęcie, hobby. Uczęszcza równocześnie do kierowanej przez Tadeusza Szulcowskiego Średniej Szkoły Muzycznej, gdzie uczy się śpiewu u prof. Eugeniusza Koppa. Występuje też w Teatrze im. Osterwy i Teatrze Muzycznym.

W 1949 roku Olszewski przejął się do Bydgoszczy, przyjmując propozycję pracy złożoną mu przez ówczesnego dyrektora Teatru Ziemi Pomorskiej, ale wtedy nie zdecydował się jeszcze na zawód aktora. Szczególnie mocno pociągała go muzyka. Kontynuował naukę śpiewu u prof. Kryszewiczowej. Przyswajał sobie przede wszystkim polski repertuar pieśniarski, m. in. uwielbiał do dziś wszystkie pieśni Karłowicza. I miał jeszcze w pamięci swój lubelski debiut operowy z 1947 roku... Wykonywał wtedy partię Yma dory w „Madame Butterfly” Pucciniego. Obok Paprockiego w roli Pinkertona!

W Bydgoszczy Olszewski działał także na wielu frontach: prowadził estradowy Zespół Żywego Słowa, współpracował z radiem, wyjeżdżał z Teatrem w tzw. teren, opiekował się amatorskimi teatrami robotniczymi w fabrykach. Tam zadebiutował jako reżyser muzycznej bajki dla dzieci F. A. Cruka, do której mu-

Pierwsze, zimowe imprezy już się odbywają, bądź rozpoczynają się w najbliższych dniach. I tak ponad 100 uczestników bierze udział w rozpoczętym 6 bm. rajdzie narciarskim „O Puchar Pienin”, który organizuje oddział PTTK w Szczawnicy. Trasa 3-dniowego rajdu prowadzi przez Pieniny, Gorce i Beskid Sadecki.

Również w styczniu odbędzie się nizinny rajd narciarski Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych w woj. suwalskim. Z udziałem około 1300 osób odbędzie się od 27—29 bm. XI Ogólnopolski Zlot Chemików do Oświęcimia. W Beskidzie Sadeckim z kolei zbierają się w tych samych dniach uczestnicy rajdu narciarskiego szlakami partyzantów, organizowanego przez oddział PTTK w Kryniei.

Wśród tegorocznych imprez międzynarodowych największe odbędą się w czerwcu. Będą nimi: Międzynarodowy Turystyczny Zlot Przyjaźni oraz XXXV Międzynarodowy Spływ Kajakowy na Dunaju dla ponad 1000 osób (17 do 20 czerwca).

W tradycyjnym już XXII Ogólnopolskim 1-Majowym

Rajdzie Świętokrzyskim, który stał się niezwykle popularną imprezą, weźmie udział od 29 kwietnia do 2 maja, około 6000 osób. Najwięcej propozycji turystycznych przygotowano na miesiące letnie. Obejmują one imprezy dla zwolenników wszystkich form turystyki i krajoznawstwa.

Jesienią tradycyjnie największą imprezą będzie Międzynarodowy Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina” po Tatrach i Podhalu, który odbędzie się od 13 do 19 września. Weźmie w nim udział 5000 turystów krajowych i zagranicznych.

Warto dodać, że tegoroczny kalendarz imprez turystycznych, po raz pierwszy zawiera także inne dane interesujące turystów. Zamieszczono tam informację o systemie oznakowania turystycznych i krajoznawczych PTTK, szlakach turystycznych, parkach narodowych, skansenach, wykaz zabytów klasy „0” oraz adresy placówek usługowych i biur obsługi ruchu turystycznego. PAP

Film o zbrodniach faszystów w Chile

W Moskwie odbyła się premiera nowego radzieckiego filmu dokumentalnego „Serce Corvalana” w reżyserii Romana Karmena.

Film jest wstrząsającym oskarżeniem zbrodni junty wojskowej w Chile po zamachu stanu jesienią 1973 r. Pokazuje on bohaterką postać i działalność przywódcy komunistów chilijskich — Luisa Corvalana, od ponad dwóch lat więzionego w obozie koncentracyjnym. (PAP)

Francja

Uwolnienie porwanego przemysłowca

Policja francuska uwolniła w środę porwanego 31 grudnia ubiegłego roku dyrektora przedsiębiorstwa „Phonogram”, Louisa Hazana. Został on odnaleziony w niewielkim domu w wiosce Tremblay — les — Villages, w odległości 100 km na południowy zachód od Paryża. Hazan był skrupowany łachuchami i miał kaptur na głowie. W momencie zajmowania domu przez policjantów dwóm mężczyznom, prawdopodobnie porwaczom udało się zbiec. Wkrótce potem policja aresztowała na przedmieściach Paryża niejakiego Hugo Brunini, który został zidentyfikowany jako przywódca gangu oraz jego brata, którego zatrzymano na lotnisku Orly.

W środę rano aresztowano również kolejnego członka bandy, znaleziono u niego adres domu, w którym był przetrzymywany Hazan. Łącznie z dwoma aresztowanymi poprzednio mężczyznami, którzy usiłowali zabrać podłożony przez policję okup w wysokości 15 mln franków, 5 członków bandy znajduje się już pod kluczem.

Hazan, który jest postacią bardzo popularną we Francji, oświadczył dziennikarzom, że przez wszystkie 8 dni znajdował się w całkowitej ciemności. Poszukiwania pozostałych członków bandy porywaczy trwają nadal. (PAP)

W „TYGODNIU” — Czesław Końcał, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w Poznaniu w wywiadzie dla tego tygodnika omawia m. in. zadania NFOZ na nową pięcioletkę: — Do najważniejszych — mówi — zaliczamy budowę Zespołu Opieki Zdrowotnej ze szpitalem i zespołem przychodni w Poznaniu na Ratajach. Koszt tego przedsięwzięcia wyniesie 318 milionów złotych i będzie w całości pokryty z Funduszu. Planujemy także kosztowne 40 milionów złotych rozbudowę Szpitala Onkologicznego na Garbarach. Jedną z najważniejszych inwestycji będzie budowa Gminnego Ośrodka Zdrowia w Miłostawiu. Oprócz tego, podobnie jak w poprzednich latach, około 46 milionów złotych zostanie przeznaczonych na uzupełnienie wyposażenia w sprzęt istniejących placówek.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — Rajmund Kuliński w publikacji „Sztandary n: odchodzą w muzealną ciszę. Poczet z warszawskiej defilady” wspomina rok 1945, kiedy nazajutrz po wyzwoleniu Warszawy odbyła się defilada i Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Witamina C

Na jedno dobra na drugie — nie

Stosowanie witaminy C daje znakomite skutki przy arteriosklerozie oraz wtedy, gdy trzeba wzmocnić ogólną odporność organizmu. Wbrew jednak potocznej opinii, witamina C nie jest idealnym lekarstwem na katar.

Ostatnio dr Gerhard N. Schrauzer, profesor chemii z Uniwersytetu Kalifornijskiego (San Diego) podał na podstawie swych badań, że ludzie zażywający nadmierne ilości witaminy C przyzwyczajają swój organizm do wytwarzania — również w nadmiernych ilościach — enzymu, który niszczy tę witaminę. Jeśli nagle przestaną oni łykać duże ilości tej witaminy, będą przez wiele dni znacznie bardziej narażeni na infekcje, a zwłaszcza na katar.

Co więcej, dr Schrauzer wysunął przypuszczenie, że zwiększone spożycie witaminy C w pigułkach niewiele zmienia, ponieważ wskutek gwałtownego wydzielania enzymu niszczącego witaminę C jej ilość w organizmie i tak utrzymuje się na niezmiennym poziomie.

Warto przypomnieć, że w 1965 r. Cochrane zaobserwował, że dzieci matek, które w czasie ciąży zażywały dużo witaminy C, cierpiały potem często na brak tej witaminy. Zjawisko to było skutkiem nadmiernego wydzielania enzymu, niszczącego witaminę C w organizmie. (PAP)

I jak tu nie śpiewać

To tytuł najnowszej programu estradowego nestora polskiej piosenki Mieczysława Fogga, którego premiera odbyła się w czerwcu ubiegłego roku w Poznaniu na scenie Opery. Spektakl ów (prócz głównego wykonawcy biorą w nim udział aktorzy Ewa Ulańska i Karol Stępkowski oraz dziesięć zespołu instrumentalno-wokalny „Baby-Jagi”) stanowi swoisty cocktail dawnych i obecnych przebojów polskich i światowych, a także piosenek premierowych — uzupełniony projekcją fragmentów filmu „Sentymentalny pan”.

W ramach koncertowej podróży po kraju M. Fogg wraz ze swoim zespołem piosenek i zespołem instrumentalnym odwiedził w najbliższych dniach znowu do Poznania, by wystąpić 12 bm. w Teatrze Polskim, a dzień później w sali Domu Kultury MO; początek koncertów o godz. 17 i 20. Program „I jak tu nie śpiewać” reżyserował dyrektor poznańskiego Teatru Polskiego, Roman Kordziński. (wig)

„Niedzielne spotkanie” na radiowej antenie

Od 4 br. Rozgłośnia Poznańska nadaje w każdą niedzielę o godz. 8.05 na UKF (w paśmie 69.74 MHz) 40-minutowy audycję pt. „Niedzielne spotkanie”. W audycji — 11 bm. — wystąpią młodzi mieszkańcy wsi, wzorowi rolnicy, prezentujący swój dorobek gospodarczy i społeczny. Rozgłośnia ogłosi konkurs wśród słuchaczy o tytuł najlepszego wśród przedstawionych w „Niedzielnych spotkaniach” trzech rolników. I

Zwiększone tempo robót

Styczeń na poznańskich budowach

Pogoda fatalna. Jednego dnia mróz, następnego odwilż. Tak a aura nie wpływa jednak na zmniejszanie tempa robót na poznańskich placach budowy. Od początku br. załogi przedsiębiorstw budowlanych pracują wydajnie na wszystkich odcinkach robót, chociaż podczas niedawnej wichury, trzeba było wstrzymać montowanie domów.

Jak poinformował wczoraj dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 — Alfred Hofman około 30 procent załogi bez względu na aurę, pracuje na powietrzu. Wymaga tego utrzymanie ciągłości robót. Najwięcej pracowników tego przedsiębiorstwa zatrudnionych jest teraz przy wznoszeniu poznańskiego osiedla Winogrody. Prace montażowe przebiegają bez zakłóceń, m. in. na osiedlu Winogrody oraz przy budowie dwóch domów akademickich, które powstają przy ul. Obornickiej dla Akademii Rolniczej.

Rozmawiając z jednym z siedmiu kierowników Grupy Robót na innym poznańskim osiedlu — Rataje inż. Tadeuszem Bekasem, dowiedzieliśmy się, że załoga pracuje bardzo ofiarnie. Właśnie montuje

m. in. pierwszą „szesnastkę” na Osiedlu Piastowskim. Również pozostała część załogi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 (główny wykonawca Rataj) terminowo wykonuje swoje codzienne zadania.

Tylko silny wiatr — stwierdził zastępca kierownika budowy osiedla im. M. Kopernika na Grunwaldzie — inż. Stefan Knasiecki — uniemożliwia montaż budynków. Natomiast przy temperaturze do około —10 st. C prace te mogą być kontynuowane. Na tym osiedlu, jednym z najmłodszych Poznania lada dzień wprowadzą się mieszkańcy do pierwszej „jedenastki”. Kolejne domy są w budowie. Generalnym wykonawcą tego zespołu mieszkaniowego jest załoga zakładu budowlano-montażowego Poznańskiego Kombinatu Budowlanego w Suchym Lesie.

Nasi rozmówcy zapewnili, że załogi budowlane zaopatrzone są w zimową odzież, otrzymują także gorące napoje i posiłki regeneracyjne. (a)

Paradoksy XX wieku

Uroki średniowiecza

Na Zachodzie upada autorytet sztuki i nauki, a w farmakologii zaś równowagę zastępuje zaufanie do szarlatanów, egzorcystów, jogów, magów i znachorów. Prasa francuska dużo zainteresowania poświęca enuncjatom dr. Jacques Idoux, który w ramach pracy doktorskiej przedstawił ten problem skali jednego tylko departamentu Meurthe. Jak się okazuje, w tym niewielkim rejonie działa ponad 2500 znachorów, z których zaledwie co piąty zajmuje się tradycyjnym ludowym ziołolecznictwem. Reszta zwróciła się ku modnym „nowoczesnym” metodom opartym na praktykach z mrocznego okresu średniowiecza.

Szczególnym wzięciem cieszą się dyplomanci amerykańskich i brytyjskich „akademii medycznych magnetyzmu, chiropacji, osteopatii oraz czarnej magii, która zaleca „odczyszczenie” chorób przy pomocy zaklęć i „czarodziejskich mikstur”. Bardzo popularny znachor, specjalizujący się w leczeniu chorób umysłowych, kurui, schizofrenii i debili kompresami i soli bydlęcej rozartej z żółtkami.

Za 10-minutowy „masaż magnetyczny” wyłudza się od chorego na raka wielkie sumy. Niezmiernie kosztowne są również mikstury maści z wnętrzości zwierzęcych szarłatów, „aparaty” do „blokowania” i „czyszczenia” do nakłuwania „siedlisk chorób”, „nawleki” księżycowe, proszki różnych suszonych paskudztw itp. Renesans znachorstwa pociąga za sobą tragiczne skutki dla ludzi, którzy za póżno, w krytycznym momencie, odwołują się do pomocy lekarzkiej. Medycyna jest jednak śliska, gdyż do tej pory parlament nie uchwalił przedstawionego jeszcze w 1965 r. projektu ustawy, która uprawniałaby służbę zdrowia do kontrolowania szarlatanów i ingerowania w ich szkolenie, a wieloletnie praktyki. (PAP)

Dalszy wzrost bezrobocia w RFN

Liczba bezrobotnych w RFN wzrosła w grudniu ubiegłego roku o 109.200 osób i wynosi obecnie 1.223.400 — tj. 5,3 procent ogółu zatrudnionych (w poprzednim miesiącu 4,9 procent). Zwiększyła się również liczba pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin.

Z przymusowego czasu wolnego korzysta w RFN obecnie 748.000 robotników. Liczba wolnych miejsc pracy zmalała i wynosi 168.400.

Dane te opublikował wczoraj w Norimberdze prezes Urzędu Pracy RFN, Josef Stengl. (PAP)

Autotrenażery

w szkołach zawodowych

Zespół szkół zawodowych w Poznaniu został wyposażony w oryginalne urządzenia, pozwalające na praktyczne szkolenie kierowców i mechaników samochodowych. Zastosowano tu czeskie autotrenażery, służące do wstępnej nauki jazdy. Są to elektroniczne mini-samochody, zbudowane na bazie „Skody”. Wyświetlana na ekranach „uciekająca” droga sprawia wrażenie prawdziwej jazdy. Wszystkie błędy popełnione przy kierowaniu pojazdem przez uczniów są sygnalizowane na pulpicie nauczyciela. Za stosowanie autotrenażerów ułatwia i skraca czas praktycznej nauki jazdy.

Zespół szkół zawodowych posiada również specjalną pracownię psychotechniczną, w której bada się predyspozycje uczniów — refleks, spostrzegawczość, zdolności manualne. Wyniki testów są także bardzo do brym sprawdzianem rezultatów ćwiczeń praktycznych. (PAP)

W PRASIE

W „GAZECIE PRAWNICZEJ” — reportaż Andrzeja Jankowskiego pt. „Poprawka z doktoratu”. Autor przedstawia precedensowy proces doktora wytoczony przez pewnego poznańskiego lekarza na skutek nie zatwierdzenia przez resortowego ministra przewodu doktorskiego, który odbył się w łódzkiej Akademii Medycznej. Zarazem informuje o cywilno-prawnych skutkach tej decyzji. Wyjaśnijmy, że przewodu nie zatwierdzono, uzasadniając to tym, iż awa praca doktorska nie odpowiadała wymaganiom stawianym wobec tego rodzaju dysertacji.

W „TRYBUNIE LUDU” (wydanie z 8 bm.) — Urszula Bielous pisze o Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi. W artykule „To nie jest fabryka snów” autorka informuje,

że w najbliższych latach wytwarzania ta zostanie w pełni zmodernizowana. Jej baza techniczna dorówna światowym standardom. Co do tytułu publikacji, to znajdujemy takie wyjaśnienie: — Jak się pracuje? Ciężko. Naprawdę, wbrew mitom, nie jest to „fabryka snów”, tylko praca, wymagająca we wszystkich specjalnościach ogromnej dyscypliny.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Bożena Mroziak w publikacji „Flirt z opłatkami” pisze o Beacie Artemskiej, od 30 lat związanej ze scenami muzycznymi i operetkowymi w kraju. — Myśli o tym — czytamy — żeby już niedługo opuścić scenę i marzy, żeby na pożegnaniu wystąpić w ładnej, dobrej roli i wyreżyserować przedstawienie w Ope-

retce Warszawskiej. Zmęczony jeżdżeniem, chciałaby przejść na emeryturę i pisać pamiętniki.

W „DOOKOŁA ŚWIATA” — Andrzej Mirski w korespondencji z ZSRR pisze o przeprowadzonym dawną w Instytucie Cybernetyki Akademii Nauk Ukrainy eksperymencie z mówiącymi, elektronicznymi maszynami. Nowością w stosunku do „niemych” maszyn elektronicznych są głośniki, które maszyna przemawia ludzkim głosem, przypominającym bezbarwny timbre głośników dworcowych.

W „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” (dodatek „Życia Warszawy”) — Andrzej Gorzmy pisze o problemach majsterkowiczów. Upominając się o rozwiązanie ich kłopotów, m. in. zaopatrzeniowych, autor przytacza argument: — Kopernika przetrwał dziś cały świat. Oczywiście Kopernika — astronom. A przecież Kopernik był najpierw majsterkowiczem, a potem astronomem; musiał sobie sam zrobić narzędzia przyrządów do obserwacji nieba po to, by ruszyć Ziemię.

Pierwsza sala muzyczna kraju

Wyjątkowo atrakcyjnym programem koncertów zaanonsowała Filharmonia Narodowa 75 rok swej działalności. Hołdy i gratulacje na leżne jubilatce zbierać będzie ona głównie w listopadzie 1976 roku, kiedy to rozpocznie nowe ćwierćwiecze.

75 lat to dla człowieka wiek bardzo dojrzały. A dla instytucji artystycznej? — Smarkuła — ma prawo liczyć się z Filharmonią Bolońska, liczącą sobie już ponad 300 lat. Podobne opinie mieć mogą filharmonie w Lublanie i Bostonie, które za kilka lat obchodzą będą 200-lecie pracy.

Spełnione założenia

Młodość nie jest jedyną cechą charakterystyczną naszej Filharmonii Narodowej, która odróżnia ją od podobnych instytucji muzycznych w świecie. Czas, w jakim przyszło jej działać i kształtować swój program artystyczny, nie ułatwiał jej rozwinięcia skrzydeł, tym bardziej że od pierwszych dni zakładała sobie propagowanie muzyki polskiej i popieranie twórczości rodzimej, przy równoczesnym propagowaniu wszytkiego co w muzyce światowej godne jest ambitnej i wielkiej estrady. Te założenia w pełni realizuje dopiero od lat niespełna dwudziestu (21 II 1955 r.), gdy najwyższe władze państwowe wyróżniły Filharmonię Warszawską zobowiązującą nazwą — Filharmonia Narodowa.

Narodowa Filharmonia to ta, która preferuje twórczość ro-

dzimych artystów, kompozytorów i wykonawców, jest pierwszą pod względem artystycznym spośród innych placówek muzycznych w kraju.

Wielkie wojaże i „zwykłe” koncerty

W pierwszym półwieczu Filharmonia Warszawska najmocniej zaznaczyła obecność Polski na muzycznej mapie świata organizacją konkursów pianistycznych im. Fryderyka Chopina i skrzypcowych im. Henryka Wieniawskiego — pierwszych tego typu liczących się imprez na świecie — oraz prezentacją, nieraz wbrew swej publiczności, mało zorientowanej jeszcze wówczas w prądach muzycznych Europy — nowej muzyki polskiej.

A w latach nam współczesnych? Filharmonia Narodowa, kontynuując dotychczasową linię programową, stała się gorącym rzecznikiem muzyki polskiej na świecie, a organizując wspólnie ze Związkiem Kompozytorów Polskich co roku festiwal Warszawski Jesień — stała się międzynarodowym forum muzyki XX wieku, wymiany myśli i osiągnięć kompozytorskich i interpretatorskich. Warszawskiej Jesieni miano „międzynarodowego forum muzyki współczesnej” nadali jej zagraniczni uczestnicy, nie my.

Podsumowując wojaże artystyczne we wszystkie strony świata, Filharmonia Narodowa jest znakomitą ambasadorem kultury polskiej w ogóle. W ostatnich latach koncertowała w prawie 40 krajach, dając 482 koncerty, których wysłuchało ponad milion osób. W programach tych koncertów nigdy nie zabrakło dzieł kompozytorów polskich.

O sławie Filharmonii Narodowej w świecie głośno wszędzie, ale nader rzadko można jej posłuchać gdzieś w kraju. Cóż więc poza sławą daje krajowi? — pytała niecierpliwie melomani.

Bardzo to wąskie spojrzenie na działalność Narodowej Filharmonii, prócz wielkiej orkiestry symfonicznej ma zespoły kameralne i tzw. „Estradę muzyczną”. Wielka orkiestra poza swą siedzibą występuje co roku w zaprzyjaźnionym od lat Elblągu. Zespoły kameralne biorą udział prawie we wszystkich polskich festiwalach muzycznych. „Estrada” daje rocznie prawie 400 koncertów w miejscowościach wypoczynko-

wych i uzdrowiskach oraz 250 w zakładach pracy. Obok stałych koncertów dla młodzieży szkolnej we własnej siedzibie, organizowanych co 2 tygodnie, organizuje dla szkół w całym kraju 2500 audycji umuzykalniających.

To konkretne, uchwytne w liczbach działania. Ale bodaj ważniejsze są te mniej uchwytne — realizacja trudnych programów artystycznych, entuzjastycznie przyjmowanych przez słuchaczy.

Bierze to co najlepsze z 13 filharmonii pracujących w różnych stronach kraju i udostępnia im swoją wielką salę koncertową, jak to było w czasie „Panoramy XXX-lecia”. Zamiera prezentację bratnich placówek w stolicy kontynuować w miesiącach letnich. Również gościnne występy znakomitych solistów i dyrygentów w filharmonii polskich nieraz stają się możliwe tylko dzięki zaproszeniu ich przez Filharmonię Narodową.

Scena młodych

Jeszcze jednego momentu nie wolno pominąć. Trochę o młode kadry muzyczne, wyrażając się coroczną prezentacją młodych artystów publiczności w pierwszej sali muzycznej kraju. W ubiegłym roku koncertowali tu artyści — „Równiśnicy Polskiej Ludowej”. W bieżącym 8 koncertów należą do laureatów międzynarodowych konkursów muzycznych 1975 roku. Wśród nich będą wychowankowie szkół muzycznych z Gdańska, Krakowa, Katowic, Poznania, Łodzi i Warszawy. Tak więc Filharmonia Narodowa jest nią nie tylko z nazwy, lecz z rangi artystycznej i promieniując swą działalnością na kraj. Zamawiając dzieła wprost u kompozytorów, staje się dożywieniem twórczości muzycznej. We wspomnieniu zamieszczonym w pięknie wydanym programie koncertów roku jubileuszowego — Witold Lutosławski podkreśla, że niejedną z jego kompozycji powstała dzięki atmosferze, jaką stwarzała mu Filharmonia Narodowa.

★

Koncertem 9 stycznia — w 25-lecie działalności w Polsce Ludowej rozpoczyna Filharmonia Narodowa swój wielki jubileusz. Zakończy go w listopadzie cyklem wielkich koncertów.

MARIA GUZIOŁEK

Cuda, cuda na tym warszawskim kolejowym Dworcu Centralnym. Cuda także w dziedzinie informacji. Pasażer znajduje się dostojnie w szponach informacji. Zewsząd płynnie potok informacji, skomputeryzowanej, zautomatyzowanej i telewizyjnej. Na Centralnym wiek XXI jest faktem.

Mówią niektórzy, że historycy w przyszłości będą zwać XX wiek nie wiekiem atomu, ani wiekiem kosmosu, ani wiekiem komputerów, ale wiekiem informacji. Rzeczywiście — wzrost informacji jest tak niebywały, tak fantastyczny, że już się wydaje, iż informacja może stać się czotowym problemem do rozwiązania. Informacja potrzebna jest dziś każdemu człowiekowi jak chleb i jak powietrze. Uczonemu — o postępach wiedzy na świecie. Technikowi — o nowych wynalazkach i konstrukcjach. Lekarzowi — o lekach. A ileż informacji potrzeba politykowi, ekonomistom, planistom. Potrzebna jest wreszcie także informacja szaremu człowiekowi z ulicy, zwyktemu zjadaczowi chleba. Turysty, kierowcy, gospodni domowej klientowi, konsumentowi i także pasażerowi PKP!

Jak można sobie poradzić z tym problemem, czy istnieją sposoby sprostania popytowi na informację?

Oczywiście — tak.

Sposoby, z grubsza biorąc, są dwa.

Pierwszy sposób polega na postużeniu się starym, znanym od pradziejów, sposobem — czyli zdrowym rozsądkiem. W drugim przypadku — technikami znanymi już od dobrych paru lat, jak również technikami najnowszy. Nie tak dawno prasa doniosła o osobliwym wykopalisku — o wykopaniu w ziemi znaku drogowego z czasów

piastowskich. Wiadomość to niesłychanie pocieszająca, bo świadczy o postużeniu się przez ludzi epoki piastowskiej zdrowym rozsądkiem. Wprawdzie ówczesne konie i woły nie rozwijały większych niż dzisiaj szybkości, a jednak nasi protoplaści zdecydowali się na zapytanie w tej sprawie zdrowego rozsądku. Zdrowy rozsądek nakazał postawić stęp informacyjny. Stęp — potrzebny już wówczas, i kto wie, czy właśnie nie był to stęp przełomowy lub stęp epokowy.

W Warszawie na Dworcu Centralnym króluje techni-

Nie zawsze na linii

Wzory na Centralnym

ka i to tak supernowoczesna, a zatem i kosztowna, że powtórzenie tego wariantu w całej Polsce — na wszystkich dworcach, stacjach, stacjach, przystankach i na całej długości linii kolejowych — będzie możliwe dopiero gdzieś w XXI wieku. Z tego wniosek, że tam, gdzie nie może ze względów obiektywnych królować technika, tam powinien królować zdrowy rozsądek. Ponieważ wydaje mi się, że dość dobrze znam gospodarstwo PKP, bom człek podróżujący, więc chcę oświadczyć co następuje: PKP doceniając znaczenie informacji dla pasażerów zbyt jednostronnie zapatruje się na sposoby ich rozwiązywania. To znaczy z pomocą techniki. Tam, gdzie nie wchodzi technika, tam wychodzi zamiatanie do odwiecznego status quo.

Tak jak pierwsze pokolenie kolejarzy stawiało znaki informacyjne na kolei — tak zostało.

Tak jak pierwsi kolejarze anonosowali przybycie pociągu na stację — tak się anonosuje.

Weźmy tylko pierwszą lepszą stację, gdzieś w Polsce. Ciemna noc, godziny po północy. Ludzie śpią, ludzie wsiadają, ludzie wysiadają. Tablica podająca nazwę stacji, umieszczona na gmachu stacji, mała i z reguły źle oświetlona. Inne tablice — nawet umieszczone kilkaset metrów od stacji — ustawione w stosunku do biegu pociągu źle, bo w linii pionowej do pociągu. Efekt: ludzie wychylają się do pasa przez okno, żeby coś odczytać, chociaż wychylać się nie wolno, bo grozi to śmiercią lub kaleczeń. A wystarczyłoby tablice ustawiać w linii równoległej do pociągu, wystarczyłoby lepiej je podświetlić i wprowadzić zasadę, że tam gdzie do służby informacyjnej wprężnięta jest technika, należy mówić: — Halo, tu stacja Peim, powtarzam — tu stacja Peim, pociąg znajduje się na stacji Peim, i dalej według schematu.

W dziedzinie informacji w gospodarstwie PKP można byłoby dużo wprowadzić innowacji, bez nakładów i bez oczekiwania na cuda techniki. Trzeba tylko zerwać z platonizacją miłością, bo nie zawsze we współczesnych czasach odważniejszą, do starych schematów. Dawniej pociągi jeździły z szybkością wołów i to ludziom wystarczało. Dziś tamte schematy mogą się z powodzeniem znaleźć w tworzonej na stoletnim dworcu głównym muzeum kolejnictwa. Tradycjonalistom powinno to dać satysfakcję, podróżnym natomiast dobrą informację.

TOMASZ JERKO

Pomysły

na sprzedaż

Spotkania te przypominają telewizyjne programy „Szare na złote” czy „Mam pomysły”. Brak może odpowiedniego wystroju sali, paradnego fotela dla wynalazcy, a także światła i kamer, ale są pomysłodawcy i są ludzie kupujący pomysły. Na dobrą sprawę znaleźć by też można i „pana” — jako że każdy z obecnych ma prawo zgłaszać swoje poparcie lub nurtujące go obiekty w stosunku do proponowanych usprawnień i reorganizacji.

Mowa tu o giełdach wynalazków, które organizowane tu i ówdzie sporadycznie, w łódzkich zakładach radiowych „Fonica” stały się już cotygodniową tradycją. Odbijają się one co wtorek. Przyjść może na nie każdy, kto chce i każdy też może zgłosić — ustnie lub na piśmie — swój pomysł. Pomysły dobre kupowane są „na plan”, a wynalazca od ręki otrzymuje w gotówce nagrodę w wysokości od 200 do 500 zł. Jest ona wypłacana niezależnie od późniejszego wynagrodzenia, wynikającego z efektów ekonomicznych, uzyskiwanych z praktycznego zastosowania pomysłu.

W roku 1975 kupiono na giełdach w „Fonice” blisko 200 pomysłów, wypłacając za nie w formie nagrody ponad 60 000 zł. Nie wszystkie, oczywiście, da się przeliczyć na korzyści ekonomiczne. Związcząca te — a i takich jest sporo — które dotyczą bezpieczeństwa i higieny pracy. Niemniej jednak — jeśli już o ekonomiczne mowa — biegli w rachunkach wyliczyli, że wdrożone już do praktyki, a kupione w jednym 1975 roku wnioski pozwoliły zakładowi zaoszczędzić ponad 10 mln zł. Pomysły, dotyczące jedynie zmniejszenia pracochłonności, dały w efekcie 60 000 zaoszczędzonych roboczogodzin, tj. tyle co w ciągu roku pracować powinna 30-osobowa brygada robocza. (PAP)

Krajna — to ziemia leżąca w okolicach Piły. Nazwa wywodzi się stąd, że był to w czasach średniowiecznych, a nawet późniejszych, skraj Rzeczypospolitej. Graniczne ru- bieżę były też przyczyną, że ten skrawek Polski był wielokrotnie pustoszone. Przez wojnę skłóciła zachodniopomorskie go rezydującego w Szczecinie, to znów przez Brandenburczyków, którzy za wszelką cenę chcieli się wdrzeć na Pomorze Zachodnie i ziemie polskie, innym razem przez wojska szwedzkie lub też carów rosyjskich.

Nigdy tu nie było spokoju. Ludność polska, zamieszkała tu od wieków, niepokojona była nieustannie przez napór germanizacyjny, który właściwie wciąż się natężał.

Bronili się przeciw temu na ciskowi wszyscy: chłopci, mieszczanie, szlachta, szczególnie — drobna szlachta, która „wysadzana była z siodła” przez jun- krow pruskich. Germanizacji sprzeciwiali się także niektórzy możni panowie, do których zaliczyć należy linię człuchowską Radziwiłłów, Grudzińskich, Wedłów-Tuczyńskich, Manteuffel-Popielewskich, Sułkowskich (z tej rodziny wywodził się Józef Sułkowski — sławny adiutant Napoleona).

Jednym z frontów obrony przed germanizacją było utrzymanie na ziemi krajeńskiej katolicyzmu (element germański wyznawał protestantyzm)

Krajeńska mumia

Wieczysta straż wojewody

m. in. poprzez fundowanie kościołów i kaplic. Powstało ich w XVII-XIX wiekach kilkadziesiąt. Fundatorem jednego z nich był wojewoda poznański Wojciech Konstanty de Goray-Breza, praprzodek znanego pisarza Tadeusza Brezy. Fundując kościół we wsi Skrzatusz, leżącej w połowie drogi pomiędzy Piłą a Wałczem, chciał, aby wieś miała w nim ostoję w walce z germanizmem.

Nie spodziewał się wojewoda co z tego wyniknie...

Działo się to pod koniec XVII w. za panowania Jana III Sobieskiego. Jak mówią podania przekazywane z pokolenia na pokolenie, Wojciech Konstanty de Goray-Breza miał budować kościół w Skrzatuszu na polecenie samego króla, który ponoć w tym celu odwiedził te okolice i sprawdził czy wojewoda realizuje jego polecenie. Jan III związany był z Pomorzem nie tylko przez Wojciecha Brezę, lecz przede wszystkim wolał utrzymania spokoju na zachodniej granicy Rzeczypospolitej. Jako się rzekło wojewoda zabrał się żywo do roboty i zorganizował w maj strów przystąpił do budowy kościoła. Był to budynek bar-

dzo zainteresowany, o czym świadczyły jego częste wizyty w Skrzatuszu, gdzie skrupulatnie osobiście doglądał i oceniał przebieg budowy kościoła.

Jedną z tych wizyt, jak przekaże wieść historyczna, która ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, zakończyła się dla wojewody tragicznie. Wspiąwszy się bowiem na rusztowania, które nie były widać zbyt precyzyjnie zmontowane, spadł z nich i na skutek odniesionych ran wkrótce zmarł.

Nie wiadomo czy poniesiona właśnie w Skrzatuszu śmierć legła u podstaw decyzji rodziny pochowania go w podziemiach wznieszonego kościoła, czy też taką wolę wyraził sam Breza. Dodajmy jednak, że równocześnie istniał wówczas zwyczaj, iż fundator obiektu sakralnego chowany był w jego podziemiach. Być więc może, że dzięki temu do dziś zachowała się trumna i zmumifikowane zwłoki wojewody. To, że wojewoda zachował do dziś swoją postać tłumaczone było przez miejscową ludność polską, jako... symbol trwania polskości.

Pewnego pogodnego jesienne go dnia znalazłem się w Skrza-

tuszu, wsi, która urzeka swoją schłodnością i estetyką. Wśród mieszkańców osady wiele osób wywodzi się z odwiecznej ludności miejscowej. Na problemy związane z polskością przez szłości wsi i całej Krajny spotykam się tu na każdym kroku. Mówili mi świadkowie i uczestnicy o ich walce o polską szkołę, o polskie słowo. W muzeum w Złotowie zgromadzo no także dużo dokumentów, strojów i innych dowodów polskich obyczajów i zwyczajów regionu.

Czy miała w tym jakąś rolę mumia poznańskiego wojewody? Wielu dawnych bojowników o polskość Krajny stwierdza, że owszem tak. Te zmumifikowane zwłoki polskiego wojewody były jeszcze jednym z dowodów, że te ziemie były zawsze polskie. Niemieckie władze administracyjne robiły wprawdzie wszystko, aby polska ludność rodzima zapomniała o Brezie, ale oni przeciwnie, opowiadali wszędzie o nim, przypominając polską przeszłość tego regionu.

Udałem się do proboszcza. Na moje naleganie wziął klucz i udaliśmy się do kościoła. Po uniesieniu (wspólnie z probosz-

czem) ciężkiej pokrywy, waskimi ceglannymi schodami zeszliśmy w dół. Dzięki światłu, które wpada przez małe okienka do krypty, po niedługiej chwili można rozróżnić kształty znajdujących się w pomieszczeniu przedmiotów.

Głównym akcentem jest sto- jąca pomiędzy filarami skromna trumna.

Zdejmujemy jej wieko i mo- im oczom ukazało się truchło obleczone w bezbarwną (na pewno niegdyś kolorowa) długą szatę. Głowa pozbawiona włosów, ma kolor pozbawiono-żółty. Jednak rysy wojewody za- chowały się doskonale i dosko- nale kofarzą się z widzianym w innym pomieszczeniu kościel- nym portretem Wojciecha Bre- zy. Jest w tej zamaryj skost- niałej twarzy coś zadziornego, jakaś sarmacka godność i siła chociaż nie ma na niej oczy- wiście portretowego wasa. W- leżając tu od trzech stuleci po- staci wojewody jest coś intry- gującego, a zarazem symboliz- nego, jakby protest przeciw- śmierci. Patrząc jeszcze przez- chwilę na tę zmumifikowaną- postać połonusa i przypominam- sobie słowa osób, które twier- dziły, że Wojciech Konstanty Breza — był i będzie tu na- zawsze polskim świadectwem- ziemi krajeńskiej.

EUGENIUSZ BUCZAK

STRONA

GŁOS — 9/10/11 1976

Jutro ostatni dzień głosowania

J. Karwecki czy R. Jakóbczak?

Plebiscyt „Głosu”, w którym czytelnicy naszego dziennika wybiorą najlepszego piłkarza Wielkopolski 1975 dobiega końca. Do jutra (sobota) czekać będziemy na ostatnie kupony plebiscytowe.

Kto zwycięży? Jan Karwecki czy dwukrotny triumfator plebiscytu „Głosu” — Roman Jakóbczak. Bramkarz Lecha wolno, choć systematycznie



zwiększa przewagę nad swym głównym rywalem i zarazem kolegą z zespołu. Wszystko jednak jest jeszcze możliwe, jako że zazwyczaj najwięcej odpowiedzi wpływa pod koniec konkursu.

Równie zaciętą walkę toczą i inni kandydaci do czołowych miejsc. Na przykład Wojciechowski i Napierała nadal mają idealnie równe szanse do zajęcia trzeciej lokaty.

Nasza lista ma już w sumie około 40 nazwisk i — poza leszczyn-

Dlaczego W. Czaję usunięto z kadry

Wczoraj opublikowaliśmy informację o skróceniu kadry narodowej i olimpijskiej oraz o dyskwalifikacji na dwa lata z zawieszeniem na dwa lata i zakazie wyjazdu za granicę siatkarza Wiesława Czaję. Kara ta została nałożona na zawodnika Hutnika Kraków za odmowę gry 6 grudnia 1975 r. w meczu ligowym z Piłnikiem Miłowice. Działo się to w obecności trenera kadry H. Wagnera. (→)

Atrakcyjne mecze koszykarek w Poznaniu

„Stop” dla Wisły — hasłem akademikzek

Zaledwie trzy tygodnie trwała przerwa w rozgrywkach ligowych koszykarek. W sobotę i niedzielę zespoły znów wyjdą na parkiet, by rozegrać kolejne mecze II rundy. Poznańskie zespoły wystąpią przed własną widownią i podejmować będą atrakcyjne przeciwników. AZS zmierzy się z mistrzem Polski — Wisłą Kraków, a Olimpia spotka się z silnym zespołem gdańskim Spójnią.

W sezonie 1972/73 aktualny wtedy mistrz Polski — ŁKS kroczył przez rozgrywki bez porażki. W uporaniu się ze wszystkimi rywalami na ostatnie mecze II rundy przyjeżdżał do Poznania na mecze z AZS-em. I wtedy właśnie akademikzki postarały się o sensację.

Siatkarze II ligi rozpoczynają II rundę rozgrywek

W niedzielę 10 stycznia 1976 r. rozpoczynają rozgrywki o wejście do ekstraklasy siatkarze, a tydzień później siatkarzki.

A oto tabela II grupy II ligi męskiej:

1. Włocławka Wł.	18	13:5	46:23
2. Chełmiec Włb.	18	13:5	47:25
3. Resursa Łódź	18	12:6	42:24
4. MZKS Ostrołęka	18	12:6	39:25
5. AZS W-wa	18	11:7	39:32
6. Poznań	18	10:8	36:33
7. Calisia	18	9:9	34:38
8. AZS II Olsztyn	18	8:10	32:40
9. ChKS Łódź	18	2:16	17:50
10. LKS Mazowsze	18	0:18	12:54

W sobotę i w niedzielę w Kaliszu derby Wielkopolski: Calisia gra z Poznaniem.

A oto aktualna tabela grupy I i II ligi żeńskiej:

1. Spójnia W-wa	14	13:1	41:11
2. Czarni Słupsk	14	11:3	36:12
3. Gedanina Gdańsk	14	8:6	29:27
4. AZS Białystok	14	7:7	23:28
5. Warmia Olsztyn	14	6:8	28:29
6. Spójnia Gdańsk	14	5:9	22:31
7. Budowlani Toruń	14	5:9	21:30
8. Budowlani P-ń	14	1:13	8:49

(sts)

W sobotę i w niedzielę w Kaliszu derby Wielkopolski: Calisia gra z Poznaniem.

A oto aktualna tabela grupy I i II ligi żeńskiej:

8 STRONA

GŁOS — 9/10/11 | 1976

STYCZEŃ	Juliana, Marcello
9	
Piątek	Jana, Piotra
10	
Sobota	Monoraty, Feliksa
11	
Niedziela	Słońce: 7.45—15.49

TEATRY

POZNAN

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

OPERA — piąt. g. 19 „Traviata”, sob. g. 17, niedz. g. 11 „Ziadek do orzechów”, niedz. g. 19 „Madame Butterfly”.
MUZYCZNY — piąt. sob. g. 19 „Machaveli”, niedz. g. 15 przedst. zamkn.
FOLSKI — piąt. g. 19 „Dz. Bór”, sob. i niedz. g. 19 „Maie morderstwa”.
NOWY — piąt. g. 19 „Oni”, sob. i niedz. g. 19 „Skoła białonów”.
LALKI i AKTORA — piąt. g. 17, sob. g. 10 „Tygrysek” (Scena Marcinek), piąt. g. 10, sob. i niedz. g. 17 przedst. zamkn.

KALISZ

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO — piąt. „Anna z Zielonego Wzgórza”, sob. i niedz. „Romulus Wielki”.

GNIĘZNO

TEATR IM. A. FREDRY — piąt., sob., niedz. „Szewcy”.

LESZNO

TEATR IM. A. FREDRY — piąt. „Słuby panieńskie”.

WSCHOWA

TEATR IM. A. FREDRY — sob. „Słuby panieńskie”.

SREM

TEATR IM. A. Fredry — niedz. „Bolek i Lolek”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEZ Notec: piąt. „40 karatów”, sob. i niedz. „Strach”, „Koniec wakacji”; Ceramik: sob. i niedz. „Heiga” i „Gangsterski walec”.

CZARNKÓW: „Och jaki pan szalony”.

GNIĘZNO Polonia: „Noce i dnie” cz. I; Lech: „Noce i dnie” cz. II. GOSTYN: „Nieuchwytny morderca”.

GORA: „Iluminacja”.

JAROCIN: „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Kapitan Mikula Mały”.

JASTROWIE: piąt. „Pociąg pancerny”, niedz. „Opis obyczajów”.

KALISZ Oaza: piąt. „Handlarz bronią”, sob. i niedz. „Doktor Judy”; Stylowe: „Rozwany pierścień”, „Niezwyczajne przygody Włochów w Rosji” i „Porwany przez mafie”.

KEPNO: „Mściciel”.

KOŁO: niedz. „Nie unikniesz przeznaczenia”.

KONIN Górnik: piąt. „Zaborca miłość”, sob. i niedz. „Piaf”; Centrum: sob. „Ziemia faraonów”, niedz. „Landru” i „Handlarz bronią”.

KOŚCIAN: sob. i niedz. „Znikąd donikąd”.

KORKIN: piąt. „Koncert dla out sidera”, sob. i niedz. „Moja wojna moja miłość”.

KROTOSZYN: „Noce i dnie”.

KRZYŻ: „Niezwyczajne przygody Włochów w Rosji”.

LESZNO: „Doktor Judy”.

NOWY TOMYŚL: „Wielki Gatsby”.

OBORNIKI: „Ballada o Kowpaku”.

OKONEK: „Zbrodniarka czy ofiara” i „Hajducy kapitana Angela”.

OSTROW Słońce: „Sędzia z Tekas” i „Tomek Sawyer”; Roma: „Opadły liście z drzew”.

OSTRZESZÓW: „Mr Majestyl”, sob. niedz. „Blokada” cz. I i II.

PILA Iskra: „Samotny detektyw McQ”; Sokół: „Noce i dnie” cz. I.

RAWICZ: „Haiti wyspa przeklęta”.

PLESZEW: „Safari 5000”.

ROGOZNO: piąt. „Miłość straciła”, sob. niedz. „Nagrody i odznaczenia”.

RYCHTAŁ: „Jak to się robi”.

SŁUPCA: „Sugarland Express”.

SREM: „Pojeździec na szosie”.

SRODA: „Jeremiah Johnson”.

SYCÓW: „Ucieczka” I i II cz.

SZAMOTULY: „Synowie szeryfa”.

TRZCIANKA: „Wiosna panie sierżant”.

TUREK: „Dzień Szakala”.

WALCZ: piąt. „Mroźny peppermint”, sob. i niedz. „Wódz Prusów”.

WAGROWIEC: piąt. „Płec latwych utworów”, sob. i niedz. „Dzieje grzechu”.

WIERUSZÓW: „Oni będą cię kochać”.

WSCHOWA: „Czerwone i białe”.

WYRZYSKA: „Pamiętne lato”.

WYRZYSKA: „Najemnik”.

ZŁOTÓW: „Noce i dnie” cz. II.

tytany muzyki; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Studio muzyki instrumentalnej; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje dla artystów; 16.35 Aktualności kulturalne; 16.35 Fonoserwis; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Z nagrań Orkiestry PR i TV w Katowicach; 20.05 Rep. literacki; 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.18 Dzw. plakat reklamowy; 21.33 Muzyczny kalejdoskop; 22.20 Gra Zespołu Woody Hermana; 22.30 „Ludzie wielkiej przygody” — Konty-nent bez medycyny; 22.45 Minirecital piosenkarzy L. Owsiniński; 23.15 Granice jazzu — aud. A. Witkowskiego.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Aud. publicystyczna; 7.45 Utwory S. Prokofiewa; 8.35 Aud. Studio Młodych; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9 Dla klasy VI (biologia); 9.20 Antonio Vivaldi — 2 Sonaty opus 13 ze zbioru „Il Pastor Fido”; 9.40 Dla przed szkoły „Na sanki”; 10 „Listy do matki” — Słowackiego; 10.30 Konc. na Orkiestrę Dęte; 11 Dla klasy VIII (wych. obywatelskie) „Cenniejsze od złota”; 11.20 Muzyka; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Plugawy ptak nocny” — fragm. pow.; 12.45 Arie ope-rowe śpiewa Teresa May-Czyżewska — sopran; 13 Dla klasy I i II (wych. muzyczne) „Zabawa na śniegu”; 13.20 Feliks Mendelssohn-Bartholdy — Uwertura koncertowa „Hebrydy”; 13.35 Wokół spraw naszego stołu — mag. żywnościowy; 13.50 Grupy wokalne; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Manuel de Falla — Utwory fortepianowe; 14.45 Muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Studio Słonecznik; 16 Maurice Ravel — „Cygan” — rapsodia na skrzypce i fortepian; 16.10 „Od zera do czternastu”; 16.30 Wałce operetkowe; 16.40 Mag. informacyjny z Bydgoszczy; 16.50 Radioexpress; 17 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 Rep. literacki S. Dana pt. „Pisane na własnej skórze”; 17.40 Nowości nagrań radiowych; 18.40 Antena nowatorów; 19 Studio Młodych z cyklu: „Młode Pokolenie Polski Ludowej”; 19.20 Wiersze K. Szląg; 19.30 Transmisja uroczystego Koncertu symf. z Radiowego Domu Muzyki w Katowicach; 21.20 Miniatury romantyczne; 21.52 Muzyka T. Stanki; 22.10 Mag. rekreacyjno-turystyczny; 23.40 K. Harant — Maza „Super Dolorosi Martyr”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt Amiga; 8.30 Co kto lubi; 9 „Właściwy moment” — pow.; 9.10 „Uciekający lis” i inne przeboje zespołu Sweet; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Koncerty na wiolonczelę i fortepian; 10.15 Piosenki M. Czubaszk; 10.35 Java w różnych stylach; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Mainstream z lat 70; 12.25 Za Kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.30 „Na wschód od Edenu” — pow.; 14 P. Casals gra Suitę na wiolonczelę solo; 14.30 Na estradzie Donny Hathaway; 15.10 Z archiwum włoskiej piosenki; 15.30 My, wrocławianie — mag.; 15.50 „Chalturnie tango”; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Z muzyki filmowej Herbie Hancocka; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Salon radiowy; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje czterdzi- latków; 19 „Wielkie wygrane” — pow.; 19.35 „Elżbieta królowa Anglii” — opera tygodnia; 19.50 „Właściwy moment” — pow.; 20 Interadio — magazyn muzyczny; 20.40 „Park tysiąca wysp” — gra zespół Extra Ball; 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów; 21.50 Na g. tarze gra Laurindo Almeida; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Oscar Peterson; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskografia; 23 Wiersze poetów NRD; 23.05 Konc. tylko dla melomanów — Emil Gilels; 23.50 Śpiewa Michel Fugain.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Słynne orkiestry; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 8 Transmisja z Pr. I; 10.40 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 11 Dla szkół średnich (wychowanie muz.); 11.30 Śpiewa W. Atanazy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyta; 13 Z radiowej fonoteki (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (j. polski); „Bestsellery”; 14.22 „Biografie niezwykłe”; „Jan Potocki”; 14.52 „Ukryty w echu” — balada A. Rymkiewicz; 15.02 Spotkanie z pisarzem — J. J. Szczepański; 15.22 Wiersze ze starych i nowych sztabuchów; 16.05 No winy i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.50 Radioexpress; 17 Gra Zespołu B. Hargado; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 Gra Zespołu A. Maliszewskiego; 17.40 Opowiadanie C. Michniaka pt. „Strzylw w parku”; 18 Graćka szafa; 18.25 „Prawo rodzinne i opiekunów”; 18.40 Zawarcie małżeństwa; 18.40 „Ziemia — człowiek — wszechświat”; 19 „Jak być rodzicem”; 19.40 Bogaty i biedny; 19.55 Lekcja J. franc.; 19.50 Program stereofoniczny — Stare, nowe i najnowsze; 22.15 „Sylwetki słynnych Polaków”; 22.35 Maria Skłodowska-Curie; 22.35 „Księga wieszczów ogrodów”; Cykl pieśni op. 15.

Program własny na UKF 69.74 MHz; 13 Ogólnopolski program stereofoniczny.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Z mel. w samochodzie; 8.35 W kręgu muzyki instrum.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); 9.25 Śpiewa A. Jantar; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Hiszpańskie rytmy lud.; 10.05 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Wpisanie w Giewont” — fragm. książk. ki; 10.40 Grupa „Passport”; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Konc. chopinowski; 12.10 Mag. turystyczny; 12.25 Zespół Rozgłośni Opolskiej; 13 Muzyka i poezja; 13.45

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

Pół wieku polskiej piosenki; 14 „Kontaktor grawitacji” — stud. chowski; 14.30 Przekrój muzyczny; 15.05 Teatr Sensacji PR; „Tajemniczy dwór” — słuch.; 16.05 Informacje dla kierowców; 16.05 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych — Radiokurier — mag.; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Gwiazdy europejskich estrad; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Śniwca H. Ku-nicka; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Rep. literacki; 23.30 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.10 Soliści w repertuarze popularnym; 7.35 Public. międzynarodowa; 7.45 W kręgu muzyki barokowej; 8.35 Sprawy codzienne; 9 3 wieki polskiej symboliki; 10 „Żadam satysfakcji” — słuch.; 11 Dla kl. VII (historia); „Nie ma Kaszub bez Polonii”; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 12.25 „Przybył człowiek ze Wschodu” — pow.; 12.45 Manuel de Falla — Utwory fortepianowe; 13 Dla kl. III i IV (j. polski); „Królowa Jadwiga i krakowscy żacykowie”; 13.20 A. Roussel: „Symfonietta”; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 16 Wariacje fortepianowe K. F. E. Bacha; 16.10 Kupiłem kupiłem — posłuchać warto; 16.25 Melodie z musicalu; 16.40 Mag. informacyjny z Bydgoszczy; 16.50 Radioexpress; 17 Konc. fortepianowy cis-moll op. 30; 17.20 Poezja, która pomaga żyć; 17.40 „Człota” — mag. woj skowy Studia Młodych; 17.55 Nowości nagrań radiowych; 18.35 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysławski”; 19.30 „Tu randat” — opera; 20.30 Zwierzenia wieczorne; 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia; 21.40 Muzyka Baroku; 22 Aud. satyryczna; 23 Panorama stylów jazzowych; 23.35 Pięć ni i tańce trawerów francuskich z XIX wieku.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt Amiga; 8.30 Co kto lubi; 9 „Właściwy moment” — pow.; 9.10 „Moje pokolenie” i inne przeboje zespołu The Who; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interadio — mag. muz.; 10.25 Muzyka; 10.35 Powracający temat: „Satysfakcja”; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Autorska płyta Josepha Zawinula; 12.10 Mikrocital grupy „I”; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Na wschód od Edenu” — pow.; 14 Pablo Casals gra Suitę na wiolonczelę; 14.30 Spotkanie z solistą — B. Nieman; 15.10 Gra i śpiewa zespół Yes; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Saksofonowe sola J. Muniaka; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Dole i niedole Warmia-ka z Bartega — rep.; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Billy Preston — muzykę poszukiwamy; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Właściwy moment” — pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Oscar Peterson; 22.15 „Wielkie wygrane” — pow.; 22.45 Bluesy Sonny Boy Williamsona; 23 Wiersze poetów NRD; 23.05 Spotkanie z Peggy Lee; 23.50 Śpiewa Czesław Niemien.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Muzyka na dzień dobry; 7.30 „Witaj dniu”; 8 Transmisja z Pr. I; 11 Dla szkół średnich (biologia); 11.30 Muzyka operowa; 12.25 Głęboka płyta; 13 Z radiowej fonoteki (stereo ogólnopolskie); 13.50 Dla kl. IV lic. (j. polski); „Bestsellery”; 14.22 „Biografie niezwykłe”; „Jan Potocki”; 14.52 „Ukryty w echu” — balada A. Rymkiewicz; 15.02 Spotkanie z pisarzem — J. J. Szczepański; 15.22 Wiersze ze starych i nowych sztabuchów; 16.05 No winy i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.50 Radioexpress; 17 Gra Zespołu B. Hargado; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 Gra Zespołu A. Maliszewskiego; 17.40 Opowiadanie C. Michniaka pt. „Strzylw w parku”; 18 Graćka szafa; 18.25 „Prawo rodzinne i opiekunów”; 18.40 Zawarcie małżeństwa; 18.40 „Ziemia — człowiek — wszechświat”; 19 „Jak być rodzicem”; 19.40 Bogaty i biedny; 19.55 Lekcja J. franc.; 19.50 Program stereofoniczny — Stare, nowe i najnowsze; 22.15 „Sylwetki słynnych Polaków”; 22.35 Maria Skłodowska-Curie; 22.35 „Księga wieszczów ogrodów”; Cykl pieśni op. 15.

Program własny na UKF 69.74 MHz; 13 Ogólnopolski program stereofoniczny.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 Przeboje sprzed lat; 8.35 Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodych; „Kieszonkowe przygody”; 11.25 Musicorama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Konc. niedzielny; 13 Wizerunki ludzi myślących — prof. R. Manteuffel; 13.30 Graj graj — wybieramy najlepsze zespoły i kapela ludowe; 14 Recital z pauzą — U. Sipiński; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — Urszula Sipińska; 14.30 W Jezioranach; 15 Konc. żywe; 15.06 Teatr PR „Krach na rynku jajcarskim”; 15.40 Z musicalowej sceny; 17.15 Niedzielnego spotkania Studia Młodych; 18.10 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Nowości polskiego jazzu; 20.40 Z teatralnego artysta; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radiowariorci 147; 22.30 Rewia piosenek; 23.10 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.25 Karnawałowe rytmy.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę”; 8.35 Public. międzynarodowa; 8.45 Polskie pieśni i tańce ludowe; 9 „Tryptyk piracki” cz. I „Parada piratów”; 9.30 Recital organowy; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Nowości Polskich Nagrań; 10.20 Nasze spotkania ze zwierzętami; „Historia Pelita” fragm. książk. Z. Kwiatkowskiego; 11 Studio Młodych. Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 „Czy znasz mapę świata”; 12.05 Sonaty tróje J. F. Haendla; 12.25 Czy znasz te książki?; 13 „Bregenz Festsiele — 1975” (odtw. konc. symf. z dnia 11. VIII. ubr.); 14 Poeta i jego świat — M. Romanowski; 14.30 M. Musorgski; „Obrazki z wystawy”; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodych; „Bogowie żądają ofiary” — cz. I słuch.; 15.30 „Popołudnie z piosenką”; 15.40 „Dom, rodzinny dom”; — magazyn; 16 Konc. chopinowski; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Camille Saint-Saens — Kwintet fortepianowy a-moll op. 114; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — Studio Współczesne. Wybieramy Premierę Roku 1975; „Dziady bródnowskie”; 19.45 Utwory A. Dworak; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Paul Hindemith — „Symphonia serena” wyk.; Ork. „Philharmonia” w Londynie; 22.30 Listy z teatrów; 23 William Byrd — Msza czterogłosowa; 23.35 C. Debussy: Skłone symfoniczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Właściwy moment” — 24 odc. pow.; 9.10 W rytmie siłaki; 9.30 Gdy się mówi A...; 9.50 W rytmie walcu; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12.05 „Ostatni lot księżycy Kentu” — sł



Piątek 9 I

PROGRAM 1
10.15 — „Za nimi szła śmierć” — w. film fab. (kol.);
15.50 — NURT — Pedagogika — „Niepowodzenia szkolne”; Wykład doc. dr. K. Gąsiora;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.35 — „Dla młodych widzów: „Karnawał” z cyklu „Szperacz”;
18.05 — „TV Informator Wydawniczy”;
18.20 — Z serii: „Człowiek i przyroda”, odc. pt. „Moja przyjaciółka Arizania” — hiszp. film dok. (kol.);
18.50 — „Eureka” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Po drugiej stronie kamery” — rep. z realizacji filmu „Noce i dnie”;
21.20 — „Panorama” (kol.);
21.50 — Z serii: „Podróże z Hagarą”, odc. pt. „Incognito, czyli jak dojechać na koncert — film rozrywk. (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
22.55 — Wiadomości sportowe;
23.05 — Piotr i ballada — progr. muz.-balet;
23.30 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
PROGRAM 2
16.30 — Język angielski w nauce i technice, l. 14;
17.05 — „Z Vivaldim w Lipsku” — graja; „Filarmonia del Teatro Comunale di Bologna” — dyryguje Andelo Epiphikien;
17.35 — „Za nimi szła śmierć” — w. film fab. (16 l. i kol.);
19.00 — Program publicystyczny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z cyklu: „Most” — „Czysta miód prosto z ziemi”;
20.50 — „24 godziny”;
21.05 — „Pamięć dni” — film fab. prod. TV CSRS — dramat wojenny zrealizowany wg powieści Piotra Ilemnickiego;
22.40 — NURT — Filozofia; „Religia jako forma świadomości społecznej”; Wykład doc. dr. hab. Zdzisława Czarnieckiego;
23.10 — Język rosyjski — powt. l. 13 kursu podstaw.

Sobota 10 I

PROGRAM 1
6.00 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, l. 15a; „Funkcje wymierne”, cz. II;
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin, l. 1 powt.; Powtórzenie wiadomości o me teorologii, gleboznawstwie i melioracjach wodnych;
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, l. 54; „Poezja i publicystyka walcząca prole tariat”;
7.30 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, l. 51; „Organizacja hodowli zwierząt zarodkowych w Polsce”;
8.50 — Redakcja Szkolna zapowiada;
10.10 — „Piosenka dla Ciebie”;
11.35 — Jazdy na nartach uczy Karl Schranz;
11.45 — „Postaw się, nie zastaw się”;
12.30 — „Ukraina radziecka” (kol.);
13.00 — „Sobota Młodych”;
14.00 — „Serenito” — widowisko wg opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza (kol.);
15.00 — STUDIO 2, w tym:
15.10 — „Coś takiego”; — magazyn ciekawostek agencyjnych;
15.25 — „Telewizja NRD przedstawia”;
15.45 — „Muzykowanie” — program B. Walter;
15.55 — „Nasi goście — nauka tańca”;
16.00 — Transmisja slalomu specjalnego kobiet — Szczyrk — Puchar Europy;
16.10 — „Na Wasze zamówienie” — powt. fragmentu koncertu noworocznego z Wiednia;
16.20 — „Nasi goście — nauka tańca”;
16.25 — „Uczmy się języków” — nowa akcja Studia 2;
16.40 — „Dyskoteka”;
16.50 — „Nasz gość”;
17.00 — „Ob — wielka rzeka Syberii” — film;
17.20 — „Co o tym myślicie?” — przed kamerami D. Rinn i A. Zaorski;
17.30 — Ludzie, którzy tworzą fakty — program E. Mikolajczyka a w nim film „Korona-rografi” oraz rozmowa z dr. Rużyłką;
17.45 — Nauka tańca;
17.50 — „Porucznik Hawk w akcji” — ostatni odcinek;
18.40 — „Nasz gość”;
18.45 — „W odpowiedzi na Wasze listy” (m. in. powtórzenie baletowej wersji La Bellangi);
18.55 — „Dwa zdania dla Studia 2”;
19.00 — „MW-2 przedstawia” — program rozrywkowy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.15 — Omówienie programu — nauka tańca;
20.20 — „Przed kamerami gwiazd”;
20.05 — „Nasz gość”;
20.55 — Debiut w Studio 2 — pre mierowa piosenka;
21.00 — „Skarb Juareza” — western prod. włoskiej;
22.55 — „Co o tym myślicie?” — przed kamerami J. Barańska i J. Antczak;
23.05 — „Dwa balety” — Karla Schranza i Studia 2;
23.20 — Sport w Studio 2;
23.40 — Film telewizyjny: „Zwyczajna plebiscytu”;
PROGRAM 2
15.15 — „Z kószar i poligonów”;
15.35 — Program 2 proponuje;

Niedziela 11 I

PROGRAM 1
6.25 — TV Technikum Rolnicze — Język polski, l. 54; „Poezja i publicystyka walcząca prole tariat”;
6.55 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt, l. 5; „Organizacja hodowli zwierząt zarodkowych w Polsce” (powt.);
7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — Nowoczesność w domu i za grodziami;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Teleranek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — W Starym Kinie — „Zwariowane komedie”;
11.45 — Lektura Pegaza;
12.00 — Dziennik (kol.);
12.20 — Jubileuszowy koncert Filharmonii Narodowej (kol.);
13.40 — „Piórkami i węglami” — Zamość;
14.05 — Dla dzieci: „Kreć się, kreć wrzeczono” — z cyklu: „Nasi rodzice pracują”;
14.50 — Losowanie Dużego Lotka;
15.05 — Film z serii „Bonanza”;
16.05 — „Licytacja” — teleturniej (kol.);
17.15 — „Refleksje obywatelskie”;
17.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.10 — „Co nowego, panie Nee-gaard” — program muzyczno-rozrywkowy;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Rodzina Whiteoaków”, odc. XI filmu ser. prod. kanadyjskiej (kol.);
21.20 — Z cyklu: „Róża Montreux” — „Zanikające gatunki” — film rozrywkowy prod. ang. (kol.);
21.45 — „Sam na sam z Antczakiem” (kol.);
22.45 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);
PROGRAM 2
14.25 — Wojskowy Film Dokumentalny: „Zołnierski bilans” (kol.);
14.55 — „13 okrażeń toru” — rep.;
15.15 — Dla dzieci: „Złote wrota”;
16.05 — „Marysia i Napoleon” — film;
18.00 — Co nam zostało z tych lat — Lidia Korsakówna;
18.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Rodzinka” odc. II pt. „Dzień jak co dzień”;
20.35 — Czas i ludzie — „Wenecja — życie i śmierć miasta” — w. film dok. (kol.);
21.40 — Przegląd twórczości telewizyjnej Adama Hanuszkiewicza: „Amy Foster” — adaptacja opowiadania Josepha Conrada Korzeniowskiego;
22.30 — Program muzyczny.

Poniedziałek 12 I

PROGRAM 1
13.50 — NURT — Ekonomia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — „Echo stadionu”;
18.05 — „Dzień po dniu”, odc. 17 (ostatni) pt. „28 grudnia — czwartek” — film ser. prod. radz.;
19.00 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — Antoni Czechow: „Platonow”;
22.05 — „Między nami rodzicami”;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.05 — „Serenady wieczorne” — program rozrywkowy.
PROGRAM 2
16.50 — Z kószar i poligonów;
17.10 — Język niemiecki, l. 9 — Kurs podstawowy;
17.40 — „Współistnienie i praktyka”;
18.10 — Zagraniczny Film Dokumentalny — „Sport w filmie” (kol.);
19.00 — „Echo tygodnia”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — „Świat — Obyczaje — Polityka”;
20.55 — „Szkoła cyrkowa” — film dok. (kol.);
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Rep. filmowy (kol.);
22.35 — NURT — Matematyka;
23.05 — Język angielski w nauce i technice, l. 14 (powt.).

Wtorek 13 I

PROGRAM 1
7.30 — „Rodzina Whiteoaków”, odc. XI filmu ser. prod. kanadyjskiej (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.05 — Sylwetki X Muzy — Jadviga Barańska;
17.40 — „Studio 2 Młodych”;
18.45 — Fakty, Opinie, Hipotezy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.35 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
20.40 — „Personel” — film TV (kol.);
21.35 — „Świat i Polska” (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Reklama — „To lubię” (kol.);
22.40 — „Opera”, odc. VII (kol.).

PROGRAM 1
15.55 — Język angielski, l. 13 — Kurs podstawowy;
16.30 — Malarstwo i Film — „Bra cia Gierymscy” (kol.);
17.15 — Teatr TV — Antoni Czechow: „Platonow”;
19.00 — Notatnik domowy;
19.10 — Teletreklam;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — Włóczęg melomana (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Wierzyść, nie wierzyść” — radz. film fab. (kol.);
23.05 — Język niemiecki, l. 9 (powt.) — Kurs podstawowy.

Środa 14 I

PROGRAM 1
7.30 — „W drodze do nowego” (kol.);
8.00 — „Personel” — film TVP;
15.30 — NURT — Matematyka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Dla dzieci — „Kaczorek Kwak”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — Informacje — Towary — Propozycje;
17.50 — „Wieczór w muzeum” — graja Konstanty A. Kulka — skrzypce i Jerzy Marchwiński — fortepian (kol.);
18.15 — XYZ — cz. II;
18.40 — „Spotkania z medycyną”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — „Baxter” — ang. film fab.;
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (Gdynia).
PROGRAM 2
16.30 — Język francuski, l. 14 — Kurs I stopnia;
17.00 — Dla młodych widzów: „Szkoła wynalazców”;
17.35 — „Poradnik młodych”;
18.15 — „Człowiek z kwiatem w ustach” — film TVP;
19.00 — „Przez 7 województw”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (Gdynia);
22.20 — „24 godziny” (kol.);
22.35 — NURT — Pedagogika;
23.05 — Język angielski (powt.), l. 13 — Kurs podstawowy.

Czwartek 15 I

PROGRAM 1
7.20 — „Baxter” — ang. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — Reklama (kol.);
18.10 — „Poligon” (kol.);
18.30 — Anatomia sukcesu — „Eltra”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
20.30 — Teatr Sensacji — Henryka Morawa-Bogusławska: „Okoliczności sprzyjające”;
21.30 — „Pegaz” (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (Gdynia).
PROGRAM 2
16.30 — „Oferty”;
16.40 — Język rosyjski, l. 14 — Kurs podstawowy (kol.);
17.15 — „Tu jest mój dom rodzinny” — film dok.;
17.35 — „Morze wokół nas” — program public.;
18.05 — „Narodziny Ikara” — rep.;
18.20 — „Opowieść z życia wyśznych sfer”, odc. pt. „Niebezpieczna magia” — film ser. prod. TV CSRS;
19.00 — „Witracze”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (Gdynia);
22.30 — „24 godziny” (kol.);
22.45 — Język francuski (powt.), l. 14 — Kurs I stopnia.

Piątek 16 I

PROGRAM 1
7.30 — „Kurier z Varny” — bułg. radz. film fab.;
15.00 — NURT — Psychologia;
15.30 — Turniej Przyjaźni w skokach narciarskich w Zakopanem;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.35 — „Zrob to sam”;
18.10 — TV Informator Wydawniczy;
18.25 — „W dziewczynych lasach We nezuili” — hiszp. film dok. (kol.);
18.50 — „Sezam”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — „Mój program” — przedstawia Elżbieta Barszczewska;
21.35 — „Panorama”;
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie;
23.25 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
PROGRAM 2
16.50 — Język angielski w nauce i technice, l. 15;
17.25 — Towarzystwo Wiedzy Po wszechnej — „Międzynarodowy Rok Kobiet”;
17.55 — Teatr Sensacji — Henryka Morawa-Bogusławska: „Okoliczności sprzyjające”;
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — tańce;
22.35 — „24 godziny” (kol.);
22.45 — NURT — Ekonomia;
23.20 — Język rosyjski (powt.), l. 14 — Kurs podstawowy.
CODZIENNE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek o godz. 12.45; we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.25; w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45. (b)

Praca Nauka

Małżeństwo: farmaceuta i inżynier poszukują opiekunki do 2-letniego dziecka. Dzwonić wieczorem 408-21, w. 46-33. 34406g

Kierowca mechaniczny — ren cistka przyjmie pracę na samochodzie osobowym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34407g.

Zatrudnię kobietę do pracowni cukierniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34463g.

Przyjmę tokarza emeryta lub rencistę. Warsztat ślusarski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 174 m. 5. 34466g

Zatrudnię pracownika młodego (również nieletniego) do przyuczenia w przetwórstwie tworzyw sztucznych. Górczyn, ul. Ostatnia 5. 34469g

Tokarza przyjmę, dobre wynagrodzenie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34466g.

Scłonna, samodzielna gospośka, z referencjami potrzebna do starszego małżeństwa (dwie osoby). Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Osiedle Kraju Rad blok 11, wejście H, m. 73. 34528g

Pomoc do 3-letniego dziecka i lekkich prac docho dzących lub z prowincji potrzebna. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 757-56 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34535g.

Przebieżna spodniarka do szycia spodni męskich. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34549g.

Mężczyznę i kobietę przyjmę na stałe do prac w ogrodnictwie szklarniowym. Poznań, ul. Słodni ska 6. 34559g

Malarzy i uczniów przyjmę. Czechosłowacka 19 m. 11. 34575g

Pracowników fizycznych — mężczyzn, kobiety oraz małżeństwo do gospodarstwa rolnego — hodowalnego przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34581g.

Fryzjerka potrzebna zaraz lub później, godziny pracy do uzgodnienia, potrzebna również uczennica. Wroniecka 10. 34624g

Tokarza oraz ślusarza i uczniów — przyjmę. Poznań, ul. Chlebowa 14. 34628g

Do 5-miesięcznej dziewczynki potrzebna opiekunka. Chętnie zamieszkać, oddzielny pokój. Telefon 719-99 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34638g.

Fryzjerka potrzebna. Ul. Dzierżyńskiego 129. 34646g

Potrzebna pilnie pani do 2,5-letniej dziewczynki. Świerczewskiego 84 m. 2, tel. 453-06. 34722g

Przyjmę elektryka, pracownika pomocniczego, ucznia. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34760g.

Przyjmę pracownika fizycznego na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34773g.

Opiekunka do dziecka potrzebna w domu lekarza. Ul. Słowiańska 26 m. 9. 34781g

Przyjmę malarzy. Wyspiańskiego 12 m. 15. 35117g

Zatrudnię ślusarzy — spawaczy, blacharzy oraz do przyuczenia. Warsztat Ślusarski, Poznań, ul. Polańska 2, dojazd autobusem nr 51. 34798g

Ślusarza narzędziowca — wszechstronnie wykwalifikowanego zatrudnię na stałe za wysokim wynagrodzeniem. Do zgłoszenia proszę głączyć krótki opis dotychczasowej pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34803g.

Pracownika do produkcji farb suchych przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Rybnicka 3 (Junikowo). 34819g

Pracownik do gospodarstwa w gospodarstwie. Konarszewo, ul. Szkolna 6. 34838g

Przyjmę 2 pracowników. Warsztat Szklarski, Fabryczna 19. 34872g

Potrzebna doświadczona pomoc do opieki starszej pani na pół dnia. Warunki bardzo dobre. Głogów, skł. 41 m. 8. 34895g

Gospodarstwo rolnio-ogrodnicze zatrudni mężczyznę, dziewczynę z całkowitym utrzymaniem i mieszkaniem. Chmielewski, Poznań-Zegrze, ul. Rzeźnicza 8. 34917g

Technik dentystyczny — przyjmie prace zleczone. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34882g.

Potrzebna pomoc do 3-letniego dziecka. Osiedle Kosmonautów 11 A m. 7. Zgłoszenia po godz. 16. 34986g

Potrzebni — mężczyzna lub kobieta do fermy kur. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34990g.

Pomoc domowa potrzebna, z gotowaniem — na stałe, lub dochodząca. Warunki bardzo dobre. Poznań, Strusia 8 m. 2. 34997g

Pracowników, również uczniów lub rencistów do warsztatu mechanicznego przyjmę. Zgłoszenia: inż. W. Czajczyński, Poznań, Miła 17, godz. 17-19. 34942g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10. 34215g

Studentka germanistyki udziela korepetycji. Francuz lektor prowadzi lekcje konwersacji. Bożenya 26 a. 34950g

Rosyjskiego, francuskiego nauczamy. Przybylszewskiego 28 m. 35. 35001g

Sprzedam sadzonki pomidorów „Revermün Eurokross”. Potentat. Śmigiel, ul. Kilińskiego 31. Stefan Felbrod. 34939g

Pianino zagraniczne, gabinetowe okazujecie sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 34965g

Kalkulator wielodziałaniowy tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34970g.

Sprzedam kożuch damski, piękny, rozmiar 5. Ul. Mickiewicza 17 m. 3. 34984g

Sprzedam wytorny gabinecik (stylizowany) duży zestaw, biblioteka, biurko, stół, krzesła w tym zestaw klubowy (kanapa, fotele) — idealnym stanem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35014g.

Kożuch męski, sprzedam. Poznań, Osiedle Lecha 48 m. 5, od godz. 16. 34501g

Sprzedam kożuch damski — nowy. Tel. 33-37-55. 34508g

Praktikę, dwupytową maszynę do swetrów „Veritas”, fabrycznie nowe — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34622g.

Sprzedam kożuch damski — skóry baranie oraz róż na odzież. Nowowiejskiego 62. 34536g

Sprzedam dwie krowy po pierwszym i drugim wycieleniu. Sołtyś, Rumianek, poczta Tarnowo Podgórne. 34590g

Sprzedam dwa rude, całe lisy. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34592g.

Sprzedam maszyny do szycia, dziurkarkę, regały, manekiny. Gniezno, Boh. Stalingradu 18, tel. 18-47, wieczorem. 34594g

Sprzedam kożuch męski. Kopciuszka 6, przy Lotnisku. 34524g

Sprzedam 50 skór nutrii szafir, garbowane, przeciętnie 500 zł. Klekz, Kręta 26. 34634g

Przyczepę campingową N126, nową oraz łódź wędkarską „Stynka” składaną, sprzedam. Tel. 20-23-54. 34647g

Kożuch damski, nowy — sprzedam. Wybickiego 2 m. 12. 34659g

Garaż masywny blaszany, nowy — sprzedam szybko. Winogrady, Winna 5a. 34734g

Akordeon 98-basowy Weltmeister, sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34740g.

Kożuch męski — nowy, sprzedam. Poznań, Chudo 21 m. 22. 34749g

Sprzedam kożuch damski, nowy. Marcinkowskiego 20, wejście VIII, m. 30. 34766g

Sprzedam seler. Telefon 643-50. 34813g

Sprzedam dwa krzesła stylowe (Ludwik). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34814g.

Dywan nowy, sprzedam. Tel. 33-34-19, Os. Oświecenia 54 m. 10. 34862g

Sprzedam Castrol GTX. Tel. 646-93. 34863g

Okazja! Sprzedam minikalkulatora japoński, wielodziałaniowy. Tel. 452-52, po godz. 16. 34865g

Uczniom — pokój 2 oraz 3-osobowy wynajmę na Świerczewie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34916g.

Sprzedam narty „Rossignol” z okuciami „Cober”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34967g.

Kożuch damski i męski — sprzedam. Marcinkowskiego 26 m. 18 a. 34922g

Sprzedam konwalie do dalszego pedzenia już na kwiecień, większą ilość — ca. 2.000 sztuk. Poznań, Słoneczna 37. 34934g

Sprzedam narty „Rossignol” z okuciami „Cober”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34967g.

Kożuch damski i męski — sprzedam. Marcinkowskiego 26 m. 18 a. 34922g

Sprzedam konwalie do dalszego pedzenia już na kwiecień, większą ilość — ca. 2.000 sztuk. Poznań, Słoneczna 37. 34934g

Sprzedam narty „Rossignol” z okuciami „Cober”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34967g.

Sprzedam sadzonki pomidorów „Revermün Eurokross”. Potentat. Śmigiel, ul. Kilińskiego 31. Stefan Felbrod. 34939g

Pianino zagraniczne, gabinetowe okazujecie sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86. 34965g

Kalkulator wielodziałaniowy tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34970g.

Sprzedam kożuch damski, piękny, rozmiar 5. Ul. Mickiewicza 17 m. 3. 34984g

Sprzedam wytorny gabinecik (stylizowany) duży zestaw, biblioteka, biurko, stół, krzesła w tym zestaw klubowy (kanapa, fotele) — idealnym stanem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35014g.

Kożuch męski, sprzedam. Poznań, Osiedle Lecha 48 m. 5, od godz. 16. 34501g

Sprzedam kożuch damski — nowy. Tel. 33-37-55. 34508g

Praktikę, dwupytową maszynę do swetrów „Veritas”, fabrycznie nowe — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34622g.

Sprzedam kożuch damski — skóry baranie oraz róż na odzież. Nowowiejskiego 62. 34536g

Sprzedam dwie krowy po pierwszym i drugim wycieleniu. Sołtyś, Rumianek, poczta Tarnowo Podgórne. 34590g

Sprzedam dwa rude, całe lisy. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34592g.

Sprzedam maszyny do szycia, dziurkarkę, regały, manekiny. Gniezno, Boh. Stalingradu 18, tel. 18-47, wieczorem. 34594g

Sprzedam kożuch męski. Kopciuszka 6, przy Lotnisku. 34524g

Sprzedam 50 skór nutrii szafir, garbowane, przeciętnie 500 zł. Klekz, Kręta 26. 34634g

Przyczepę campingową N126, nową oraz łódź wędkarską „Stynka” składaną, sprzedam. Tel. 20-23-54. 34647g

Kożuch damski, nowy — sprzedam. Wybickiego 2 m. 12. 34659g

Garaż masywny blaszany, nowy — sprzedam szybko. Winogrady, Winna 5a. 34734g

Akordeon 98-basowy Weltmeister, sprzedam. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34740g.

Kożuch męski — nowy, sprzedam. Poznań, Chudo 21 m. 22. 34749g

Sprzedam kożuch damski, nowy. Marcinkowskiego 20, wejście VIII, m. 30. 34766g

Sprzedam seler. Telefon 643-50. 34813g

Sprzedam dwa krzesła stylowe (Ludwik). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34814g.

Dywan nowy, sprzedam. Tel. 33-34-19, Os. Oświecenia 54 m. 10. 34862g

Sprzedam Castrol GTX. Tel. 646-93. 34863g

Okazja! Sprzedam minikalkulatora japoński, wielodziałaniowy. Tel. 452-52, po godz. 16. 34865g

Uczniom — pokój 2 oraz 3-osobowy wynajmę na Świerczewie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34916g.

Sprzedam narty „Rossignol” z okuciami „Cober”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34967g.

Kożuch damski i męski — sprzedam. Marcinkowskiego 26 m. 18 a. 34922g

Sprzedam konwalie do dalszego pedzenia już na kwiecień, większą ilość — ca. 2.000 sztuk. Poznań, Słoneczna 37. 34934g

Sprzedam narty „Rossignol” z okuciami „Cober”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34967g.

Oddam M-2. Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34972g.

Młoda nauczycielka poszukuje pokoju na Grunwaldzie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34940g.

Pracujący i uczący się — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34982g.

Małżeństwo wynajmie pokój. Płatne rok z góry. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34514g.

Oddam pokój dwuosobowy pracującym. Gólcowska 8. 34517g

Kupię mieszkanie wyłączone, w starym budownictwie, centrum, bez konieczności natychmiastowego zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34541g.

Zamienię spółdzielcze M-3, 5 piętro, wieżowiec na Winogradach — na równorzędne na Debul (tylko na parterze). Ul. Osinowa 10a m. 1. 34564g

Poszukuję pokoju z meblami lub bez, zapłacić rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34576g.

Mieszkanie M-2 własnościowe, pilnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34577g.

Kupię mieszkanie wyłączone lub domek Poznania, okolice, ewentualnie małą działkę. Oferty z ceną kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34585g.

Poszukuję pokoju 1 lub 2-osobowego, najchętniej Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34591g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat ślusarski — do 15 km od Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34677g.

UWAGA MIESZKAŃCY NOWEGO TOMYŚLA i OKOLIC!

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI PRACY

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu w Poznaniu uruchomiło

W NOWYM TOMYŚLU

przy ul. Wojska Polskiego 15 w Domu Usług

SKLEP ODZIEŻOWY

który zaopatrzony jest w bogaty asortyment artykułów dziewiarskich, konfekcji damskiej — produkcji spółdzielczości pracy.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

6553-K1

Pan poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34635g.

Kawaler, pilnie poszukuje poko

BIURO PROJEKTÓW
Budownictwa Komunalnego w Poznaniu,
ul.ka Piekary nr 14/15

ODSPRZEDA

2 KOMPLETNE DZWIGI OSOBOWE

• udźwigu 500 kg.

Informacji udzieli Dział Administracji,
telefon nr 742-51, w. 130.

575-K1

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż:

- 1 samochodu ciężarowego marki „ZUK”, typ A-03. Cena wywoławcza 40.800,— zł.
- 1 samochodu ciężarowego marki „ZUK”, typ A-03. Cena wywoławcza 25.000,— zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 30 stycznia 1976 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11—13.

Samochody oglądać można w dniach 28—29 stycznia 1976 r. w godz. od 10—12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

542-K1

WZS „Oświata” w Poznaniu

ORGANIZUJE

w pierwszej połowie stycznia

- ♦ **KURSY MISTRZOWSKIE I CZELADNICZE** — w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych,
- ♦ **KURSY SPAWANIA** elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy Klasztornej nr 2, tel. 542-26 od godz. 8 do 18, w soboty do 15.

6657-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Nasienne - „Centrala Nasienna” w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w obiekcie ośrodka wczasowego w Jarosławcu, woj. śląskie:

- instalacji elektrycznej wewnętrznej i zewnętrznej, tj. w budynku, sieci NN i SN oraz wyposażenie trafostacji,
- instalacji c. o. w budynku oraz wodno-kanalizacyjnej w budynku i sieci zewnętrznej.

Dokumentacja do wglądu w Przedsiębiorstwie: Poznań, ul. Mickiewicza 33. Informacja — telefon nr 644-31, wewn. 28.

Oferty prosimy kierować pod w. wym. adresem w terminie 14 dni od daty ogłoszenia prasowego o przetargu.

O terminie otwarcia ofert składających oferty zostaną powiadomieni odrębnym pismem.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo wyboru oferty, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

6601-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont kapitalny sprężarki SEG-47a. Wartość prac — około 60 tys. sztuk.

Rozliczenie nastąpi wg cennika Zjednoczenia Budownictwa nr 174/z-70 oraz kalkulacji wynikowej robót nie objętych cennikiem.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika i Energetyka PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5, telefon 592-42, wewn. 28, lub Sekcja Mechaniczno-Energetyczna Fabryki Papieru „Malta”, ul. Wołkowska 32, telefon 720-45.

W przetargu udział mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do PZP — Poznań, ul. Piaskowa 4/5 w terminie 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia o godzinie 12. Zastrzega się dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

6640-K1

INSTYTUCJA PAŃSTWOWA
z siedzibą w Poznaniu

POSZUKUJE PILNIE LOKALU

o powierzchni 30 do 50 m²
na pomieszczenia archiwalne.

Oferty składać: „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla nr 543-K1.

ZARZĄDZENIEM MINISTRA KOMUNIKACJI
Zespół Pracowni Centralnego Biura Studiów i Projektów
Dróg i Mostów w Poznaniu

ZOSTAŁ PRZEKSZTAŁCONY
z dniem 1 stycznia 1976 roku
w PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE pod nazwą:

„POZNAŃSKIE BIURO PROJEKTÓW, DRÓG I MOSTÓW”

Biuro ma swoją siedzibę w Poznaniu przy ul. Krauthofera 18.

Zmianie uległ dotychczasowy numer telefonu — 648-41

NA NASTĘPUJĄCE NUMERY:

- centrala — 650-31
- sekretariat — 627-34

568-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH
ZWIAZKU OSP w Poznaniu, ul. Norwida 14

zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1976 roku
ZMIENIONA ZOSTAŁA NAZWA ZAKŁADU na

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI I NAPRAW
URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH
„SUPON”

ZAKŁAD NR 12, 60-867 POZNAŃ, ul. Norwida 14

telefon 573-51 — telex nr 0412320
nr konta bankowego NBP VI Oddział Poznań
nr 63063-1919

Dotychczasowy profil usług i produkcji jak i obecny sposób składania zleceń i zamówień w zakresie usług i dostaw wyrobów lub robót inwestycyjnych — nie ulega zmianom.

549-K1

● Nieruchomości

Zamienię domek jednorodzinny (pół bliźniaka) na dwa mieszkania własnościowe — 1 i 3 lub 4 pokojowe z c. o. Wyczerpujące oferty wraz z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34835g.

Kupię gospodarstwo rolne do 5 ha, blisko Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34640g.

Wagrowiec! Sprzedam połowę nieruchomości (parter domu jednorodzinnego, 3 pokoje, kuchnia i przynależności). Cena do uzgodnienia. Po kupnie wolne do zamieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34928g.

Sprzedam 1 ha dobrej ziemi, blisko Poznania, nadająca się na hodowlę nutrii lub na warzywnictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34566g.

Kupię działkę budowlaną 1.000 m², peryferie Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34946g.

Kupię dom lub pół bliźniaczego z ogrodem, w okolicy Poznania. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 34715g.

Sprzedam nowy dom jednorodzinny w Gądkach k. Poznania. Płone oferty kierować: Puszczykowo, ul. Klasztorna 4. 34663g

KARNAWAŁ — więc baw się!

Kierownictwo Kawiarni - Restauracji „W-Z”
ZAPRASZA

NA CODZIENNE DANCINGI

- Doborowa orkiestra,
- atrakcyjne programy rozrywkowe,
- wykwintna, smaczna kuchnia,
- kulturalna, fachowa obsługa —

TO RĘKOJMIA PRZYJEMNEJ ZABAWY

PONADTO POLECA SVOJE USŁUGI
w zakresie organizacji wesel, bankietów
i przyjęć okolicznościowych.

582-K1

Z DNIEM 1 STYCZNIA 1976 r. POŁĄCZONE ZOSTAŁY
SPÓŁDZIELNIE PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO:

Spółdzielnia Pracy „Kartodruk” — Poznań, ul. Grochowe Łąki 4
Spółdzielnia Pracy „Technodruk” — Poznań, ul. Dominikańska 5
Spółdzielnia Pracy „Zespół” — Poznań, ul. Polna 13

Połączona Spółdzielnia będzie prowadziła swoją działalność pod nazwą:

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KARTODRUK”
WYTWÓRNIA OPAKOWAŃ WIELOBARWNYCH

ul. Grochowe Łąki 4, 60-967 Poznań, tel. centr. 592-56
Nr konta NBP-III-OM — Poznań 63034-723.

579-K1

ZAWIADAMIAMY, ŻE Z DNIEM 1 STYCZNIA 1976 ROKU
Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Poznaniu
ZMIENIŁA NAZWĘ NA

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO W POZNANIU.

Spółdzielnia będzie prowadziła działalność spedycyjno-transportową na terenie województw: poznańskiego, leszczyńskiego, kaliskiego, konińskiego.

Siedziby jednostek terenowych — pozostają bez zmian.

Zarząd Spółdzielni

541-K1

UWAGA — wszystkie kobiety nie pracujące
pomyślcie nad szansą zdobycia zawodu

MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO

w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

Przyuczenie do zawodu trwa 3 miesiące.

W okresie tym otrzymacie wynagrodzenie.

Warunki przyjęcia: ukończony 20 rok życia oraz posiadanie świadectwa ukończenia co najmniej szkoły podstawowej.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Spraw Osobowych — ul. Głogowska nr 131,
telefon 612-41, wewn. 32 i 82.

6620-K1

Kupię komfortowe mieszkanie, własnościowe lub wille około 100 m². W rozliczeniu ewentualnie własnościowe M-4 Włograd. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34124g.

Parter domu bliźniaczego 3 pokoje, kuchnia, garażem, Włograd — sprzedam, w rozliczeniu własnościowe M-4, lub zamienie na równorzędne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34583g.

Sprzedam działkę budowlaną 1.000 m² — Piątkowo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34947g.

Wydzierżawie instytucji na kilka lat dom jednorodzinny z garażem w Poznaniu — na biura lub dwa mieszkania rodzinne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34724g.

Parcelę budowlaną 2.000 m² zadrzewioną, oparkowaną, sprzedam. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 34739g

Kupię część wili, domku, ewentualnie do wykonania, 2-3 pokoje, garaż, mały ogród, najchętniej Grunwald. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34852g.

Sprzedam dom w Jarocinie, ulica PPR 14, wolne mieszkanie. Wiadomość: Jarocin, tel. 22-22. 34854g

● Różne

Naprawa łódówek. Telefon 33-16-07. Hajdych. 34882g

Mam samochód — przyjmę akwizycję. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34890g.

Posiadam samochód do stawczy „Nysa” — przyjmę akwizycję. Poznań — Grunwald, Wolsztyńska 11 m. 5. 34811g

● Matrymonialne

Panna, blondynka, wyższe wykształcenie, wzrost 168, z mieszkaniem — poszuka odpowiedniego kawalera, lat 28—34. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34841g.

Intelektualistę, wysokiego, po pięćdziesiątce — poznaj. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34841g.

Radzie Adwokackiej w Poznaniu, Krewnym, Przyjaciółom, Sasiadom, Lokatorom i Znajomym — za okazaną pomoc, współczucie oraz udział w pogrzebie, śp.

WIKTORA HYCIEKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
I WYRAZY WDZIĘCZNOŚCI
składa
żona z dziećmi
34752g

JACKOWI i MARKOWI
GRAJCZAKOM

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu
Matki
składają
Dyrekcja — Rada Zakładowa
i współpracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Gostyniu.
12-K3

Przewielebnemu Duchowieństwu, Siostrzom Zakonnym, Radzie Zakładowej, Załodze i Gronu Emerytów z Fabryki Obsługowych Urządzeń Samochodowych, Dyrekcji i Radzie Zakładowej PKS oraz Wszystkim, którzy oddali ostatni hołd, składając wieńce i kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie

MIKOŁAJA ADAMIKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składają
CÓRKI
34832g

KOLEŻANEC
ELEONORZE HOEDT

z powodu zgonu
Matki

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
składają
Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP oraz kołczanki i koledzy
Spółdzielni Pracy „Universum”.
14-K3

Kierownictwu Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej i Radzie Zakładowej, za bardzo troskliwą opiekę i pomoc w czasie choroby, Dyrekcji i Radzie Zakładowej Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych, Lekarzom, Przyjaciółom, Koleżankom, Kolegom i Znajomym — za okazane serce, współczucie, kwiaty, wieńce oraz udział w pogrzebie mojego męża

SYLWESTRA TOMASZEWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
żona z rodziną
Ul. Owsiana 30 m. 6. 34820g

Wszystkim, którzy okazali niezliczone dowody życzliwości i serca w czasie choroby i po śmierci mego najdroższego męża, śp.

JERZEGO MAŁECKIEGO

Duchowieństwu, Dyrekcji — Samorządowi Robotniczemu i Współpracownikom Poznańskiego PBP nr 2 w Poznaniu, Rodzinie, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i Lokatorom — za okazane współczucie, wieńce, kwiaty oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
ZONA
34697g

Centralne Laboratorium Akumulatorów
i Ogniów w Poznaniu, ul. Forteczna 12/14

POSZUKUJE LOKALU

• powierzchnię użytkową 100 m²,

na cele biurowe, z używalnością telefonu,
w okolicach Górczyna, Staroleki,
lub śródmieścia.

Oferty prosimy kierować:

Centralne Laboratorium Akumulatorów
i Ogniów,

ul. Forteczna 12/14 — 61-362 Poznań.

Szczegółowych informacji udzieli kierow-
nik Działu Remontowo-Gospodarczego
— tel. 702-12.

6579-K1

Sprzedaż

Kożuch męski, oryginal-
ny, nowy — rozmiar 50/180
— sprzedam. Telefon go-
dzinny wieczorne 716-41.

35236g

Kożuch męski, nowy —
sprzedam. Głogowska 94
m. 3, dzwonić 1 raz, w go-
dzinach 16-20.

35018g

Sprzedam kury niośki.
Przeźmierowo, Graniczna
nr 6.

35148g

Sprzedam kalkulator elek-
troniczny Emerson TM 12
wyceniony przez biegłych
sądowych. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35148g.

Futro nowe, czarne, łap-
ki karakulowe, kożuch
damski sprzedam. Włod-
kowica 28 a.

34664g

Sprzedam kożuch damski
z PeKaO na 1,60 wzrostu.
Telefon 474-18, od godz.
15.

35136g

Praca

Sadownika — pszczelarza
do sadu 15 ha poszukuje.
Oferty „429966” Biuro O-
głoszeń, W-wa, Poznań-
ska 38.

39-K2

Krawcową zatrudnię do
pracy w domu. Wynagrod-
zenie wysokie, oddzielny
pokój. Joanna
Pielowska, Czempin 64-020
Borówko Stare 8.

35177g

Samochody

Fiata 1500, prod. X, 73 —
wiśniowy, sprzedam. Po-
morska 3, od 15.

35133g

Kupię Warszawę. Oferty
z podaniem ceny — „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
34903g.

Sprzedam Wartburga po
kapitałnym remoncie, no-
wy silnik 50 KM. Adres:
W. Chwilkowski, Chłudo-
wo, Poznańska 7.

34906g

Kupię nowego Trabantę.
Oferty — „Pra-sa”, Grun-
waldzka 19 dla 34948g.

34948g

Fiata 120p, odbiór w stycz-
niu sprzedam. Oferty —
„Pra-sa”, Grunwaldzka 19
dla 34957g.

34957g

Zamienię nowego Fiata
125p — na nowego Wart-
burga. Oferty „Pra-sa”,
Grunwaldzka 19 dla 34470g.

34470g

Kupię Zastawę 756 lub
Trabantę, może być do
remontu. Oferty: telefon
478-19 lub „Pra-sa”, Grun-
waldzka 19 dla 34983g.

34983g

Sprzedam Warszawę Pick-
up. Oferty „Pra-sa”, Grun-
waldzka 19 dla 34480g.

34480g

Sprzedam „Syrenę” rolni-
czą nową, na gwalcu, z
radiem, halogenami —
za 90.000 zł. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
34484g.

34484g

Kupię Fiata lub Skodę.
Tel. 67-36-85, po godz. 16.
34525g

34525g

Nysę 501 Towos, oszko-
loną, z ogrzewaniem —
sprzedam. Mosina, Waryń-
skiego 9, tel. 277.

34529g

Fiata 127p — sprzedam.
Adres wskazuje „Pra-sa” —
Grunwaldzka 19 dla 34599g.

34599g

Sprzedam Syrenę 104, rok
1972. Tel. 603-88.

34608g

Sprzedam Simcę 1000. Tel.
67-91-02 godz. 14-16.

34603g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową, rocznik 1968.
Oferty — „Pra-sa”, Grun-
waldzka 19 dla 34637g.

34637g

Sprzedam Dacie, rok 1974.
Tel. 20-03-54.

34717g

Kupię samochód osobowy
do remontu — chętnie 6-
cylindrowy, rocznik 1960-
68. Oferty „Pra-sa”, Grun-
waldzka 19 dla 34732g.

34732g

Sprzedam Syrenę, Czesła-
wa 3a, Przybylski.

34829g

Kata 125 — 1500 MR — no-
wy, z dodatkowym wy-
posażeniem, sprzedam za
bony PeKaO. Tel. 20-23-34,
po 18.

34821g

Kupię Fiata 125p. Oferty
„Pra-sa”, Grunwaldzka 19
dla 34844g.

34844g

Lokale

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-2, względnie
kawalerkę, chętnie z te-
lefonem. Oferty z poda-
niem lokalizacji „Pra-sa”,
Grunwaldzka 19 dla 34822g.

34822g

Zamienię mieszkanie dwu-
pokojowe na cztero — pię-
ciopokojowe lub kupię
własnościowe. Oferty —
„Pra-sa”, Grunwaldzka 19
dla 34962g.

34962g

Zamienię M-3 (pokój z
kuchnią) spółdzielcze oraz
pokój z kuchnią (stare bu-
dowlstwo) na inne. Wini-
ogrady, Winiary. Łozow-
a 95 m. 1.

34991g

Przyjmę na pokój kom-
fortowy z telefonem w
śródmieściu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35005g.

35005g

Oddam w najem M-2 na
Ratajach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35007g.

35007g

Kupię mieszkanie włas-
nościowe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
34835g.

34835g

Łódź! M-3 zamienię na
podobne lub większe w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 34937g.

34937g

Wezmę w dzierżawę lo-
kał 20 m², na cichy prze-
mysł, woda, siła. Oferty
„Pra-sa”, Grunwaldzka 19
dla 34858g.

34858g

Studentów na wspólny
pokój przyjmę. Małopol-
ska 3 (Sołacz).

34850g

Różne

Podwieczorki taneczne
dla samotnych i zakocha-
nych w restauracji „Pi-
racka” (Park Sołacki) jak
zwykle w każdą środę i
niedzielę od godz. 18. Śro-
dy — „Piracki szal” — w
nowoczesnych „rytmach”.
Niedziele — „Rejs samot-
nych” — z melodiami re-
tro”. W programie: wróż-
by, gry, tańce — wspania-
ła zabawa! Zapraszamy!

583-K1

Przyjmę ogrodnika z
kwalifikacjami do zespó-
łowego ogrodnictwa w
Swinoujściu. Wkład 200
tys. zł. Oferty „Pra-sa” —
Grunwaldzka 19 dla 34718g.

34718g

Anteny telewizyjne i UKF
instaluję. Telefon 599-09,
godz. 10-13, Aniela.

34972g

Wykonam c.o., wod., kan.
oraz piec c.o. Telefon
38-05-57, godz. 14-15, Pa-
niewski.

34995g

Wykonuję instalacje cen-
tralnego ogrzew., wod-
kan. — szybko, fachowo.
Tel. 33-14-14.

34467g

Posiadam warsztat rzemie-
ślniczy. Przyjmę wspólni-
ka. Oferty „Pra-sa” —
Grunwaldzka 19 dla 34433g.

34433g

Usługi malarsko - tape-
ciarskie — polecam. Frac-
kowiak, tel. 757-55.

34770g

Zakład przyjmuje zamó-
wienia na 1976 r. Układa-
nie parkietu i wykładzin,
wykonuje stopnie z mo-
zaiki z własnym parkie-
tem i bez. Poznań, ulica
Dzierżyńskiego 290 m. 6.

34473g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Obuwia „DOMENA” w
Poznaniu, ul. Jackowskiego 18/20 — zatrudnią
zaraz do pracy fizycznej

mężczyzn i kobiety.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr i Szkolenia Zawo-
dowego, ul. Jackowskiego 18/20, tel. 404-44
w. 26.

524-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO

Oddział I w Poznaniu,

ul. Dzierżyńskiego 382

uprzejmie informuje, że z dniem 20. XII.
1975 roku został zmieniony dotychczasowy
numer telefoniczny 32-17-25

na nowy numer 32-13-81.

6641-K1

Wykonam tynki zewnętrz-
ne i wewnętrzne. Szamo-
tułska 51 a m. 1, po 17.

33374g

Maluję i tapetuję miesz-
kania. Kowalik, Poznań,
Dzierżyńskiego 31 m. 5.

33287g

Zakład malarski — pole-
cam. Tel. 603-61, Płokarz.
34822g

Kuchmistrz, poleca usługi
w gotowaniu na weselach,
przyjęciach, bankietach.
Adres wskazuje „Pra-sa” —
Grunwaldzka 19 dla 33396g.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BĘDZIE CZYNNE

w niedzielę, dnia 11 bm. w godz. 10-13.

Dnia 6 stycznia 1976 r. zmarł nagle

doc. dr JULIAN POPIEL

dlugoletni pracownik naukowy Instytutu Kra-
jowych Włókien Naturalnych w Poznaniu, autor
licznych prac naukowo-badawczych, ceniony
współpracownik, serdeczny kolega.

Jego życzliwość i bezinteresowność zyskiwały
Mu powszechne uznanie i sympatię.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 stycznia 1976 r.
o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składa

Instytut Krajowych Włókien Naturalnych
w Poznaniu

Odjazd autobusu na cmentarz z alei Stalin-
gradzkiej (sprzed auli Uniwersyteckiej) o go-
dzinie 10.20.

30-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
6 stycznia 1976 roku zakończył swój pracowity
i uczciwy żywot nasz najdroższy i najukochań-
szy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 59

STANISŁAW KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godz. 13.30 na cmentarzu w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

35181g

Dnia 7 stycznia 1976 r. zmarł nagle w wieku
81 lat, mój najdroższy mąż, ojciec i nasz ko-
chany dziadek, śp.

STANISŁAW KRZYŚKO

powstańca wielkopolski, por. rez. WP, odzna-
czony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem
Walecznych, Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.
o godzinie 10.15 na cmentarzu komunalnym na
Junikowie.

W głębokim żalu pogrążeni
żona, syn, synowa, wnuczki
i bliska rodzina

35180g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 7 stycznia
1976 roku zmarł

mgr MIECZYSLAW KUCIEL

nasz długoletni dyrektor, uczestnik kampanii
wrześniowej, były więzień obozów, oficer rezer-
wy WP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami
państwowymi, długoletni działacz partyjny
i społeczny, były przewodniczący PK FJN,
członek Prezydium i radny PRN w Gnieźnie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają

współpracownicy
Banku Gospodarki Żywnościowej
Wydziału Kredytów w Gnieźnie

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 stycz-
nia 1976 r. o godz. 14 na cmentarzu przy ulicy
Czerwonej Armii w Gnieźnie.

35205g

Dnia 5 stycznia 1976 roku zmarła

KAZIMIERA JASIŃSKA

pracownica naszego zakładu.

W Zmarłej straciłmy ofiarnego i cenionego
pracownika oraz dobrą koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

Rada Zakładowa — Dyrekcja
koleżanki i koledzy
Zakładów Elementów Wyposażenia Budownictwa
„Metalplast” — Poznań

33-K3

Dnia 6 stycznia 1976 r. zmarł nagle, namas-
zczony Olejami św., nasz kochany ojciec, teść,
dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 78, śp.

JÓZEF KUBIAK

ppor., powstańca wielkopolski, odznaczony
Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia
PRL oraz Odznaką za Zasługi w Rozwoju
Województwa Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.30
na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Lubon, ul. Kościuski 25.

35147g

Dnia 6 stycznia 1976 roku zmarł

doc. dr JULIAN POPIEL

b. długoletni pracownik Katedry Obiegu Pie-
nieżnego i Kredytu Wyższej Szkoły Ekonomicz-
nej w Poznaniu i b. przewodniczący Zakładowej
Organizacji Związkowej ZNP.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zaw-
sze.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia
składają

Rektor — Senat — Rada Zakładowa ZNP
i pracownicy
Akademii Ekonomicznej w Poznaniu

35-K3

Dnia 6 stycznia 1976 r. zmarł w wieku 66 lat

TEOFIL KOKOWSKI

dlugoletni prezes Zarządu „Rolnik” Gminnej
Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Złotowie,
b. więzień obozu koncentracyjnego w Oświęci-
mii i działacz polonijny, odznaczony Krzyżem
Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Zło-
tym Krzyżem Zasługi, Medalem X i XXX-lecia
Polski Ludowej, Odznaką Zasłużonego
Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Odszedł prawy, szlachetny człowiek, który
całe życie poświęcił pracy dla rozwoju polskiej
społeczności i kultury na wsi.

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy współczucia Rodzinie składają

Rada Nadzorcza — Zarząd GS — Rada Zakładowa
i pracownicy

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 stycznia 1976 r.
o godz. 11 na cmentarzu komunalnym w Zło-
towie.

35054g

W dniu 7 stycznia 1976 roku zasnęła w Bogu,
opatrzona Sakramentami św., moja kochana
siostra, nasza bratowa i ciocia, przeżywszy
lat 81, śp.

APOLONIA SKOTARCZAK

z d. Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.05
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

siostrzenica i rodzina

35228g

W dniu 7 stycznia 1976 r. odeszła od nas na
zawsze, najdroższa żona, mamusia, siostra, szwa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 49

JADWIGA MENDARKIEWICZ

z domu Grabarz

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 7.50
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z synami i rodziną

35183g

† Dnia 7 stycznia 1976 r. zmarł, przeżywszy
lat 83, mój ukochany mąż, ojciec, teść, dza-
dek i pradiadek

BERNARD WEINERT

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.40
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Staszica 5 m. 6.

35142g

† W dniu 7 stycznia 1976 r. odszedł od nas
nagle nasz ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 71

TADEUSZ STANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Stary Rynek 30/57 m. 6.

35235g

† W dniu 8 stycznia 1976 roku odszedł od nas
nieoczekiwanie mój najdroższy mąż, nasz
kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy
lat 61, śp.

JAN KLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9
na Miłostowie.

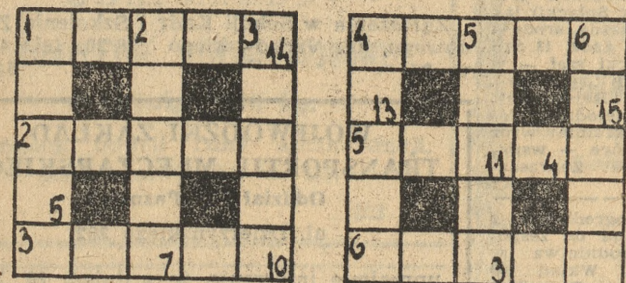
W smutku pogrążona

żona z rodziną

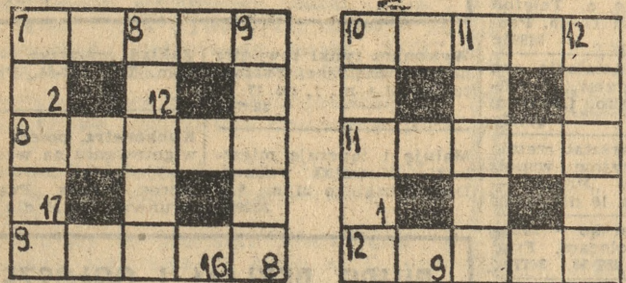
Ul. Konarskiego 8.

KRZYŻÓWKA NR 1

(MAGICZNA)



Goplana



Znaczenie wyrazów: 1. materiał wybuchowy, 2. sok otrzymywany z tęgich i makówek maku, stosowany w lecznictwie, 3. łódź od drzewa do drzewa, 4. powinien być w każdym mieszkaniu, 5. tron szwabski, 6. bawelnianna tkanina po ścielowa, 7. republika w Afryce Równikowej, 8. firmament, 9. obrączki wieniec, 10. zdołał ucho, 11. ojczyzna Odyseusza, 12. jeśli grała wam w zeszłym roku, to dalszego ekspluatowania jej życzymy wam w roku 1976.

Litery z krzyżówki ponumerowane w prawym dolnym rogu uporządkowane według szyfru 1 odczytać rozwiązanie, które wystarczy przestać do redakcji.

Szyfr: 1-2-3-4-5-6-7-8, 5-9-4-10-2-3-6-11-10-12, 6-13-6-5-14-12-1-6-15-2-16-4, 9, 17-2-1-3-6-15-8.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie krzyżówki czekamy do 14 stycznia br. Wśród czytelników, którzy przesyłają prawidłowe rozwiązanie hasła rozlosujemy 5 bonów towarowych ufundowanych przez Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego w Poznaniu — „Goplana”. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 1”. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 51

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 51 winno brzmieć: „Pepsi-Cola” napójem dla nas. W wyniku losowania nagrody w postaci skrzynki „Pepsi-Cola” ufundowanych przez Poznańskie Zakłady Piwowarskie, otrzymują:

Marta Szczerbicka — ul. Racławicka 79 — 60-302 Poznań.

Zbigniew Woźniak — ul. Dzierżyńskiego 28/7 — 61-388 Poznań.

Nagrody prosimy odebrać w Poznańskim Wydawnictwie Prasowym — ul. Grunwaldzka 19, pok. 17.

Jak to pisał Mickiewicz?

— Może też pamięć o minionej wiosnie
Zimowy wierszyk umili —
Chcę coś okropnie, coś pi-
sać miłośnik
O strachach i o Maryli.

W okresie najdłuższych zimowych wieczorów, kiedy tak szybko zapada zmierzch, po ciemnym niebie szubują ciężkie od śniegu chmury, wiatr zawodzi w nagich konarach drzew i tylko krakanie wron mąci ciszę, miło jest — jak kiedyś w dawnych czasach — skupić się w promieniu lampy lub jeszcze lepiej koło ognia, buzującego w piecu i przypomnieć sobie dawne legendy, dziś zapomniane, a stanowiące żelazny repertuar opowieści naszych przodków. Nie było kiedyś zebrania w zimowy wieczór bez opowiadań o rzeczach tajemniczych, nadprzyrodzonych — o dziwach, cudach i strachach, o których tyle ballad stworzył sam Mickiewicz. Zwłaszcza dwa ostatnie stulecia, osiemnaste i dziewiętnaste, były okresem rozkwitu różnych opowieści z dreszczykiem. Dziś historie te poszły niemal zupełnie w zapomnienie — o tyle chyba nieślusnie, że jako legendy stworzone przez lud stanowią ciekawy obraz epok minionych, dokument swoistej kultury literackiej i samorodnej fantazji ludu. Pod względem tej fantastycznej twórczości Wielkopolska stała zawsze na jednym z pierwszych miejsc w kraju. Tu narodziły się bogate legendy związane z jeziorem Gopło, stad wywodził rok najbardziej znany czar polski — diabeł Boruta, tu powstały liczne legendy i baśnie. Skorzystajmy z dłuższego zimowego wieczoru, aby sobie przypomnieć parę opowieści o strachach wielkopolskich.

Od czego by tu zacząć? Czy od „Białej Damy”, która i dziś jeszcze podobno wędruje po komnatach zamku i alejach parku w Kórniku i jest wierzyn odbiciem znajdującego się w jednej z sal zamku portretu, przedstawiającego Teofila z Działysławki — Potulickiego? „Biała Dama” ma na portrecie wspaniałą białą suknię i przenikliwy, świadczący wzrok oraz tajemniczy, dziwny uśmiech na wargach... Czy może od nieszczęsnej Halszki, żony Łukasza Górki, który przez wieki wieku wieszł ofiarę swej zadróżki w baszcie zamku w Szamotułach i gdzie do dziś słyhać nocami płacz i zawodzenie nieszczęśliwej, a czasem widać błądą zjawę na szczycie baszty zamkowej? Porozmawiajmy o mniej znanych legendach naszego regionu.

W okolicach Kościana znajduje się wzmiankowana w historii już w 1292 roku — wieś Gryżyna, szcząca się do dzisiaj pięknym dworem i parkiem sprzed przeszło dwustu lat. Ruiny kościoła gryżyńskiego datują się od XIV stulecia. Z tymi to ruinami wiąże się znana niegdyś każdemu wielkopolskiemu dziecku legenda o grobie i brzoście. Oto miała żyć kiedyś w Gryżynie matka, która dziecku swemu w dobroci serca pozwalała na wszystko, a dziecko to, źle korzystając z dawanej mu swobody, zeszło na zle drogi i umarło. Zbo-

Z dawnych legend

O strachach wielkopolskich

lala matka pochowała w grobie to swoje ukochane choć niedobre dziecko, i co się okazało? Kiedy następnego dnia po pogrzebie przysła na świeżą mogiłę, ujrzała wystającą z ziemi rączkę i usłyszała głos zmarłej dziewczyny, napominający matkę, aby teraz tę rączkę za karę chłostała, inaczej bowiem niedobre dziecko nie zyska spokoju za grotem. Nieszczęsna matka, zalewając się łzami, ścinała z rosnącej opodal brzozy różgi i biła nimi dziecięcą rączkę, która dopiero po upływie wielu dni i po odebraniu srogiej kary na zawsze zniknęła w ziemi. Opowieść o brzozie gryżyńskiej i matce, karzącej dziecko umarłe za wyrządzone jej za życia krzywdy została opisana wierszem przez znanego poetę wielkopolskiego gen. Franciszka Morawskiego przed blisko 150 laty. Dziś już o „Brzozie gryżyńskiej” chyba mało kto pamięta.

W Rydzynie wznosi się piękny pałac Sułkowskich, obecnie remontowany i mający stanowić siedzibę stowarzyszenia NOT — Naczelnej Organizacji Technicznej. Warto przypomnieć pod adresem nowych właścicieli tej pięknej zabytkowej budowli, że w jednym pokoju na parterze od niepamiętnych czasów... straszy. W każdym razie w listach i zapiskach wybitnego Wielkopolańca z XIX wieku, pisarza i literata Stanisława Koźmiana, człowieka o bardzo racjonalistycznym i trzeźwym umyśle, znajdujemy kilka relacji na temat jego noclegów w tym właśnie „nawiedzonym” pokoju w Rydzynie. Za każdym razem wkrótce po zaśnieciu biedny poeta był budzony odgłosami jęków i szczeru łańcuchów, czoła dotykała mu iakaś zimna ręka, w pokoju coś się działo i strach paraliżował literata, któremu nie pozostało nic, jak tylko rejterować z „nawiedzanego” pokoju...

Co tam duchy w pałacu, budowli bądź co bądź świeckiej, skoro od ingerencji sił z zaświatów mogła nie być wolna nawet plebania! Pomiędzy Jarocinem a Dolnikiem znajduje się wieś Kolniczka, której plebania aż do wybuchu ostatniej wojny miała być nawiedzana prawie co noc przez jakiegoś ducha czy zjawy. To, co się działo w plebanii, nie pozwalało nikomu tam mieszkać a śmiałków nocyjących na plebanii zmuszało do ucieczki nawet w środku nocy. Osoba pisząca te słowa miała dwukrotnie okazję rozmawiać z naocznymi świadkami niepokojów nocnych na plebanii w Kolniczce. Trudno się było co prawda dowiedzieć, co się tam naprawdę działo. „Nie dało się tam w nocy wytrwać” — stwierdzali stanowczo ci naoczni świadkowie. Przez całą wojnę plebania w Kolniczce stała pusta, dziś już ten budynek nie istnieje.

Śmielów koło Żerkowa, nad

malowniczą Lutynią, to wiejska posiadłość wsiawiona po bytem Mickiewicza w 1830 roku. W całej Wielkopolsce było kiedyś wiadome, że w czasie księżycowej nocy przez park w Śmielowie jechała często pędem kareta, zaprzężona w dwa czarne konie. Pojazd zatrzymywał się przed wejściem do pałacu, z karety na stopnie budynku wbiegała smukła dama w biał... Kiedy zbliżała się do drzwi, rozlegał się ponury huk, odbijający się echem po całym parku, a biała dama, kareta i konie w mgnieniu oka zniknęły... Zjawiała miała być córka dawnych dziedziców Śmielowa, która w przeddzień swego ślubu popełniła samobójstwo i tajemnicę tego kroku zabrała do grobu.

Na zakończenie historia — jak to mówią — „z innej beczki”, bo nie o duchach, ale jak najbardziej o sprawach tajemniczych i nadprzyrodzonych, mianowicie o dziwnym wydarzeniu w Golejówku koło Rawicza. Wydarzenie to miało się zdarzyć przed mniej więcej dwustu laty, a zostało opisane ze szczegółami w tomie VI T. Zychlińskiego „Złotej księgi szlachty polskiej” (druk, w Poznaniu 1883).

Właściciel Golejówki, Konstanty Rogaliński, ku swej wielkiej radości doczekał się narodzin córki Atanazji i zaczął czynić przygotowania do uroczystych chrzcina. Plenipotent dziedzica, Józef Chmielewski, otrzymał polecenie wyjazdu do Wrocławia po zakup różnych sprawunków mających uświetnić wspaniałe chrzciny. Przed swym wyjazdem wierny sługa poprosił pana, aby było mu wolno niektóre klejnoty, które przechowywał od lat w celu ofiarowania na kościół, ofiarować teraz z okazji narodzin dziecięcia. Pan Rogaliński przystał na tę ofiarę i zadowolony Chmielewski wyjechał pospiesznie do Wrocławia. W Golejówku tymczasem przygotowywano się do wspaniałych uroczystości. Niestety wesoły nastrój został zakłócony niespodziewanym wydarzeniem: wierny Chmielewski zaraz po powrocie z Wrocławia nagle zmarł. Ponieważ można pan na Golejówku miał ogrom spraw i zatrudnił gospodarskich, musiał natychmiast mianować nowego rękodajnego, to też rolę tę powierzył nowo przybyłemu i nikomu tu jeszcze nie znanemu młodzieńcowi.

Rozpoczęły się huczne i solenne chrzciny, na które zjechało kilkadziesiąt najznamienitszej szlachty z bliższego i dalszego sąsiedztwa Golejówka. Nawet gości był tak niezmierzony, że cała służba miejscowa — korzystając z letniej pogody —

przeniosła się na nocleg do stodoły. Wśród służby znajdował się i nowo mianowany młody plenipotent dziedzica.

Nazajutrz, po uroczystości w kościele, nastąpiła wspaniała uczta, wyprawiona dla wszystkich zgromadzonych gości. Grała kapela i grzmiały wystrzały na wiat. W toku zabawy jeden z bliższych sąsiadów spytał pana Rogalińskiego o wiernego sługę Chmielewskiego. Pan domu opowiedział o nim głym zgonie wiernego sługi o chęci ofiary na kościół, który tenże spełnić nie zdołał. Gdy Rogaliński kończył swoje słowa, na końcu stołu wszczął się jakiś ruch i niepokój: to nowy plenipotent, błąd i drżący, opowiedział o dziwnym zdarzeniu ostatniej nocy: oto ledwie zasnął w stodołę, ujrzał we śnie nadzwyczaj wyraźnie obcego sobie starca w polskim stroju i starzec ten przemówił do niego następująco:

— Jestem twój poprzednik. Nagła śmierć nie dozwoliła mi uścić ślubu, którym za życia wykonał, a bez którego spełnienia zbawionym być nie mogę. Żadam od ciebie, abys ratą natychmiast z panem udał się na bramę zamkową. W najwzajemniej szczyście zamuruję ciem: rząd złoty, złotą tabakierę i kilka innych klejnotów, które mają być oddane na kościół. Gdyby były sprzedane, nigdzie nie dadzą za nie więcej, jak tę a tę sumę. Żebyś zaś pamiętał, czego od ciebie żadam, daję ci znak. — I starzec wymierzył mu policzek tak silny, że młodzieńiec zerwał się ze snu.

Pan Rogaliński, wysłuchawszy opowiadania młodzieńca natychmiast razem z gościem udał się na wieżę ponad bramą. Tam w oznaczonym miejscu istotnie znaleźli to wszystko, o czym mówił we śnie zmarły Józef Chmielewski. Zapytani o wartość klejnotów złotnicy oznaczali za nie tę samą sumę pieniędzy, jaką wymienił duch we śnie. Nie trzeba zapewnić, że życzenie zmarłego sługi zostało dokładnie spełnione. Cała historia została spisana w aktach parafialnych, skąd zaczerpnął ją wydrukował autor „Złotej księgi szlachty polskiej”.

★

Kiedyś więc byli w Wielkopolsce dziwne zdarzenia, strachy i duchy. Dziś ich jakoś nie ma, ale o tych, które żyją w starych legendach, miło jest wspominać w jeden z tych zimowych wieczorów.

Zebrała:

JANINA KRAUSOWA

między WIERSZAMI

DOBRE RADY DLA INNYCH

W Paryżu odbyła się konferencja, na której zebrali się eksperci z dziedziny ruchu drogowego dla przedyskutowania wieloletnich problemów, jakie powstają w wyniku coraz większego załoczenia samochodami francuskiej stolicy. Po zakończeniu obrad okazało się, że dwu nastu uczestnikom spotkania po licja wymierzyła mandaty karne za parkowanie wozów w miejscach zakazanych.

OBAJ MIELI PECHA

Na wiejskiej drodze w pobliżu Gent (Belgia) pewien automobilista doremnie próbował uruchomić silnik, który mu zgasił. Przechodzący obok 10-letni chłopiec zaofiarował swoją pomoc i usunął uszkodzenie. Podróżny zapytał chłopca, dlaczego nie jest o tej porze w szkole. Ten odpowiedział: „Dzisiaj ma do nas przyjechać wizytator, a po nieważ jestem najgłupszy z całej klasy, pan odeślat mnie do domu”. Bezradnym kierowcą był właśnie wizytator...

OCHOTNIK Z ROZSĄDKU

W czasie quizu telewizyjnego w bułgarskim mieście Gabrowo zapytano żołnierza, który uprzednio był pilotem, co skłoniło go do obronienia kariery skoczka spadochronowego. Odpowiedź brzmiała: „Dwa zepsute silniki”.

SUPERPRZEZORNOŚĆ

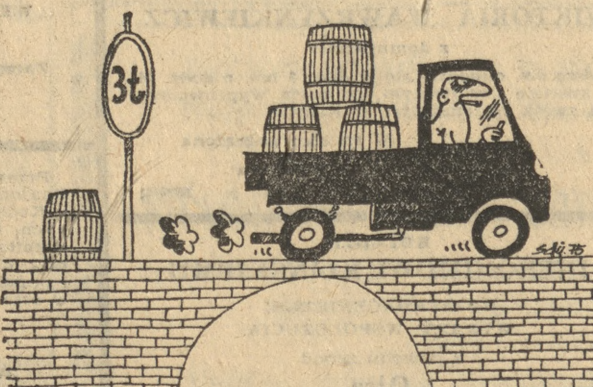
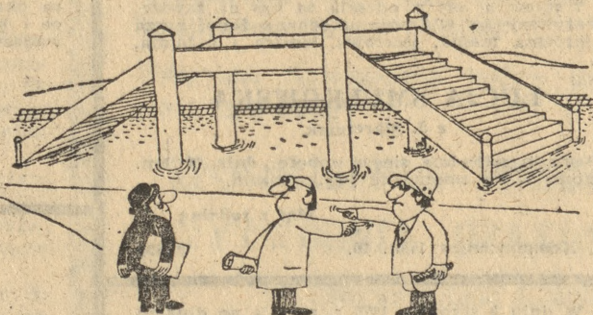
Londyński „Sunday Times” za miesiąc informację o tym, że J. P. Gardener, właściciel banku kredytowego nabył polisę ubezpieczeniową, która aktualnie będzie dopiero po jego śmierci. Ubezpieczył się mianowicie przed ewentualnym uszkodzeniem grobka na swojej mogiłe.

ŁAGODNY PIESEK

Żeby dowieść sędziemu, iż jej terier, oskarżony o pokąsanie sąsiada, jest absolutnie łagodnym psem, pani Soederblam ze Sztokholmu przyprowadziła pod sądowego na salę sądową i ugryzła go w nos. Pies nie zareagował, wobec czego przekonany sędzia oddalił skargę. Kiedy pani Soederblam wylewnie dziękowała za sprawiedliwy wyrok, terier wyrwał się z jej ramion i poszarpał sędziemu spodnie.

ŚRODEK NA ŁYSINĘ

W belgijskim dzienniku „l'Echo” lekarz, dr Lebon, ostrzega czytelników przed szarlatanami, którzy żerują na ludzkiej naiwności: „Pozostanie dla mnie na zawsze tajemnicą, dla czego nasze tak sceptyczne po kolenie niezachwianie wierzy w środki na porost włosów? Wystarczy przecież przyjrzeć się sprzedawcom tych preparatów...”.



Mosty bywają różne

